

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 280)**  
z dnia 5 grudnia 2018 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 280)

5 grudnia 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat strategii rozwoju wołowiny w Polsce;
- informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wypłat zaliczek za 2018 rok z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa;
- informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wypłat rekompensat za suszę w 2018 r., w tym niewypłacania środków za suszę spółkom Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Romańczuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Demusiak** naczelnik Wydziału Wspólnej Polityki Rolnej i Funduszu Spójności w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów, **Beata Orzolek** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Grzegorz Pięta** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes i **Mirosław Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jacek Zarzecki** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego wraz ze współpracownikami, **Jerzy Wierzbicki** prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Piotr Rydel** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym, **Jacek Staciwa** prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Zbigniew Tkaczyk** wiceprzewodniczący OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Bogusław Barnaś** przewodniczący Rady Regionu Zagłębia Miedziowego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Stanisław Ojdana** wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Rolników wraz ze współpracownikami, **Wojciech Szczęsny** członek Stowarzyszenia Polskich Producentów Ziemniaków i Warzyw – Unia Warzywno-Ziemniaczana, członek złotowskiej Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, **Adam Patkowski** doradca PE, **Marcin Koniecz** członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz’15, **Dariusz Budziszewski**, **Przemysław Niewiński** rolnicy oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Karpińska-Brzost**, **Magdalena Kowalska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, proszę o ciszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty: rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat strategii rozwoju wołowiny w Polsce; rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wypłat zaliczek za 2018 r. z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wypłat rekompensat za suszę w 2018 r., w tym niewypłacania środków za suszę spółkom Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Chciałbym również rozszerzyć porządek obrad dzisiejszego posiedzenia o sprawy bieżące, w których przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa odpowie na pytanie pana posła Krzysztofa Jurgiela, zadane na poprzednim posiedzeniu Komisji; pytanie dotyczy długich terminów badań wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę pana ministra Tadeusza Romańczuka o przedstawienie informacji na temat strategii rozwoju rynku wołowiny w Polsce.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa bardzo serdecznie.

Jeżeli chodzi o informację na temat rynku wołowiny, to przedstawia się ona następująco. Ministerstwo Rolnictwa realizuje szereg działań ukierunkowanych na rozwój rynku wołowiny. Obecnie sektor wołowiny jest wspierany m.in. w ramach płatności bezpośrednich, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 czy Strategii promocji żywności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W ramach systemu płatności bezpośrednich przyznawane są płatności do bydła i krów.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich umożliwia korzystanie przez producentów i przetwórców wołowiny z różnych instrumentów wsparcia, m.in. z „Premii dla młodych rolników”, wsparcia na restrukturyzację – „Restrukturyzacja małych gospodarstw” czy w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych”, wsparcia na „Tworzenie grup i organizacji producentów rolnych” oraz dofinansowania w ramach „Wsparcia działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym”, jak również wsparcia ukierunkowanego na „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych”. Natomiast promowanie polskiej żywności wysokiej jakości na europejskich i światowych rynkach zbytu jest jednym z najważniejszych zadań ujętych w obszarze „Zdrowa polska żywność”.

Jednym z projektów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.) jest projekt rozwoju branż, w tym właśnie sektora wołowiny. Projekt jest i może być finansowany ze środków Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej, w ramach tzw. planu strategicznego wspólnej polityki rolnej. Na podstawie planu strategicznego będą realizowane programy operacyjne w sektorach wybranych przez Polskę do objęcia wsparciem. Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało szereg spotkań z przedstawicielami rolniczych organizacji branżowych, przetwórców, jednostek naukowych właśnie w celu wypracowania ram realizacji projektu rozwoju branż, w tym sektora wołowiny i cielęciny.

We wrześniu 2018 r. przeprowadzono badania ankietowe skierowane do podmiotów, organizacji sektora rolno-spożywczego dotyczące celów i kierunków realizacji wsparcia finansowego w ramach nowej wspólnej polityki rolnej.

Natomiast dwa lata temu, czyli w 2016 r., sześć organizacji związanych z sektorem wołowiny podpisało porozumienie, którego celem było opracowanie strategii „Polska Wołowina 2022. Strategia rozwoju rynku”. W trakcie prac nad strategią uwagi zgłaszają Ministerstwo Rolnictwa, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a obowiązujące instrumenty wsparcia wpisują się w założenia projektowanej strategii. Tym niemniej strategia wskazuje szereg innych działań, które nie są obecnie realizowane, a przykładem może być pomoc w zakupie zwierząt. Ponadto wskazywanie PROW jako źródła wielomilionowego finansowania nie wydaje się właściwe, gdyż środki są udzielane w trybie konkursowym. Zakres interwencji realizo-

wanych w ramach PROW jest szeroki i nie odnosi się tylko do jednego sektora. Należy ponadto podkreślić, że obecnie trwają prace nad WPR po 2020 r. i nie została określona pula środków na nową perspektywę finansową, a wszelkie modyfikacje obowiązujących instrumentów wsparcia będą musiały uwzględniać nowe rozwiązania prawne, które zostaną przyjęte na poziomie unijnym, jak również na poziomie krajowym.

To wszystko, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciał zabrać głos? Oczywiście – bardzo dziękuję i bardzo proszę.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący. Chciałbym się odnieść do programu promocji polskiej wołowiny. Proszę państwa, polska wołowina powinna trafiać na polskie stoły, a nie być przedmiotem okradania rolników z funduszy promocji polskiej żywności. Fundusze promocji: Fundusz Promocji Mleka, fundusz promocji wieprzowiny, wołowiny – są rozkradane. Mówimy o tym jasno i wyraźnie.

Niech pani nie robi głupich min i niech pani tego nie podważa.

Proszę państwa, mówimy o sprawie od trzech miesięcy. Prosiłszy ministra Jurgiela i prosiłszy ministra Ardanowskiego o przedstawienie sprawozdań finansowych i rozliczenia faktur oraz upublicznienie na stronie KOWR informacji, jakie organizacje biorą pieniądze. Singapur, Hongkong, pijaństwa, latanie samolotami. Ostatni wylot do Singapuru z funduszu promocji polskiej żywności odbywał się arabskimi Emiratai – linie Emirates, a nie polskim LOT-em. W Singapurze odbywały się balangi za pieniądze z funduszu promocji polskiej wołowiny. Wystarczy już tego, żeby pieniądze polskich rolników, którzy wpłacają na fundusze, były w ten sposób marnotrawione.

Proszę państwa, polska wołowina ma trafiać na polskie stoły, do polskich konsumentów. To nie ma być tak, że rolnik dostaje 7-8 zł z kilogram mięsa, które w sklepie kosztuje co najmniej 80-90 zł. Do czego to doszło i w jaki sposób są wykorzystywane fundusze dotyczące wieprzowiny, wołowiny, polskiego mleka? Fundusz promocji polskiego mleka – 57 mln zł wpłacone, a 57 tys. zł na programy innowacyjne.

Panie przewodniczący, a więc składamy wniosek, żeby na stronie KOWR do 10 lat wstecz wszystkie faktury zostały rozliczone i aby wszystkie sprawozdania zostały pokazane. Należy pokazać, które organizacje i na co brały pieniądze, jaka jest wartość dodana dla polskich rolników z funduszy promocji.

**Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinych Krzysztof Tołwiński:**

Jeszcze zmiana ustawy.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

A także należy zmienić ustawę o funduszach promocji, wprowadzając nadzór społeczny nad wydatkowaniem środków. Jeżeli my nie zaopiniujemy wydatkowania środków, to nikt nie ma prawa ich wziąć.

Dlaczego KOWR nie wskazuje na stronie internetowej, jakie organizacje wzięły pieniądze w ramach funduszy promocji polskiej żywności? Byłem świadkiem w Ministerstwie Rolnictwa, jeszcze za ministra Jurgiela, gdy powiedział, że „Weźmiemy pieniądze z funduszu promocji wołowiny, oni nam dadzą na autobusy do Jasionki, a my im wyrównamy z funduszu promocji”. Proszę państwa, jaki jest nadzór nad wydatkowaniem środków przy działaniu w taki sposób? Jaki mamy – jako obywatele, rolnicy – nadzór nad funkcjonowaniem funduszy? Jaka jest wartość dodana?

Dzisiaj trzoda chlewna kosztuje 3,80 zł, wołowina – 7 zł. Nasza polska wołowina wyjeżdża do Włoch, do Hiszpanii. Hodowcy mają hodować po 7 zł? A pośrednicy i cwaniacy na tym zarabiają. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Dziękuję również za pytania.

Chciałem przypomnieć albo poinformować wszystkich gości, że projekt zmiany ustawy o funduszach promocji klub Kukiz'15 złożył kilka miesięcy temu. Miejmy nadzieję, że projekt będzie procedowany i fundusz będzie działał znacznie bardziej transparentnie oraz na korzyść polskiego rolnictwa.

Kolejny głos ze strony społecznej. Bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

Proszę państwa, chciałbym odnieść się do informacji pana ministra, ale przede wszystkim chciałbym się skupić na punkcie, w którym mówimy o Strategii „Polska Wołowina 2020-2022”, ponieważ jest to strategia rozwoju rynku opracowana przez branżę; przez Radę Sektora Wołowiny, w skład której wchodzi hodowcy, producenci, a także przetwórcy. Możemy mówić o tym, jaki jest cel działania. Celem strategii było przygotowanie i analiza całego rynku – nie tylko polskiego; przedstawienie, jak sprawa wygląda w krajach europejskich i na rynkach światowych. Jest to wspólne działanie, które ma na celu rozwój sektora wołowiny.

W ramach działania, które przygotowaliśmy jako Rada Sektora Wołowiny, odbyliśmy kilka, kilkanaście spotkań w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wypracowaliśmy konkretne, realne działania i chcielibyśmy, żeby te działania zostały podjęte w celu rozwoju sektora.

Chciałbym się odnieść do kilku kwestii, danych analitycznych, jeżeli chodzi o sam sektor wołowiny w Polsce, ponieważ słyszymy, że sektor – niektórzy tak mówią – ma się słabo. Proszę państwa, spożycie wołowiny w Polsce w roku 2015 było na poziomie 1,2 kg, natomiast w 2017 r. wyniosło 3,3 kg, a prognoza na 2018 r. zakłada, że będzie to 3,4 kg.

Cena wołowiny ras mięsnych. Dzisiaj hodowca dostaje pomiędzy 9 zł a 10 zł za kilogram żywca wołowego; mówię o rasach mięsnych. W stosunku rok do roku wzrost opłacalności produkcji jest na poziomie 6% czy 7%.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Baju, baju.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:**

Proszę państwa, nie mówię z perspektywy prezesa związku, ponieważ sam jestem hodowcą i w województwie warmińsko-mazurskim mam stado 70 krów mamek rasy limousine. Dzisiaj prowadzę gospodarstwo i widzę wzrost opłacalności produkcji.

Mówimy także o eksporcie. Polska jest siódmym producentem wołowiny w Europie i drugim eksporterem, zaraz po Irlandii. Eksportujemy około 90% naszej produkcji. Polska wołowina jest hitem eksportowym i choćby niektórzy próbowali mówić, że jest źle, to tak nie jest, proszę państwa. Ale czekają nas wielkie wyzwania; czekają nas wielkie wyzwania w ciągu najbliższych lat. Za chwilę będziemy mieli sytuację związaną z brexitem; wołowina irlandzka właśnie tam znajdowała rynek zbytu, a za moment irlandzki towar trafi na wewnętrzny rynek europejski. Dzisiaj w Polsce potrzebujemy jednego, ramowego programu wsparcia produkcji wołowiny.

Mamy też do czynienia z bardzo ważną kwestią i myślę, że warto na nią zwrócić uwagę. Otóż dzisiaj Polska jest importerem netto cieląt. Co to oznacza? To oznacza, że stado, pogłowie bydła ras mięsnych przeznaczonych do opasu, jest w Polsce niewystarczające. Z danych analitycznych wynika – mówię o wielkości pogłowia bydła ras mięsnych w Polsce – że liczba zwierząt, które są pod oceną Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, jest praktycznie na tym samym poziomie. Jednocześnie wzrasta w skali roku, rok do roku, o około 5% liczba gospodarstw, które zajmują się hodowlą bydła mięsnego. Liczba stad także wzrasta. Jednocześnie widzimy, że liczba krów, które są w stadach, zmniejszyła się o około 5% – z 23 sztuk do 21,8 sztuki w danym gospodarstwie. Nie chcę, żebyśmy mieli pesymistyczny pogląd na sektor wołowiny.

Kilka miesięcy temu na posiedzeniu Komisji Rolnictwa Ministerstwo Rolnictwa przedstawiło hodowlę bydła mięsnego jako *de facto* jedyną realną alternatywę na terenach objętych ASF i dla produkcji mleka. Dzisiaj stoimy przed wyzwaniem nowej wspólnej polityki rolnej. A od tego, jak sobie ułożymy współpracę – państwo w Sejmie całą

stronę legislacyjną, a my, jako organizację, stronę branżową – będzie zależało, jak sektor będzie się rozwijał. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawiać.

**Członek Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Leszek Kardasz, związek „Solidarni”. Reprezentuję także bardzo ważną grupę rolników – rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne. A w tym zakresie – chodzi o art. 23 – konstytucja jest martwa.

Panie przewodniczący, zanim przejdę do meritum, to chciałbym się odnieść do sytuacji, która miała miejsce przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. Jak przedszkolak zostałem potraktowany przez panią, która bodajże protokołuje. Godności tego miejsca naruszyć nie można, bo została naruszona po wielokroć. Natomiast naruszono moją godność, Leszka Kardasza, czyli godność polskiego chłopca. Przecież budynek, w którym jesteśmy, należy do suwerena. A musimy się zgodzić, że polski chłop, który żywi i broni, jest tym suwerenem. Nie życzylibym sobie, żeby ta pani po raz kolejny zwracała mi w jakimkolwiek miejscu uwagę. A teraz do rzeczy.

Pieniądże. Przyjechałem na posiedzenie głównie po to, aby mówić o pieniądzach klęskowych i w ogóle o każdych pieniądzach, które wydaje państwo. A państwo wydaje nasze pieniądze, pochodzące z podatków. Brakuje środków na *de minimis*...

**Głos z sali:**

Później będzie o *de minimis* i suszy. Teraz mamy mówić o wołowinie.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

OK, tylko zanim powiem o wołowinie, muszę jednakże powiedzieć, bo to jest najważniejsze, że nie będzie wołowiny, jeżeli nie będzie pieniędzy na paszę. A w związku z tym powiem, że brakuje środków z *de minimis* od miesiąca. Od dwóch tygodni... Pracuję na rzecz rolników także przyjeżdżając do Sejmu. Złożyłem wniosek 16 listopada i inni także złożyli w ostatnim dniu wnioski. Złożyłem wniosek o wypłatę odszkodowań, czyli płatności 500 zł dla strat na poziomie między 30% a 70%. Tak, chodzi o wypłatę z pomocy publicznej.

Co się okazało? Następnego dnia, gdy składałem jakąś poprawkę i stawiałem parafkę, obsługująca mnie pani powiedziała: „Panie Leszku, pan to ma szczęście – godzinę wcześniej dostałam maila z Warszawy, że pieniędzy nie ma”. Na to konto ja i moi koledzy musieliśmy sprzedać pszenicę, dlatego że mamy obciążenia w bankach, w agencji, w KOWR, w gminie. Akurat tak się składa i państwo o tym wiecie, że w czwartym kwartale są największe obciążenia, którym musimy sprostać. Jako rolnicy jesteśmy głównymi księgowymi. Gdy zabraknie pieniędzy u głównego księgowego, to nie ma ich we wszystkich pozostałych ogniwach, które powinny pracować na naszą rzecz – a niestety nie pracują.

Mamy błąd w podejściu do *de minimis*. Bodajże w okresie siedmioletnim powinniśmy rozpatrywać wszystkie ulgi, prolongaty od podatku czy też ulgę w wysokości 50%, a później w wysokości 75% przy zakupie gruntów, a jest rozliczana w okresie trzyletnim. Prosiłbym pana przewodniczącego, żeby pan zlecił ekspertyzę prawną, czy przez wszystkie lata złe podejście metodologiczne do wyliczania w okresie trzyletnim przy korzystaniu przez nas z *de minimis* w moim przypadku i moich kolegów... Jestem może specyficznym rolnikiem. Od 28 lat wymieniam co roku 100% materiału siewnego, w związku z tym raz na trzy lata muszę się wyłączyć, dlatego że przekraczam wartość *de minimis*. Jeżeli w produkcji wołowiny...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę o kończenie.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Już kończę. Konkluzja. Zakończę jednakże wołowiną, dlatego że żywność jest najważniejsza. Polski chłop żywi i broni. Bez wołowiny, czyli zdrowego mięsa, które powoduje, że i dzieci, i ludzie starsi – bo my, młodzi może sobie jakoś poradzimy...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

A więc zachęcam do poprawy sytuacji i kierowania jak największego strumienia pieniędzy na rynek wołowiny.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Miałbym prośbę do strony społecznej. Wiem, że państwo nie wszystko mogą obserwować, ale sprawą *de minimis* zajmują się od dłuższego czasu i wiem, że dokumenty zostały złożone. Pilnuję sprawy.

W tej chwili rozmawiamy o rynku wołowiny. Mówmy o tym, co zrobić, żeby rynek się rozwijał i żeby był opłacalny. Nie mówmy o tym, z jakich środków dorzucić pieniądze dla rolników. Mówmy na temat bieżącego punktu obrad, a więc, jak rozwinąć branżę, aby była dochodowa i przyszłościowa.

Bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym Piotr Rydel:**

Piotr Rydel, prezes Związku Hodowców Bydła Polskiego Czerwonego w typie mięsnym.

Mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze pytanie: W których krajach „starej” Unii Europejskiej są limity ilościowe płatności do stad krowich? Pan minister wprowadza limit do trzech krów i od trzech krów do 20 krów. Tak, płatności zwierzęcej.

Drugie pytanie, które nasuwa się po analizie wcześniejszych wypowiedzi, wcześniejszej pracy ministerstwa. Czy pan minister potwierdza, że uzgodnienia co do płatności do 20 sztuk były podejmowane, żeby po prostu polska produkcja wołowiny nie wzrosła? Taką mam informację, że taki był powód wprowadzenia limitu do 20 sztuk, żeby po prostu nie było większej produkcji. A więc mówimy o wzroście produkcji, a z drugiej strony sami sobie zakładamy kaganiec. Dziękuję za udzielenie głosu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Telus zwrócił mi uwagę, że właśnie wszedł szef izb rolniczych. Chciałem go serdecznie powitać. Jest to osoba, która od prawie trzech lat pracuje nad ustawą o izbach rolniczych, tak żeby izby rolnicze naprawdę...

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Ustawa widmo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak, nad ustawą widmo.

Mam nadzieję, że pan przewodniczący powie nam wiele o tym, w jaki sposób zwiększyć rynek wołowiny i zrobić go opłacalnym.

Jeszcze jedna wypowiedź i oddamy głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

**Wiceprzewodniczący OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Zbigniew Tkaczyk:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo. Dostyc skrupulatnie zapoznałem się z informacją, przedstawioną...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze proszę się przedstawić do protokołu.

**Wiceprzewodniczący OPZZ RiOR Zbigniew Tkaczyk:**

Zbigniew Tkaczyk, wiceprzewodniczący rolniczego OPZZ.



Dosyć skrupulatnie zapoznałem się z informacją, którą przedstawił pan minister. Panie ministrze, ubolewam, ale informacja jest na poziomie tego, co było 25 lat temu; wtedy się zatrzymaliśmy. Co dzisiaj obserwujemy? Rozmawiam z kolegami branżowcami. Nie mam do nich pretensji, bo oni robią jeszcze trochę roboty, która pomaga rolnikom i jednocześnie dopinguje rolników do zajęcia się sektorem produkcji mięsa wołowego. Niemniej jednak nie tylko oni są na rynku. Na rynku jest również Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, z której płynie na rynek duży strumień wołowiny gorszej jakości. Postawmy sobie pytanie: Na czyj rynek? Jeśli w kraju mamy zaporowe ceny wołowiny i wykorzystujemy fundusze promocji... Rozumiem, że rynki zewnętrzne są nieodzowne. Ale, szanowni państwo, musimy patrzeć tak, jak inne wysoko cywilizowane kraje – na pierwszym miejscu jest rynek krajowy, a później są rynki zewnętrzne.

Jeśli państwo przyjrzą się sprawie dokładnie, to my w sferze wołowiny jesteśmy w stanie coś zrobić. Jesteśmy w stanie uzupełnić lukę i tam, gdzie gospodarstwa wypadły z produkcji trzody chlewnej, możemy wejść z produkcją wołowiny, możemy wejść z produkcją mleka. Świat robi mleko A2, a gdzie my jesteśmy? Większość z nas w ogóle nie wie, na czym to polega, a takie kraje, jak Australia, Nowa Zelandia je produkują. W Nowej Zelandii praktycznie 90% mleka na rynku jest klasy A2. Jeśli mamy być czerwoną latarnią i w jednej, i w drugiej produkcji, to powinniśmy się bardzo mocno przyrzec temu tematowi. Jest miejsce dla nauki, dla związków branżowych i dla polskiej federacji, a szczególnie jest miejsce dla rolników-producentów, bo oni są najważniejsi.

Rozumiem, że jeśli zajmujemy się tak ważnym tematem dla naszej gospodarki rolnej, to powinniśmy również mówić o tym, jak pomożemy rolnikowi obniżyć koszty w gospodarstwie. Jeżdżę po Mazowszu, a jestem z Lubelszczyzny i powiem państwu, że jestem zszokowany. U nas produkcja zwierzęca jest naprawdę już na niskim poziomie, ale prawie na każdym domostwie są panele do ogrzewania ciepłej wody. Na Mazowszu, szczególnie na wschodnim Mazowszu, które ma dużą produkcję zwierzęcą – a przy takiej produkcji rolnik potrzebuje masę wody i ponosi z tego tytułu koszty – jedzie się i po prostu tego nie widzimy. Musi być pewna konsolidacja.

Musi być wizja i spojrzenie, co w przyszłości chcemy w tej materii zrobić; o tym powiedział Piotr Rydel. Zajmiemy się tematem, ale myślę, że koncepcja generalnie powinna wyjść z ministerstwa. Mamy rasy zachowawcze i powinniśmy w obrębie ras zachowawczych zrobić maksymalnie dużo. Jeśli mówi się, że mleko od czerwonej polskiej wspomaga leczenie autyzmu i ADHD, to dlaczego nie wykorzystujemy tego mechanizmu? Mamy do tego naukę. Czy musimy sięgać po wzorce australijskie czy nowozelandzkie? Powinniśmy wykorzystać własną myśl i własną naukę do tego, żeby realizować te bardzo ważne i intratne cele. Myślę, że gdyby była koordynacja ze strony resortu nad wszystkimi działaniami, to wcale nie mały odsetek wołowiny, który trafia na rynek od producentów mleka, trafiałby również na rynki zewnętrzne. Powinien trafiać również na rynek polski i powinien być produktem wysokiej jakości, tylko po prostu trzeba się sprawą zająć.

Dzisiaj nie ma sensu się ścigać. Oglądałem gospodarkę Izraela, tam robiłem ekonomię. Moszaw i kibuc – dwie rzeczy – i 11 tys. czy 12 tys. litrów mleka od krowy, ale jakim kosztem? Proszę państwa, dzisiaj musimy liczyć. Dzisiaj musimy stworzyć instrumenty, które pozwolą rolnikowi tanio sprzedać mleko. A jednocześnie uzyskać taki zysk, który pozwoli utrzymać gospodarstwo i utrzymać rodzinę. Dlatego też pozwoliłem sobie, może brzydko, tak zapytać. Ale dla mnie informacja, która została przedstawiona, jest przynajmniej sprzed 25 lat.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Wiceprzewodniczący OPZZ RiOR Zbigniew Tkaczyk:**

Tam się zatrzymaliśmy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę, głos ma pana sąsiad.

**Przewodniczący Rady Regionu Zagłębia Miedziowego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo. Chyba przyczyną nie tylko problemu z wołowiną...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przedstawił się pan?

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Przepraszam najmocniej. Myślałem, że to tylko formalność. Wpisałem się na listę. „Solidarność” rolnicza, Dolny Śląsk, Zagłębie Miedziowe, Bogusław Barnaś.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Boli nas jako rolników i zarazem jako konsumentów usunięcie ze strategii zrównoważonego rozwoju przez premiera zagadnienia dotyczące powołania państwowej inspekcji jakości żywności. Panie przewodniczący. Myślę, że jako czynnik społeczny mogę wystąpić z wnioskiem, żeby inspekcja została jednak jak najszybciej powołana. Inspekcja rozwiąże wiele problemów. Naszym problemem, problemem producentów jest to, że produkujemy zdrową żywność, po to żebyśmy mieli co eksportować. Zgodzimy się wszyscy, że najpierw powinniśmy produkować, żeby się wyżywić, a dopiero później eksportować nadwyżki. Nie należy traktować sprawy odwrotnie.

Dlaczego inspekcja, w moim i rolników przekonaniu nie jest do tej pory powołana? Ano dlatego, że okazałoby się, iż jako konsumenci dopiero wtedy dowiedzielibyśmy się, co jemy. Dowiedzielibyśmy się, co do nas trafia na rynek z wszystkich hiper-, super-, cipermarketów. A jednocześnie dowiedzielibyśmy się, czym żywią się konsumenci spoza Polski – tym, co jest główną domeną naszego eksportu. Należy podkreślić, że społeczne koszty, jakie ponosi społeczeństwo z tytułu różnego rodzaju chorób związanych z chemią, którą wciągamy każdorazowo, codziennie, są nie do obliczenia.

Panie przewodniczący, dlatego powiem krótko – składałam wniosek o powołanie państwowej inspekcji jakości żywności. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Na następnym posiedzeniu Komisji, za parę godzin, będzie właśnie mowa o środkach ochrony roślin i o chemii.

Przed oddaniem głosu panu ministrowi jeszcze zabierze głos pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Chciałam tylko pana poinformować, że w Sejmie jest stała podkomisja dotycząca monitorowania łączenia inspekcji, czyli tego, co miało być zrobione. Zapraszam jutro na posiedzenie podkomisji, które rozpocznie się o godzinie 10.00. Wystąpiliśmy z pytaniem do ministra o podanie stanowiska. Zwróciliśmy się zarówno do Ministerstwa Rolnictwa, jak i Ministerstwa Zdrowia. Z tego, co wiemy, to projekt jest w Sejmie i po prostu nie jest procedowany, jest blokowany. Ministerstwo nie chce łączyć inspekcji, nie mówiąc tego wyraźnie i nie wycofując swojego projektu z Sejmu, natomiast prace nie postępują w żaden sposób.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym pana ministra o ustosunkowanie się do kilku wypowiedzi, które usłyszeliśmy.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję panu prezesowi Zarzeckiemu za szczegółową charakterystykę. Gdybym miał o tych sprawach mówić, to tylko bym powtórzył wypowiedź pana prezesa, dlatego że rzeczywiście w ostatnich latach rynek wołowiny... Możemy ubolewać nad tym, że statystyczny Polak zjada tylko lekko ponad 3 kg wołowiny. Ale tak jest, taka jest rzeczywistość i tego, póki co, się nie zmieni.

Słucham?

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Bo Polaków nie stać na...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Prosiłbym o nieprzeszkadzanie. Później każdy będzie mógł się ustosunkować do wypowiedzi. Proszę sobie zapisywać pytania. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Dokładnie tak. Jeżeli chodzi o opracowanie strategii, to też chcę bardzo podziękować wszelkim stowarzyszeniom i wszystkim, którzy pracują nad strategią dla wołowiny na następną perspektywę. Rzeczywiście prace posuwają się do przodu i są owocne. Jest również wielka troska oraz współodpowiedzialność za to, jak mamy dostosować polskich producentów i polski rynek wołowiny do następnej perspektywy unijnej. Jest to bardzo ważne i bardzo istotne zadanie.

Oczywiście jest też jeszcze wiele niewiadomych. Został przed chwilą poruszony temat brexitu, który również bardzo zaważy na rynku. Ale generalnie można powiedzieć, że ostatnie dwa lata spowodowały, iż promocja i praca na rynku wołowiny jest bardzo dynamiczna i pozytywna. Jeszcze raz chcę podkreślić, że mamy właśnie ponad 3 kg spożycia wołowiny – ponad 3 kg na głowę.

Pan przewodniczący związku odnosił się również do kwestii mleka i też chcę na ten temat powiedzieć dwa-trzy zdania. Mówił pan o takim kraju jak Nowa Zelandia. Był pan też w Izraelu. Również tam byłem i wiem o tym, że w jednej laktacji jest 11 tys. czy 12 tys. litrów mleka, ale to jest uzyskane bardzo wysokim kosztem. Warunki są inne, są zupełnie nieporównywalne. Myślę, że tych rozwiązań nie można zderzyć z polskim rynkiem mleka. Jeżeli chodzi o Nową Zelandię, szanowny panie, to tam lato trwa 11 miesięcy, w związku z tym koszty produkcji jednego litra mleka wyglądają zupełnie inaczej. Niestety, ale to jest duży producent. Powiem panu jako osoba, która 35 lat pracowała przy mleku, że rzeczywiście ten kraj na rynku mleka może zawsze zamieszać, jeżeli chodzi o nadwyżki lub niedobory, prawda? Jeśli faktycznie litr mleka wyprodukowany w Nowej Zelandii i w Polsce to jest różnica 60%, to cóż – koszty. Chodzi o koszty. My znajdujemy się w Europie...

**Wiceprzewodniczący OPZZ RiOR Zbigniew Tkaczyk:**

I mają jedną mleczarnię.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Tak, Fonterre, która potrafi, jak powiedziałem, bardzo mocno zamieszać na rynku mleka.

Ale to tyle, tylko tyle, bo mówimy o rynku wołowiny.

Było też pytanie pana od polskiej rasy czerwonej, tak? Pytanie pana Rydla. Bardzo proszę panią dyrektor, żeby ustosunkowała się do zadanego pytania.

**Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czapla:**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, szanowni państwo, panie przewodniczący. Chciałam powiedzieć, że zgodnie z unijnymi przepisami, a dokładnie z rozporządzeniem 1307, płatności związane z produkcją mogą być przyznawane tylko do sektorów znajdujących się w trudnej sytuacji. Czyli *de facto* kwota płatności, jaka może trafić do rolnika w ramach płatności związanych, może być przyznawana tylko w takiej wysokości, która pozwala na utrzymanie bieżącej produkcji i nie może doprowadzić do wzrostu produkcji. Jest to ściśle monitorowane przez Komisję Europejską.

Chciałam również dodać, że dane z IRZ – Systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt – z lat 2009-2016 wskazują, iż w gospodarstwach mających powyżej 20 sztuk obserwuje się stały wzrost liczby zwierząt.

Szanowni państwo, jeszcze dla przypomnienia powiem, że płatności związane z produkcją stanowią około... To znaczy w całej kopercie jest 15% na płatności bezpośrednie. W Polsce jest to łącznie 500 mln euro, a na płatności do bydła i krów przeznaczamy 65%. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ministerstwo ma coś do uzupełnienia? Nie.

Widziałem, że do wypowiedzi chciał się odnieść pan Bustowski. Jest włączony telefon. Proszę.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Nie, nie, nie, wyłączony.

Szanowny panie przewodniczący. Chciałbym się odnieść do tego, co wyprawia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Proszę pani, opowiada pani bajdy na resorach. Jest to pierwsza podstawowa rzecz. To już trwa od czasu PSL i Platformy Obywatelskiej. Was z Agencji Restrukturyzacji i z Ministerstwa Rolnictwa powinno się wywieźć na taczce. Proszę pani, niech pani nie opowiada bajek. Dzisiaj mamy klęskę suszy, a hodowcy, polscy hodowcy bydła na Dolnym Śląsku zostali pozostawieni bez zaliczek. Nie podostawali w ogóle żadnego suszowego, a Dolnośląska Izba Rolnicza ma 1,5 mln zł na lokacie.

Izby rolnicze są nam tak potrzebne, jak świni siodło. Proszę państwa, trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, nie klaszczemy.

Prosiłbym o ważenie troszkę słów. Spokojnie i spokojnym głosem proszę mówić oraz ważmy słowa.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ale panie przewodniczący...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Osobiście się z panem zgadzam w dużej części, ale prosiłbym o ważenie słów. Naprawdę.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie przewodniczący, dokładnie 28 czerwca 2018 r. pismem do pani prezes Fajger, na które nawet nie odpowiedziała, zwróciłem się o odstąpienie od programów rolno-środowiskowych, żeby zabezpieczyć paszę. Proszę państwa, kpinę sobie zrobiliście w ogóle w Agencji Restrukturyzacji. Dzisiaj sektor gospodarstw towarowych i produkcyjnych polskich hodowców bydła nie dostał w ogóle środków. Wszystkie fundusze, wszystkie stowarzyszenia na rzecz bydła to jest tylko i wyłącznie wyciąganie pieniędzy. Wieprzowina, wołowina. Będziemy dążyć do tego, żeby na stronach właśnie Agencji Restrukturyzacji i KOWR oraz Ministerstwa Rozwoju ujawnić, jakie braliście pieniądze i na co. Jaka jest wartość dodana?

Panie przewodniczący. Była wypowiedź mojego kolegi ze związku NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, dotycząca powołania państwowej inspekcji kontroli jakości żywności. Jaka dzisiaj mamy wołowinę? Z jaką ilością azotanów? Jest na półkach dla polskiego konsumenta i nie nadaje się do spożycia. Jest to niedopuszczalne. A dzisiaj pan minister Ardanowski z ministrem zdrowia powinien powołać państwową inspekcję kontroli jakości żywności. Spowodowałoby to, żeby mielibyśmy w rękach instrument do walki z marketami, który służyłby do określenia, jaka żywność trafia do sprzedaży.

Dzisiaj oni mówią: 7-8 zł. Wy uwłaczacie godności polskiego rolnika i hodowcy bydła. Za kilogram żywca rolnik dostaje 9 zł, a w markecie za to konsument płaci 70-80 zł. Po prostu uwłaczacie godności. Nie reprezentujecie interesów rolnika.

Panie Wierzbicki, dosyć wycieczek do Singapuru. Ministerstwo Rolnictwa nie jest biurem podróży.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chwileczkę, bo pan od razu chciałby się odnieść do wypowiedzi.

Pan Wierzbicki. Proszę.

**Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:**

Odniosę się tylko do jednej kwestii. W życiu nie byłem w Singapurze.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Proszę po kolei. Pani przewodnicząca chciała zabrać głos. Proszę.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Proszę państwa, jako wiceprzewodnicząca Komisji zwracam uwagę. Rozumiem, że są emocje. Rozumiem, że pan ma merytorycznie przygotowane wypowiedzi, ale bardzo proszę o zachowanie kultury. Chcę państwu przypomnieć, że jesteśmy w Sejmie. Nie wolno nam się obrażać. Wolno przedstawiać swoje stanowiska i swoje zdanie. Natomiast bardzo proszę o zachowanie kultury, panie Marcinie. Pan przychodzi na posiedzenia Komisji od trzech lat i od trzech lat prosimy o to. Pana przekaz i pana opinie jak najbardziej są brane pod uwagę. Natomiast bardzo proszę o zachowanie wstrzeźliwości w słowach i nieobrażanie nikogo. Jeśli zaczniemy się obrażać, to może wyjdziemy z budynku. Ten budynek jest po to, żeby zacząć dyskusję. Jeżeli pan używa takich słów, to kończy pan dyskusję. Jeszcze raz bardzo proszę o to, żeby zachowywać się zgodnie z przyjętymi normami, które obowiązują w Sejmie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Przychylam się również do tego apelu. Nie atakujemy konkretnych osób, tylko czyny, a nie osoby.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Chciałem wypowiedzieć się w tym samym tonie. Zresztą na ostatnim posiedzeniu Komisji mówiłem na ten temat.

Najbardziej boli, kiedy rolnicy nawzajem się atakują. Atak w stronę izby rolniczej jest moim zdaniem daleko posunięty. Wiem o tym, że w izbie rolniczej trzeba wiele rzeczy zmienić. Wiem o tym, że trzeba zmienić ustawę o izbach rolniczych. Jest wiele potrzeb powodujących, że trzeba ją zmienić, ale nie wolno w ten sposób atakować. My, rolnicy, nie powinniśmy się w ten sposób atakować.

Atak, nawet z nazwiska, o jakiś wyjazd do Singapuru, jeżeli nie jest to prawdą... Do pana się zgłaszam. Myślę, że trzeba byłoby sprawę wyjaśnić. Jeżeli jest to prawda, to oczywiście sprawę trzeba ukrócić i wytłumaczyć. A jeżeli to nie jest prawda – bo pan powiedział, że nigdy tam nie był i tam nie wyjeżdżał – to też sprawa powinna być wyjaśniona. Myślę, że są do tego odpowiednie organy, żeby sprawę wyjaśnić.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Pan Tołwiński.

**Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:**

Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Powiem bardziej konkretnie i jeszcze raz. Kolega bardzo słusznie zapytał, ale my, rolnicy, nie do końca uzyskaliśmy właściwą odpowiedź. Przypominam, że w ramach płatności zwierzęcych jeszcze trzy lata temu było inaczej. Przypominam, że od początku funkcjonowania płatności w naszym systemie, za poprzedniego rządu PO i PSL, przy płatnościach zwierzęcych mieliśmy tę płatność do 30 sztuk. Nagle trzy lata temu tenże rząd, który tak kocha rolników, zmienił płatność na opiewającą do 20 sztuk.

Tłumaczenie pani dyrektor jest tłumaczeniem, które chyba pan minister powinien nam wszystkim zanegować. Konkludując, wynikało z niego, że ze względu na zwiększającą się produkcję w gospodarstwach, gdzie było 30 krów i mieliśmy płatność, zmniejszyliśmy płatności do 20 sztuk, żeby obniżyć produkcję. Czyli co? Ministerstwo, państwo polskie, działa na niekorzyść? Na to, żeby zmniejszać produkcję w gospodarstwach? Pani dyrektor, proszę o wybaczenie, ale proszę takich rzeczy nie mówić.

Wiem, że państwo posługujecie się pewną sztafpą Komisji Europejskiej, iż nie można przekazywać środków tam, gdzie następuje zwiększenie produkcji. Ale to jest wasza sprawa, żeby udowodnić przed KE, że takowych skutków nie ma – bo faktycznie ich nie ma. Gospodarstwa coraz bardziej się zmniejszają, a w sektorze produkcji bydła do 30

sztuk mamy ciągle zmniejszanie. Nam się po prostu zwiększa w sektorze powyżej 50-100 sztuk etc. Jest to bardzo ważne.

Proszę, panie ministrze, naprawdę o wyjaśnienie nam, rolnikom, a także słuchającym nas na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, że polski rząd przecież nie działa chyba przeciwko polskiemu rolnictwu, polskiemu rolnikowi i producentowi bydła. Tak, tak, to jest dobra wola.

Panie ministrze, szanowni państwo. Przypominam, że traktat z Kopenhagi, a to jest bardzo ważne dla producentów bydła mięsnego, gwarantował nam dopłaty do 900 tys. sztuk – dopłaty do mamek. Przypominam, że Francuzi mają 3,5 mln sztuk. A co się stało? Gdzie to jest? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

**Wiceprzewodniczący OPZZ RiOR Zbigniew Tkaczyk:**

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że... Pan poseł Telus powiedział o tym, żeby się nawzajem nie obrażać, ale może powinniśmy przyjąć na posiedzeniach Komisji Rolnictwa inną praktykę? Ze względu na to, że priorytetowym reprezentantem rolników powinien być tutaj pan prezes Szmulewicz, to bardzo prosiłbym, żeby jako pierwszy zabierał głos na posiedzeniach Komisji Rolnictwa. Chodzi o to, żebyśmy jako rolnicy, nieświadomi tego wszystkiego dobrego, co izby rolnicze robią dla rolników, ustosunkowali się do tego i wspierali ewentualnie dobre pomysły izb rolniczych. Dlatego też proponowałbym, żeby może udzielić głos panu prezesowi, bo my błądzimy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Jak najbardziej słuszne stwierdzenie, tylko ja nie mogę przymuszać izb rolniczych do zabierania głosu.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Ale prezes podnosi rękę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Widzę, panie przewodniczący, że podnosi rękę.

Chciałem powiedzieć o tym, że byłbym szczęśliwy, gdyby zgodnie z sugestią, którą przed chwilą usłyszeliśmy, izby zawsze jako pierwsze zabierały głos. Jest to jak najbardziej słuszny kierunek.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

Panie przewodniczący, szanowne posłanki i posłowie, szanowni koledzy rolnicy. Mówię jako prezes izby, ale także jako producent i mleka, i wołowiny. Sądzę, że nie wszyscy rolnicy zabierający głos zajmują się tą branżą, a są najlepszymi znawcami sprawy. A więc proszę także o trzymanie się pewnych zasad.

Słuchajcie. Wiem, że są emocje. Pewna grupa ludzi chce dojść do przejęcia czegoś tam i dobrze. Będą wybory, macie na to szansę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam państwa, ale bardzo prosiłbym, żeby nie dyskutować. Wysłuchajmy bardzo cennego głosu.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Jeżeli chodzi w ogóle o produkcję rolną, to rynek wołowiny nie jest wyrwany z całego rynku produkcji rolnej – że możemy przestać coś wspomagać, a zacząć wspomagać tylko ten jeden kierunek. W całej polityce rolnej są problemy z uzyskaniem pewnych kompromisów na różnych rynkach. Na pewno powinno być tak, że w państwie polskim rząd powinien opracować strategię dla poszczególnych rynków i pokazać, gdzie mamy szansę, gdzie mamy niedociągnięcia i co trzeba zrobić. W pewnym sensie takiej strategii brakuje na różnych rynkach. Zgadzam się z tym.

Co do spożycia wołowiny w Polsce, to jest ono takie, jakie jest. Na pewno wynika to, jak napisano, z pewnych tradycji, z ceny mięsa, które jest droższe. Nie wiem, czy któryś z producentów... Ja chciałbym dostawać za żywiec wołowy tyle, co za drób. Pewnie od razu zaniechałbym produkcji. A dzisiaj na rynku dominuje najtańsze mięso. Mamy rynek drobiowy, bo mięso drobiowe jest najtańsze i najszybciej można je przygotować w domu. To są fakty.

Polski rynek wołowiny jest dlatego kulawy, że bardziej cenne części mięsa wołowego wyjeżdżają na Zachód, bo tam są wyższe ceny, niż można uzyskać w Polsce. Tylko w niektórych domach są znawcy wołowiny i ci, co lubią to mięso. Wtedy szukają na rynku dobrej wołowiny, którą trudno dostać. Raz kupuje się kawałek wołowiny ze starej krowy, która ma 10 lat, a raz się kupuje z byka, który ma 400-500 kg czy 600 kg. Mięso jest zupełnie innej wartości. Ale jak się ktoś raz zrazi do wołowiny, bo mięso musi gotować czy przyrządzać przez cały dzień albo pół dnia, to następnego dnia kupi kurczaka, którego przygotuje w 15 minut, a do tego jeszcze kupi go za pół ceny w stosunku do ceny wołowiny.

A zatem jednym z elementów, dzięki któremu chcemy podnieść spożycie z ponad 3 kg, powinna być szeroko rozumiana promocja wołowiny – jak wybrać, jak znaleźć w sklepie dobrą wołowinę. Chodzi także o to, żeby walczyć o pewne normy mięsa wołowego w sklepie. Nie wszystko, co leży na półce, nazywa się tylko wołowiną. Mięso nazywa się wołowiną, ale powinny być dokładne opisy, z jakiej części ciała pochodzi mięso, w jakim wieku było zwierzę i inne. To powinno być pokazane w sklepie, żebym kupując, wiedział, czego mogę oczekiwać. Jeśli chcę sobie ugotować rosół ze starej krowy, to sobie mogę kupić takie mięso, bo mam na to czas. Ale jeśli chcę zrobić stek, to szukam mięsa, z którego zrobię sobie stek i które usmaży się w kwadrans.

Podejrzewam, że przy problemach, które mamy z wieprzowiną, trzeba zrobić o wiele większy program i po prostu trzeba zahamować spadek produkcji; ale dzisiaj akurat o tym nie dyskutujemy. Powinniśmy się zastanowić na posiedzeniu, jak można podnieść poziom produkcji wołowiny – nawet na eksport, jeżeli jest opłacalny. A wiemy, że Europa *de facto* jest importerem wołowiny z Argentyny, z innych krajów. O to trzeba walczyć, żeby wygrać konkurencję.

Jakie mamy słabości od wielu lat? Przychyłam się do tego, że obniżenie dopłat z 30 do 20 sztuk było może nierozsądną rzeczą. Było złe i ja protestowałam w tym czasie. Protestowałam w tym czasie, kiedy próbowano zmniejszyć liczbę zwierząt z dopłatą. Powiedziano, że zostaje ta sama pula pieniędzy, tylko na sztukę będzie więcej, żeby małe gospodarstwa zachęcić do hodowli, aby nie odchodziły od produkcji wołowiny. To był argument, o którym można mówić, że jest słuszny lub nie, ale jakiś może być. Nie zmniejszono środków i to też jest ważne, że mimo wszystko pula praktycznie dla mnie pozostała prawie taka sama. Nie mam aż tak dużego stada bydła – mam 100 sztuk, w tym 50% stanowią krowy. Dla mnie w tym rozwiązaniu nie ma nic takiego istotnego, bo jak na sztukę dostałem więcej, to dostałem prawie tyle samo, co na 30 sztuk.

Masz także rację, że to może spowodować następującą sytuację – jeżeli ktoś miał 22 sztuki, to mówi, że zmniejszy stado do 20 sztuk i wtedy dostanie więcej. A więc to jest jakiś argument, ale przy 30 sztukach też można tym samym argumentem pojechać, bo to jest kwestia tego, jak się umówimy.

Dla mnie złym rozwiązaniem, niedopatrzaniem jest cały czas – od wielu lat, od samego wejścia do Unii – dopłacanie do tzw. łąk ekologicznych, jednokośnych i innych pierdół. Tam mamy ogromne rezerwy, których nie wykorzystujemy. Ludzie dostają za to pieniądze, które nie trafiają do rolnictwa i to jest cały problem. Gdybyśmy te środki przeznaczyci na dopłaty do łąk – ale takich, gdzie jest jakaś minimalna obsada dużych sztuk na hektar użytków zielonych – to byłibyśmy w zupełnie innym miejscu.

Proszę?

**Wiceprzewodniczący OPZZ RiOR Zbigniew Tkaczyk:**

A gdzie wtedy byliście?

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Ja to zgłaszałem wielokrotnie, proszę pana.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo prosiłbym, żeby nie polemizować. Niech pan skończy, bardzo prosiłbym.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Nie chcę dyskutować o sile waszej organizacji. Nie chcę. A wy dyskutujecie o mojej i to jest źle, bo chłopci między sobą się kłócą. Dla wszystkich jest to jednoznaczne.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ale wy bierzecie pieniądze!

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Proszę pana, jeśli chodzi o pieniądze...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze raz prosiłbym o niepolemizowanie.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Ustawodawca tak kiedyś zatwierdził i powiem panu szczerze, że więcej robię, tak myślę, ogólnie dla rolnictwa niż pana krzyk na sali...

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ale to jest...

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Ale to już pomijam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie przewodniczący, prosiłbym też o niewchodzenie w polemikę.

Prosiłbym, aby zakończyć wypowiedź, bo już jest po czasie.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

A więc, jeżeli chcemy myśleć o zwiększaniu produkcji wołowiny, to z bydła mlecznego mamy już określony poziom produkcji. Mamy 2,5 mln krów, które produkują; część idzie na remont stada, część na ubój. Zaczniemy jednak myśleć o produkcji wołowiny wysokiej jakości i potraktujemy ją jako drugi łańcuch. Jeśli chcemy tak zrobić, to muszą być dopłaty do trwałych użytków zielonych, dopłaty związane z produkcją zwierzęcą. Próbuje się to wprowadzić, ale tylko mówi się o tym, a nie ma działania. Sądzę, że mamy pewne ograniczenia unijne, ale mimo wszystko musimy to zmieniać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo prosiłbym, żeby nie rozmawiać.

Chciałem tylko znowu przypomnieć, że złożyłem projekt ustawy o tym, aby dopłaty do trwałych użytków zielonych były przeznaczone tylko dla rolników, którzy posiadają zwierzęta. Do tej pory połowa trwałych użytków zielonych jest we władaniu innych osób. Nie wiem, co to są za rolnicy, którzy nie mają w ogóle żadnych zwierząt.

**Głos z sali:**

Rolnicy z Marszałkowskiej.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie nazywam, przepraszam, tych osób, że są rolnikami z Marszałkowskiej, tylko z Wiejskiej, bo oni są powiązani z Wiejską, a więc mówmy wprost.

Bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym, żebyśmy się skupili trochę na meritum.

W Polsce roczna produkcja wołowiny w ekwiwalencie ćwierci to jest 600 tys. ton, z czego 410 tys. ton eksportujemy, a importujemy 31 tys. ton. W związku z powyższym widać, że wielkość importu jest poniżej 10% eksportu. Powinniśmy się skupić przede wszystkim na tym, co dla nas niesie nowa wspólna polityka rolna.

Ostatnio na posiedzeniu COPA-COGECA i Komisji Europejskiej mówiło się o tym, że trzeba ograniczyć produkcję wołowiny i dlatego powinniśmy przewartościować nasz sposób funkcjonowania i myślenia. Musimy produkować nie tę najtańszą wołowinę,



bo dzisiaj konkurujemy na rynkach europejskich i na rynkach eksportowych nie jakością, tylko ceną. Dzisiaj cena naszej wołowiny jest o około 20% niższa od ceny wołowiny europejskiej. Sprzedajemy ćwierci, a nie sprzedajemy gotowych elementów, które osiągną dużo lepsze wartości finansowe. Dlatego jako hodowcy i producenci powinniśmy iść właśnie w jakość, w poprawę genetyki. Są to właściwe kierunki i chcielibyśmy, żeby były wyznaczane. W naszej strategii, opracowywanej wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa, takie kierunki są wyznaczane.

Szanowni państwo. Chciałbym poruszyć też temat, który odbił się głośnym echem na sali. Chodzi o kwestię funduszy promocji, Funduszu Promocji Mięsa Wołowego i organizacji związkowych. Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że w ramach Funduszu Promocji Mięsa Wołowego odbywają się co roku szkolenia dla hodowców i producentów bydła mięsnego. Co roku hodowcy i producenci biorą udział w szkoleniach, bo widzimy, jaki jest problem z transferem wiedzy, z transferem profilaktyki weterynaryjnej, podstawowych zasad dobrostanu zwierząt. W tym obszarze mamy jeszcze wiele do zrobienia. Organizacja wystaw – w tym roku zorganizowaliśmy jako polski związek hodowców 18 wystaw regionalnych, a przecież są także wystawy bydła mlecznego. Na wystawach są również organizowane degustacje. Nie chcę powiedzieć, że wzrost spożycia wołowiny w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat – a wzrosło z 1,2 kg do 3,4 kg – to jest zasługa tylko działań funduszu. Mamy modę na wołowinę. Jeżeli dzisiaj nie wykorzystamy mody na burgerownie, na stekownie, to przegramy sektor. Żeby wygrać sektor, musimy jednak konkurować jakością.

Bardzo ważne jest to, o czym koledzy już mówili – dzisiaj brakuje naszego oznakowania na towarze i kupując wołowinę, do końca nie wiemy, co kupujemy. Są wyspecjalizowane sklepy sprzedające wołowinę, która jest sezonowana i jest wołowiną kulinarną. Ale też zapominamy o jednej rzeczy, proszę państwa. Otóż 20 lat temu spożywało się w Polsce wołowinę na poziomie około 20 kg, ale wołowina była ważnym składnikiem wędlin. Dzisiaj wołowina nie jest już składnikiem wędlin.

Proszę państwa, skupmy się bardziej na merytorycznych zadaniach, które stoją przed branżą, stoją przed sektorem, a nie na wzajemnych animozjach. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zanim będę oddawał głos kolejnym osobom, to prosiłbym, żebyśmy zakończyli temat funduszy promocji, bo fundusze nie są tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Powinniśmy zorganizować osobne posiedzenie Komisji poświęcone funduszom promocji. Myślę, że Prezydium przychyli się do tego, abyśmy w najbliższym czasie bardzo głęboko przedyskutowali w ciągu całego posiedzenia Komisji temat, jak pieniądze z funduszy będą pracowały na rzecz rolników. Najbliższy czas to są niestety dwa miesiące. Nie dyskutujemy o sprawie w tej chwili, nie rozdrabniamy tematu.

W tej chwili mówimy o strategii rozwoju produkcji wołowiny w taki sposób, żeby polski rolnik nie liczył na *de minimis*, na różnego rodzaju inne dopłaty, tylko żeby żył ze swojej pracy. Rzecz w tym, żeby rolnik żył ze swojej pracy, czyli właśnie z opłacalnej sprzedaży wołowiny. Tylko na tym się skupmy i do tego zagadnienia ograniczmy się w dyskusji.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

### **Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Leszek Kardasz, gospodarstwo rodzinne oraz związek „Solidarni”.

Zwrócę się może z takim problemem do panów prezesów. Dalej mówimy o wołowinie, tylko że mój przedmówca, prezes, nie mówił o meritum sprawy, tylko właściwie było to młócenie słomy. Dlaczego głosy prezesów – czy Szmulewicz, czy też pana reprezentującego hodowców – są tak diametralnie różne od głosów szarych producentów wołowiny, czyli rolników? Niestety, polską zmorą nie jest kłótnia rolników, a tzw. etatyzm, jak go nazywam od lat. Etatyzm, który wysforował na czoło ludzi, takich jak Mariusz Olejnik, Kaszuba, Szmulewicz, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej Grala, którzy wybierają się w zasadzie sami. Sam minister Ardanowski publicznie na spotkaniu ze związkowcami powiedział,

że jest to najgorszy prezes wojewódzkiej izby rolniczej w kraju, czyli Leszek Grała. Leszek Grała, który siedział w więzieniu trzy miesiące i powinien siedzieć nadal. Dlaczego zwalnia się dyrektorów KOWR, a nie wyprowadza w kajdankach? Proszę państwa...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze raz przepraszam. Przepraszam. Naprawdę mamy trzy punkty posiedzenia. Rozmawiamy o strategii i rozwoju produkcji wołowiny. O wszystkich innych rzeczach będziemy naprawdę mówili. Idziemy dalej.

Bardzo proszę.

**Rolnik Przemysław Niewiński:**

Dzień dobry. Przemysław Niewiński, rolnik.

Pan przewodniczący mówił, żeby nie odnosić się do promocji, ale zadam pytanie. Otóż wczoraj sprzedawałem byka i z byczka poszło parę złotych na promocję. Dowiedziałem się z telewizji, że parę dni temu ze środków promocji mięsa wołowego była dofinansowana zorganizowana w hotelu, można powiedzieć, impreza.

Czyja? To już nieważne.

Przeglądałem materiał, który dzisiaj dostałem – „Polska Wołowina 2022”. Panie ministrze, czy zapoznał się pan z kwotami, jakie są tu podane? Czy w ogóle jest racjonalne wydawanie pieniędzy na ten cel?

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ponad 600 mln zł.

**Rolnik Przemysław Niewiński:**

Łącznie.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Łącznie. No ludzie!

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze raz mówię, że o promocji odbędzie się oddzielne posiedzenie Komisji, które zostanie zorganizowane wtedy, kiedy będzie to możliwe.

**Rolnik Przemysław Niewiński:**

Jest zawarty cały program...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Wiem, wiem o tym. Są wszystkie informacje. Idźmy dalej.

**Rolnik Przemysław Niewiński:**

Jest cały program i bardzo dużo pieniędzy. Kolega powiedział, że łącznie ponad 600 mln zł. Czy w ogóle jest potrzebne skierowanie takiej sumy pieniędzy?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Będziemy o tym rozmawiać. Jeszcze pan Zaręba się zgłasza.

**Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Wydaje mi się, że jedyną i najlepszą promocją jest opłacalność. Rozmowa o samych środkach, o które się teraz wszyscy będziemy spierać, a nie mamy żadnych szczegółowych materiałów i nie wiemy, jak to jest, niewiele nam da. Dobrze, że pan przewodniczący zaproponował posiedzenie Komisji, na którym zweryfikuje się pewne kwestie.

Wydaje mi się, że należy ustosunkować się do tematu wołowiny poprzez pryzmat opłacalności produkcji. Nie wiem, dlaczego mówimy, że najlepsza wołowina pochodzi od ras mięsnych tylko i wyłącznie przy takim chowie, że mamy mamki i od mamek odchowujemy cielęta mięsne, idące na eksport. Proszę państwa, wydaje mi się, że jest to najdroższy sposób produkcji materiału wyjściowego, bo utrzymanie mamki kosztuje.

Natomiast wydaje mi się, że zapomnieliśmy, a właściwie pogwałciliśmy pewne zasady hodowli bydła w Polsce już 30 lat temu, bo rasy rodzime, o których trochę była mowa, to jest bardzo ważna sprawa. Mam wrażenie, że haefizacja (HF to bydło rasy holsztyńsko-fryzyskiej – przyp.red.) naszego bydła mlecznego spowodowała, iż naprawdę materiał

mamy od nich taki, że do opasu się nie nadaje – a powinien. Powinny to być rasy uniwersalne. Mieliśmy bardzo dobrą rasę NCB, która została zniszczona. Zamiast doprowadzić rasę do takich wyników, które pozwoliłyby, żeby rasa była i mocna na nogach, i długo żyjąca, i jednocześnie żeby też miała dobre osiągi pod względem wydajności mleka. Dlatego też uważam, że nie należy tylko przyswajać wszystkiego, co idzie z Zachodu, jeśli chodzi o naukę rolniczą. Zawsze mówiłem i mówić będę, że nasza rodzima nauka rolnicza, nasze badania, nasza hodowla nowych ras, udoskonalanie ras, które już istnieją, są bardzo istotne i bardzo ważne.

Jeszcze powiem parę słów w odpowiedzi na pytanie, dlaczego u nas na rynku jest mały popyt na wołowinę. To wszystko jest podyktowane opłacalnością. Jak koledzy mówili, jeśli cena 1 kg wołowiny w stosunku do ceny żywca wołowego stanowi wielokrotność, to wtedy absolutnie nie ma żadnych możliwości, żeby wołowinę sprzedawać w dużych ilościach. A przecież widzimy, że już dawno temu mieliśmy dużo większe spożycie wołowiny niż obecnie.

Dlatego też myślę, że należy... Jeszcze chciałbym wystąpić z apelem. Jedni mówią, żeby się grzecznie odzywać, a ja powiem inaczej. Na sali i tak jest bardzo grzecznie w stosunku do wagi problemu i do tego, jak problem jest nabrzmiały; ale jest nie tylko ten problem. Kultura zawsze jest potrzebna, ale czasami wśród rolników jest już tak napięta sytuacja, szczególnie związana z opłacalnością produkcji w każdej dziedzinie, jak również są kwestie potraktowania, że czasami słowa same się wyrywają.

A poza tym chciałbym zauważyć, że posiedzenia Komisji Rolnictwa nie powinny służyć temu, żeby pogadać, żeby się pospierać, tylko żeby ustalić coś, co pozwoli na dokonanie zmian – i to zmian na lepsze. Nie chodzi tylko o to, żeby mówić, mówić, mówić, a za godzinę czy jutro będzie to samo, co było. Dlatego wydaje mi się, że jeśli dyskusja odbywa się w parlamencie, na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, to treść posiedzenia Komisji powinna być tak ważna, że powinna wpływać na program rolniczy, po prostu na cały rozwój rolnictwa. Natomiast wydaje mi się, że w tej chwili mamy taką sytuację, iż rolnictwo się zwija, a nie rozwija. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Izby rolnicze chciały zabrać głos. Bardzo proszę.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:**

Mirosław Borowski, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, jednocześnie producent mleka.

Nie zgodzę się z takimi teoriami i wypowiedziami, dotyczącymi np. branży mleczarskiej, a głoszonymi przez ludzi, którzy się branżą nie zajmują. Trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że wejście w produkcję mleka z HF-em nie było spowodowane jakimś tam widzimisię rolnika, tylko było podyktowane opłacalnością. Jeżeli dana rasa jest w stanie wyprodukować mleko na poziomie 8-10 tys. litrów od krowy, to nikt nie będzie ekstensywnie produkował mleka z naszych rodzimych ras. Aczkolwiek są programy, które wspierają rasy zachowawcze.

Ale proszę pana o uwagę, a nie tak, że pan tam sobie coś mówi...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Prosiłbym, żeby nie polemizować. Będę zwracał uwagę.

Proszę mówić.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Panie przewodniczący, to proszę przywołać do porządku i będziemy dyskutować.

Proszę państwa, mamy tutaj statystykę. Jest około 20 tys. krów ras mięsnych, natomiast mlecznych jest ponad 2 mln sztuk. Jeżeli statystycznie brakujemy 20% stada, to 400 tys.- 500 tys. materiału trafia na rynek jako wołowina. Czy to się komuś podoba, czy nie, ta wołowina musi być sprzedana. Dodatkowo od wspomnianych 2 mln sztuk rodzi się około 1,8 mln cieląt, z czego 900 tys. cieląt jest płci męskiej. Te cielęta praktycznie muszą zejść z gospodarstw w postaci mięsa – czy to mięsa cielęcego, czy też cielaki będą po prostu tuczone w wielu gospodarstwach. Właśnie w tych gospodarstwach, które nie mogą produkować trzody.

Akurat mieszkam na terenie, gdzie pojawił się już ASF i są duże ograniczenia. Muszę powiedzieć, że w związku z tym w moim powiecie ubyłoby 100 gospodarstw, które produkowały trzodę. Natomiast jeżeli chodzi o produkowane w powiecie sztuki trzody, to ubyłoby 10 tys. sztuk świń. Teraz produkowane przeze mnie cielęta są pewną alternatywą, żeby rolnicy, którzy odchodzą od produkcji świń, a mają nieduże gospodarstwa, mogli mieć jakiś tam zarobek. Czyli oni kupują ode mnie materiał za psie pieniądze. Sprzedają dwutygodniowe cielę za 400 zł, bo dla mnie po prostu jest problemem jego utrzymanie. Co mam z nim zrobić? Zagazować, ubić czy wyrzucić? Nie, po prostu daję szansę innym.

Proszę państwa, nie możemy się tak boksować, a trzeba przyjąć pewną strategię. Wołowina, która trafia na rynek od nas, producentów mleka, ma inne przeznaczenie. Natomiast wołowina kulinarna musi mieć inne przeznaczenie, musi być sprzedana na inne cele. A teraz proszę sobie coś wyobrazić. Jeździecie za granicę. Jeżeli stek na zachodzie Europy – w Niemczech, we Francji czy gdziekolwiek – kosztuje tyle samo co u nas, po przeliczeniu euro na złotówki, a zarobki tamtych społeczeństw są dużo wyższe, to tu jest pies pogrzebany, że nasz konsument nie sięga po wołowinę. Konsumenta po prostu na wołowinę nie stać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Od razu chciał zabrać głos pan od krowy czerwonej polskiej.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym Piotr Rydel:**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Wróć do dokumentu strategii. Są rolnicy, którzy swoje stada podzielili na stada liczące po 20-30 krów. Jest to po prostu rzecz znana w kraju, a też zmiatana pod dywan, tak jak kiedyś inne problemy. Jeżeli ministerstwo daje dopłaty do 20 krów i uważa, że wszystko jest w porządku, bo według prawa tak jest, to też powinno być w porządku, że rolnik dzieli swoje stado, składające się ze 100 krów, na pięć stad czy na cztery stada. Natomiast nie powinno być tak, że jest ścigany przez Agencję Modernizacji jako człowiek, który wyłudza pieniądze, bo nie wyłudza, tylko po prostu korzysta z prawa.

Jeżeli polskie prawo pozwala na zakładanie spółek i wspomniany gospodarz tworzy spółki, to działa zgodnie z prawem. Dalszą konsekwencją jest jeszcze to, że jako właściciel rolnik musi działać na korzyść swojego gospodarstwa. W momencie, kiedy rolnik otrzymuje większe dopłaty...

Przepraszam. Koledzy.

Jeżeli rolnik działa na korzyść swojego gospodarstwa, to nie może być karany. Nawet prawo handlowe mówi o sytuacji, gdy ktoś działa przeciwko swojej spółce, a gospodarstwo jest spółką rodzinną. A więc, jeżeli rolnik nie podzieli stada, to w tym momencie ma mniejsze dopłaty i wtedy powinien zostać ukarany.

Nie mówię o tym jako jakiś propagandzista, tylko mówię o tym, co się dzieje. A jest tak, że są duże gospodarstwa, które mają tzw. parasol ochronny, i po prostu tam nikt nie widzi niczego złego. Natomiast gdy są mniejsi gospodarze, którzy podzielili swoje gospodarstwo na trzy, to są postrzegani jako wyłudzacze, jako grupa przestępcza. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, temat jest bardzo ważny i dlatego proponowałbym, aby strona społeczna, jak również bardzo ważna instytucja, czyli izby rolnicze, na piśmie złożyły wnioski, o co jeszcze powinniśmy zapytać ministerstwo. Temat będziemy kontynuować na kolejnych spotkaniach, bo myślę, że jest to temat przyszłościowy. Jeszcze mamy dwa punkty, które chciałbym jednak dzisiaj przerobić, a więc prosiłbym o złożenie wniosków na piśmie do sekretariatu i idźmy dalej.

Proszę, panie przewodniczący.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Chciałem tylko dodać pewną informację, bo być może nie wszyscy o tym wiedzą. Jeżeli teraz jest tak, że w gospodarstwie można dostać dopłatę do 20 sztuk krów i do 20 sztuk młodych, to dopłatę dostają wszyscy. Nawet, gdy ktoś ma 1 tys. krów, to otrzymuje dopłatę do 20 sztuk. Chciałbym, żeby to też było jasne.

Powiem tak. Sądzę, że z podziałem gospodarstw to jest trochę nabrzmiały temat, ale chyba taki mocny nie jest, bo nie tak łatwo podzielić gospodarstwo, gdy jest jedna obora. Rolnik musi mieć i budynki, i inne rzeczy. Najczęściej dzieje się tak, gdy jest ojciec i syn. Ale jeśli chcemy, żeby przyszło na wieś młode pokolenie, to może dobrze, że ojciec synowi coś tam odda.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, nie ma czasu. Naprawdę. Przepraszam. Zrobimy na pewno w najbliższym czasie kolejne posiedzenie Komisji na ten temat. Rozumiem. Będziemy na ten temat dalej rozmawiali, bo naprawdę uważam, że temat jest przyszłościowy dla polskiego rolnictwa. Naprawdę dużą opłacalność możemy zyskać przy tej pracy.

Przechodzimy do następnego punktu, chyba że minister chciałby się odnieść do poruszonych spraw.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Tak, panie przewodniczący, jednym zdaniem. Szanowni państwo. Oczywiście na stawiane pytania padały również odpowiedzi osób, które zadawały pytania i wypowiadały się. W związku z tym nie będę ich powielał. Chcę tylko podkreślić, że bardzo ważne są wypowiedzi osób, które są w branży, czują i znają branżę oraz troszczą się czy to o branżę produkcji mleka, czy produkcji wołowiny. Za to bardzo serdecznie dziękuję i jest współpraca.

Jeżeli chodzi o fundusz, to pan przewodniczący powiedział, że rzeczywiście zwoła następne posiedzenie Komisji i wtedy bardzo szeroko będziemy dyskutować o sprawie. Powiem tylko, że jeżeli chodzi o Fundusz Promocji Mięsa Wołowego, to zarządza nim dziewięcioosobowy zarząd, w skład którego wchodzi pięciu przedstawicieli producentów, trzech przedstawicieli przetwórców i jeden przedstawiciel izb rolniczych. Są to osoby związane z branżą, z produkcją i z przetwórstwem mięsa wołowego. Uważam, że na dzisiaj dobrze wykonują pracę.

A taką informację, panie przewodniczący Bustowski, pan otrzymał. Została do pana wysłana w dniu 28 września 2018 r. Tak się złożyło, że informację podpisał pan minister Ardanowski, jak również ja.

To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Przed przejściem do drugiego punktu jeszcze głos ma pan Robert Telus i idziemy dalej.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Chciałbym się tylko odnieść do jednej kwestii. Poruszono bardzo wiele bardzo ważnych spraw, ale chciałbym, panie ministrze, żeby jedna sprawa nie uciekła – wniosek pana przewodniczącego o dopłaty do terenów zielonych. O to walczymy od jakiegoś czasu. To jest bardzo ważny temat. Prosiłbym, żeby ministerstwo przychyliło się do wniosku i pochyliło się nad wnioskiem. Co możemy zrobić, żeby nie płacić – może słowo pseudo-rolnikom jest nie do końca dobre – rolnikom nieefektywnie? Bowiemy to jest płacenie nieefektywne.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Zostałem wywołany i odpowiem jednym zdaniem. Rolnik bierze dopłaty do łąk, nie mając żadnego zwierzęcia. Po co on to robi?

Widziałem, że zgłasza się jeszcze pan poseł Dolata, ale prosiłbym, żeby temat zakończyć.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, sądziłem, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji będziemy przyjmowali taką zasadę jak zwykle, że najpierw goście się wypowiadają,

a potem posłowie. Do tej pory chyba jeszcze nie było żadnej wypowiedzi posła, więc myślę, że trzy minuty...

Przewodniczący wypowiadali się raczej na tematy ogólne: kultury dyskusji i jak najbardziej popieram ich wypowiedzi. Natomiast chciałbym poruszyć kilka spraw dotyczących tematu.

Padają głosy absolutnie słuszne, że najpierw powinien być rynek krajowy i powinniśmy w tym kierunku działać, a potem powinien być eksport. Tylko że problem z chłonnością rynku krajowego jest problemem, którego nie można rozwiązać w sposób prosty i łatwy. Polski konsument jest w stanie rocznie spożyć, powiedzmy, w granicach 77 kg mięsa. O polskiego konsumenta rywalizują producenci drobiu, producenci wieprzowiny, producenci wołowiny. Jeszcze są producenci innych rodzajów mięsa, ale już rywalizują w mniejszym zakresie. Drobiu przypada rocznie na głowę ponad 30 kg, wieprzowiny – 41 kg na głowę rocznie i wołowina ma skromne 3 kg. Jeszcze jest jagnięcina itd., ale są to już zupełnie symboliczne ilości.

Jeśli chodzi chociażby o fundusze promocji i wszystkie działania, które powinniśmy podejmować, to będą to działania zmierzające do wykazania na konkurencyjnym polskim rynku, że mięso wołowe jest lepsze niż np. mięso drobiowe. Jestem zdecydowanie zdania, że rzeczywiście polski konsument, który podejmuje decyzje, oczywiście przede wszystkim pod kątem zawartości swojego portfela, ale również coraz częściej pod kątem wpływu na zdrowie, powinien kupować mięso wołowe. Jest ono zdecydowanie zdrowsze niż drób.

Jakiś czas temu mieliśmy np. wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, jeśli chodzi...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam państwa. Zwracam się do pracowników ministerstwa. Do pracowników ministerstwa. Państwo też przeszkadzają.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Akurat pracowników ministerstwa nie słyszę, ale słyszę duży szum z innych części sali.

Wyniki kontroli NIK wskazują na to, że przy produkcji drobiu stosuje się w bardzo dużej ilości antybiotyki, stosuje się inne stymulatory wzrostu, które nie są obojętne dla ludzkiego zdrowia. Myślę, że produkcja wołowiny jest maksymalnie ekologiczna. Może gdyby zdecydować się na pełne wyeliminowanie antybiotyków z produkcji, to w tym momencie jakby wartość konsumpcyjna i...

Ale drogi panie Bustowski. Może pan jednak, jako gość, zachowywałby się nieco ciszej. Ja panu nie przerywałem. Słuchałem pana wypowiedzi, a pan ciągle przerywa. Myślę, że jako gość powinien pan jednak stosować – chociaż minimalne – zasady kultury.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przychyłałbym się również do tego.

Prosiłem wielokrotnie o krótkie, trzyminutowe wypowiedzi. A z drugiej strony wysłuchajmy tego, o czym jest mowa. Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Istotne jest postawienie z jednej strony na maksymalnie ekologiczną produkcję i na jakość produkcji. Na stronie 14 Strategii mamy analizę tego, co jest przeszkodą, żeby polska wołowina była marką rozpoznawalną w świecie: „Niewystarczające rozpoznanie certyfikatów poświadczających dobrostan i stosowanie dobrych praktyk, niska rozpoznawalność marki” itd.

Niedawno brałem udział, podczas krajowej wystawy rolniczej, w niezwykle ciekawym spotkaniu przedstawicieli sektora z panem ministrem Ardanowskim. Nie wiem, czy państwo, którzy brali udział w spotkaniu, a są obecni na sali, są zainteresowani, żeby już teraz upubliczniać te pomysły. Chciałem tylko powiedzieć, że jest bardzo obiecujący projekt, mogący rozwiązać problemy, które zostały zarysowane w strategii. Ministerstwo pracuje nad tym wspólnie z przedstawicielami sektora, aby polska wołowina na rynku krajowym była częściej wybierana przez naszych konsumentów i żeby na rynkach zagranicznych uzyskiwała ceny porównywalne z cenami, które uzyskują producenci z krajów Europy Zachodniej.

Jeszcze jedno. Polski rolnik nie będzie miał godziwych zysków, dopóki nie będzie w naszych rękach, w polskich rękach uboju i przetwórstwa. Cena skupu wynosi, powiedzmy, 8-10 zł za kilogram, a w sklepie konsument płaci 30 zł, 40 zł, a nawet do 100 zł, a więc wiadomo, że zysk gdzieś trafia do czyjejs kieszeni. A więc musimy uczynić duży krok w tym miejscu, bo niestety, wyżyto się w poprzednich latach udziału polskiego kapitału w omawianym sektorze. Zresztą nie tylko w sektorze przetwórstwa produktów wołowych, ale i wieprzowiny. A więc rolnik jest niestety wykorzystywany i ceny, które uzyskuje, są poniżej opłacalności.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Podpisuję się dwoma rękami pod tym, co pan poseł powiedział. Tylko to trwa już trzy lata i dalej nie potrafimy odbudować rynku.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Ale panie przewodniczący, jest chociażby kwestia eksportu. Tak? Miliard euro kilka lat temu, a teraz blisko 1,5 mld euro z tytułu eksportu polskiej wołowiny. Jest postęp? Według mnie jest to blisko 50%.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pan poseł mówił...

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Niech pan nie mówi, że nic się nie wydarzyło...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

... bo to jest nieprawda.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie, nie. Odniosłem się do tego, aby przetwórnice wróciły do polskich rąk albo żeby powstały nowe. A więc o tym mówmy i wtedy mamy opłacalność.

Pani przewodnicząca Niedziela i pan poseł Ajchler.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Przepraszam bardzo, ale chciałam tylko zwrócić uwagę, że w porządku obrad mamy trzy punkty. Na debatowanie o trzech punktach mamy czas do godziny 13.00. Omówienie jednego punktu zajęło nam godzinę. Mamy dwa bardzo poważne problemy – problem dopłat bezpośrednich i problem płatności suszowych. Chyba wszyscy bardzo czekają na rozmowę. Nie wiem, czy specjalnie przedłużamy dyskusję? Panie przewodniczący, zachowajmy jakąś zasadę, że jeżeli mamy trzy punkty, to przeznaczamy po 40 minut na jedną, na drugą i na trzecią część. Chyba że przedłużymy to posiedzenie, przesuniemy następne posiedzenie Komisji i dokończymy rozmowę o następnych dwóch punktach, bo zostało nam, proszę państwa, 45 minut na dwa punkty. Nie wiem, czy będziemy w stanie rozwinąć te tematy.

A więc proponuję, żebyśmy zakończyli dyskusję albo jeszcze podsumowali, tak abyśmy mogli przynajmniej poruszyć następny temat.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za zwrócenie uwagi, ale Komisja to nie jest piekarnia i powinniśmy jednak dokończyć tematy, a nie tylko je odhaczyć, że były omawiane. Skoro goście przyjechali wiele kilometrów i chcą zabrać głos, to byłoby niegrzecznie, gdybyśmy im nie pozwolili.

Pan poseł Ajchler zajmie ostatnie trzy minuty. Bardzo proszę.

Pani przewodnicząca *ad vocem*?

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

*Ad vocem*, panie pośle. Też chcę wysłuchać wypowiedzi, tylko albo musimy wtedy zapewnić dłuższy czas posiedzenia, albo musimy zastosować rygor czasowy. Bez tego wyjdziemy z posiedzenia, w ogóle nie poruszając tematów, które mieliśmy poruszyć albo

w ogóle na określone tematy nie porozmawiamy, bo nie będzie czasu. Nie mam zamiaru nikogo ograniczać w wypowiedziach, bo po to się spotykamy. Ale w takim razie musimy przemyśleć sprawę i wziąć jeden temat do omówienia w dwie czy trzy godziny. W przeciwnym wypadku po prostu zostaniemy bez rozpatrzenia dwóch punktów.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi pani przewodniczącej. Chciałem tylko powiedzieć, że pani jest również w Prezydium i porządek posiedzenia tworzyliśmy razem. A więc nie dyskutujemy. Jutro będzie posiedzenie Prezydium.

Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Nie wiem, czy mam zrezygnować z wypowiedzi?

Proszę państwa, króciutko. Jeśli chodzi o sprawy związane z bydłem, to problem jest taki jak w każdej branży. Nie jestem specjalistą, ale dostrzegam takie same problemy jak w branży trzodowej albo bardzo podobne zjawiska. Wszyscy jako rolnicy musimy nauczyć się jednej rzeczy – że funkcjonujemy w bloku 28 państw Unii Europejskiej, a jeszcze wspomniany blok jest samodzielnie sterujący. Mamy korzyści z należenia do bloku państw UE, bo jest przykładowo postęp technologiczny, odmiany techniczne, nowe rasy, genetyka, ale są też minusy układu. Jest to także walka i konkurencja pomiędzy naszymi państwami. A kto wygrywa? Ten silniejszy. Jednak jesteśmy zacofani w wielu dziedzinach. Musimy na bieżąco nadrabiać dystans, czyli biec tak samo, jak owe kraje i jeszcze odrabiać zaległości. Jest to potwornie trudne.

Problemy ze sprzedażą polskiego bydła polegają na tym, że przede wszystkim nie mamy odpowiedniej marki; o tym już mówiono. Muszą być odpowiednio certyfikowane jednostki. Muszą być określone instytuty, które będą miały wiarygodność konsumencką. Jest sprawa marż handlowych, jest sprawa przetwórstwa, które nie jest w naszych rękach. Jest kwestia działania sieci handlowych, czyli wystawienia na półkę wcześniej lub później. Sieci handlowe, znając słabość polskiego niezorganizowanego rolnika, proponują mu na starcie 20% mniej w zależności od okresu niż firmom swoich właścicieli – czy duńskich, czy innych. To nie jest wina rolnika, że nie mamy przetwórci. Kiedyś je sprzedano i nie ma co za bardzo rozważać tego tematu. Dzisiaj trzeba pomyśleć o odbudowaniu przetwórstwa chociażby w części. Są takie możliwości i chciałbym chętnie posłuchać, jak to wygląda.

Nie uda się – i powtarzam to jak mantrę – nie da się za cenę z Biedronki kupić jakościowego, zdrowego, bezpiecznego produktu najnowszej generacji. Konsument musi to zrozumieć. Musimy to mieć na uwadze.

Wina też jest po naszej stronie, po stronie rolników, że jesteśmy słabi, pracujemy jako indywidualiści i nie umiemy pracować zespołowo. Można byłoby mówić o tym do rana. Chcę iść za słowem pani przewodniczącej Doroty Niedzieli, pani posłanki, że trzeba ograniczać czas wypowiedzi. Mógłbym na ten temat mówić do końca w sposób profesjonalny, natomiast sami rolnicy nie rozwiążą problemu. Absolutnie nie. Rolnicy też, ale przede wszystkim Ministerstwo Rolnictwa, państwo polskie musi być liderem, tym pierwszym, który wprowadza zmiany. Nie ma innej drogi, bo w przeciwnym razie zostaniemy sami i razem pozostaniemy zgorzkniali i bez rozwiązań.

A rozwiązania są, tylko widać też opieszałość ministra rolnictwa w niektórych sprawach albo też brak dużej fachowości w wielu dziedzinach. To trzeba naprawić. To trzeba zmienić, bo jeżeli tego nie zrobimy, zrobią to za nas inni i w polskich sklepach będą kupowane zagraniczne zarówno wołowina, jak i wieprzowina. A tak się dzisiaj dzieje w większości sklepów. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Zamykam pierwszy punkt.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – informacji ministra rolnictwa na temat wypłat zaliczek z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 2018 r. Proszę pana ministra Tadeusza Romańczuka o zabranie głosu.



**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo. Zgodnie z unijnymi przepisami płatności bezpośrednie wypłaca się od dnia 1 grudnia w roku złożenia wniosku do 30 czerwca następnego roku kalendarzowego. Państwa członkowskie mogą jednak rozpocząć wypłatę wcześniej, to jest od 16 października. W odniesieniu do roku 2018 Komisja Europejska na wniosek ministra rolnictwa i rozwoju wsi wydała specjalną decyzję, umożliwiającą zwiększenie poziomu zaliczek w Polsce z 50% do 70%.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo. Proszę by rozmowy, szczególnie pana przewodniczącego izb rolniczych... Bardzo proszę o mówienie do mikrofonu, a nie na końcu sali.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Minister rolnictwa i rozwoju wsi zabiegał również o umożliwienie wypłaty zaliczek nawet w przypadku, gdy nie zostały zakończone kontrole na miejscu, ale niestety, KE nie zgodziła się na takie rozwiązanie. Niemniej jednak ARiMR ma możliwość wypłacania zaliczek w ramach niektórych systemów, jeżeli wszystkie kontrole w odniesieniu do danego rolnika w przypadku konkretnych systemów zostały zakończone. Agencja stosowała to podejście i dołożono wszelkiej staranności, aby jak największa liczba rolników otrzymała zaliczki na poczet płatności bezpośrednich za 2018 r.

W ramach zaliczek za 2018 r. wypłacono ponad 9,2 mld zł dla ponad 1,293 mln rolników, gospodarstw. Jest to około 97,6% wnioskujących. Wypłacona kwota za 2018 r. jest nieco wyższa od kwoty wypłaconej za 2017 r., która wyniosła 9,183 mld zł. Wypłata pozostałych kwot płatności bezpośrednich rozpoczęła się 3 grudnia, a równocześnie z płatnościami bezpośrednimi od 16 października wypłacane są pełne, stuprocentowe płatności obszarowe z PROW 2014-2020. Od 16 października do 30 listopada wypłacono z tego tytułu około 835,6 mln zł, a więc dwukrotnie więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Według stanu na dzień 4 grudnia 2018 r. wypłacono w sumie 902,2 mln zł.

Kończąc, pragnę podkreślić, że ministerstwo na bieżąco monitoruje i realizuje wypłacanie zaliczek. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do dyskusji... Widzę, że opuścił nas przewodniczący Krajowej Rady Izb Rolniczych pan Wiktor Szmulewicz, ale jest przedstawiciel izb rolniczych. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Nie, nie. Pan przewodniczący z KRIR.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Proszę państwa, zaliczki są wypłacane. Jako KRIR nie mamy informacji, w jakim zakresie w poszczególnych regionach kraju jest to realizowane...

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

He, he.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Panie Bustowski, może pan jednak zabierze głos?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze raz. Nie, nie, nie. Naprawdę proszę bardzo o zabieranie głosu, kiedy państwo będą mieli przekazany głos. Nie przeszkadzajmy sobie nawzajem.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Nawet się nie odezwałem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę sobie wzajemnie nie przeszkadzać.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Proszę państwa, niemniej jednak muszę powiedzieć, że właśnie jednym z wniosków Krajowej Rady Izb Rolniczych było jak najszybsze wypłacenie zaliczek. Patrząc na trudną sytuację rolnictwa spowodowaną suszą i trudnymi warunkami, które panują na rynku, a także czynnikami ekonomicznymi – dzisiaj praktycznie ze względu na ASF i import wieprzowiny do naszego kraju ceny spadły na 3,50 zł za kilogram wieprzowiny – wnioskowaliśmy o jak najszybsze wypłacenie zaliczek i w jak największym zakresie. Wiemy, że to nie jest sposób na rozwiązanie problemów ekonomicznych rolników, bo jeżeli zaliczki wpłyną dzisiaj w jakimś zakresie, to tylko uratują lub ewentualnie wesprą działalność rolną poszczególnych gospodarstw, natomiast nie rozwiążą problemów sytuacji ekonomicznej. W tej sprawie mam tyle do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan Bustowski się wyrywa. Tylko trzy minuty i spokojnym, stonowanym głosem. Bardzo proszę.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący. Opieram się na wytycznych umieszczonych na stronie ARiMR. Kwota wypłaconych – tj. naliczonych, bo mówimy o naliczonych zaliczkach – zaliczek to 9,229 mld zł, co stanowi należność dla 97,68% ubiegających się o płatności rolników. Są to informacje pochodzące ze strony. Kwota 9,229 mld stanowi 89,08% całkowitej kwoty należnych zaliczek do wypłaty. Całkowita kwota przewidywalnych dopłat to 14,8 mld zł. Z tej kwoty 70% to 10,36 mld zł. To oznacza, że największe gospodarstwa towarowe potrzebujące pieniędzy pozostawiono bez środków. Popadają one w zobowiązania podatkowe, ale również brakuje im możliwości zapłaty rat do KOWR czy do banku.

Panie przewodniczący, wypłata dopłat za 2017 r. była realizowana aż do września 2018 r., a decyzje wydawano po terminie czerwcowym z naruszeniem dyrektywy unijnej. Jednocześnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa odbiera rolnikom ziemię z tytułu niezapłacenia zobowiązań i rolnicy popadają w trudności.

Po pierwsze ze strony ARiMR mamy informację dotyczącą wypłaty 70% zaliczki. To jest wydruk ze strony internetowej. Proszę państwa, w pierwszej kolejności pieniądze miały iść do gospodarstw rolnych, które mają problem z ASF i z suszą. W kontekście wołowiny chciałbym nawiązać do producentów-hodowców bydła.

Panie przewodniczący, bardzo proszę, żeby sejmowa Komisja Rolnictwa zwróciła się do ARiMR o wydruk z IRZ pokazujący, jak spada nam pogłowie ze względu na brak paszy i wzrost cen paszy, ze względu na brak środków finansowych, których nie otrzymują rolnicy, bo nie otrzymali zaliczek. Dostali po 3 tys. zł, po 6 tys. zł, co stanowi 9% do gospodarstwa rolnego, czy dostali 7%. Mój ojciec jest przykładem, gdyż dostał 996 zł. Mój kolega dostał 3 tys. zł. Kolejny rolnik dostał do 70 ha 7 tys. zł.

Panie przewodniczący, już konkluduję – 5% gospodarstw rolnych objętych kontrolą wypada z puli wypłaty zaliczek całościowych. To coś mi na stronie internetowej w wyliczeniach nie gra, bo dzisiaj agencja podaje, że wypłaciła 9 mld zł – ponad 9 mld zł czy 9,3 mld zł. A odejmując 5%, jakie podlegały wypłacie, to w kontekście wypłaconych zaliczek, które rolnicy dostali i tego, co mają na kontach, to każdy rolnik powinien dostać w przedziale między 60% a 70% zaliczek. Powstaje pytanie – gdzie są te pieniądze? Bo w kieszeni rolników, proszę państwa, pieniędzy nie widać. A najgorsze, że nie widać pieniędzy u rolników, którzy mają aktywną produkcję zwierzęcą.

W związku z zaistniałą sytuacją było skierowane pismo do pani prezes Fajger, bo przewidywaliśmy już właśnie na tamtym etapie, w poprzednim miesiącu, że będzie problem z paszą. Wnioskowaliśmy o to, żeby środki finansowe właśnie z zaliczek szły w pierwszej kolejności do tych gospodarstw rolnych i żeby o to zadbano.

Dzisiaj jest jawne oszustwo ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Gdybyśmy mieli dostęp do dokumentów księgowych ARiMR, to byśmy to udowodnili. Ewidentnie na stronie ARiMR są fałsz, zakłamanie i problem dla polskich rolników.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz apelowałbym o to, abyśmy nie używali zbyt mocnych słów. Czy jest fałsz? To byśmy sprawdzili.

Bardzo prosiłbym o niedyskutowanie.

To byśmy sprawdzili. Jeżeli będzie pan niezadowolony z odpowiedzi ministerstwa, to bardzo prosiłbym o wniosek na piśmie skierowany do Komisji. Ale spokojnie. Wtedy będziemy szli do przodu, nie próbując podgrzewać dyskusji.

Pan przewodniczący Telus z wnioskiem formalnym.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Nie z wnioskiem formalnym, tylko chciałem się odnieść do dyskusji. Już drugi raz zdarzyło się dzisiaj, że są zarzuty. Jeżeli są zarzuty tego typu, że agencja oszukuje – pan powiedział, że są przekręty, chyba pan użył takich słów – to są od tego odpowiednie jednostki.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Fałsz i oszustwo.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Czy fałsz i oszustwo. Jeżeli pan nie ma dostępu i my możemy nie mieć dostępu, to są od tego odpowiednie organy. Proszę zgłosić sprawę i to jak najszybciej. Bo jeżeli pan ma taką wiedzę, to pan ma nawet obowiązek zgłosić sprawę właściwym organom, które mają dostęp do informacji księgowych i wyjaśnią sprawę. Jeżeli to będzie prawda, to dobrze. Dobrze w tym sensie, że będą konsekwencje. A jeżeli pan nadużywa słów, to też myślę, że powinny być konsekwencje.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

A czy brak odpowiedzi to...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie, nie, nie. Powtórzę – zamknijmy temat. Jeszcze raz bardzo prosiłbym o niepodgrzewanie atmosfery.

Przychyłam się do tego, aby strona społeczna składała na piśmie prośby o szczegółowe pytania. Wtedy mamy czarno na białym. W tej chwili naprawdę wchodzimy w polemikę, której na sali nie zakończymy i sprawy nie rozwiążemy.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Proszę o trzy sekundy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, nie ma czasu. Pani przewodnicząca Niedziela i później pan.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Chcę tylko przypomnieć, że wielokrotnie nasze pytania, które zadajemy i składamy jako posłowie w ramach interpelacji, pozostają bez odpowiedzi, więc rozumiem akurat pana Bustowskiego. Oczywiście mówię też o tym, że pan Bustowski powinien zachować pełną kulturę wypowiedzi. Natomiast zgadzam się, bo wielokrotnie nie dostałam odpowiedzi na swoje pytania.

Rozumiem, że trzeba kolejny raz zadawać pytania publicznie. Dlatego zgadzam się, że prosimy o pisemne zadawanie pytań, z którymi się zwrócimy do adresatów. Ale cały czas trzeba się upominać, ponieważ mamy złe doświadczenia z odpowiedziami na pytania ze strony ministerstwa, KOWR, jak również z podległych KOWR spółek. Na pytania w ogóle nie uzyskujemy odpowiedzi. Absolutnie nie mamy żadnych odpowiedzi na nasze pytania, a zadajemy je jako posłowie. Nie mamy odpowiedzi na pytania strony społecznej i posłów.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Trudno mi się ustosunkować do tego, o czym pani powiedziała. Myślę, że jeżeli będziemy wysyłać precyzyjne pytania jako Prezydium Komisji, to trudno mi uwierzyć, żeby Ministerstwo Rolnictwa nie odpowiedziało Komisji. A więc dlatego działajmy jako Komisja i myślę, że będzie dobrze.

Pół minuty, bardzo proszę.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle Telus. Widząc, jak wygląda cała sytuacja z wypłatą zaliczek, dwa tygodnie temu skierowałem wniosek o sprawdzenie do NIK, do nadzoru kontroli.

W związku z tym, że obserwuję pana posła, bo pan poseł tak przyklaskuje w telewizji i wypowiada się, jak jest dobrze w polskim rolnictwie, to zapraszam pana posła do rolników w Kamiennej Górze. Pan minister Ardanowski dostał dwa zaproszenia i nie przyjechał.

A skoro pan powziął informację o przestępstwie, to pan jako urzędnik państwowy i poseł też ma obowiązek powiadomić organy ścigania. Możemy zrobić to razem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Szanowni państwo. Skutki suszy, jakie dotknęły rolników w całym kraju, będą odczuwalne...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

To następny temat. To jest następny temat, a na razie mamy zaliczki.

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Jeśli chodzi właśnie o zaliczki, to brak zaliczek dotyka rolników najbardziej, dlatego że wszystkie faktury, które rolnicy brali, zaciągając pożyczki i kupując środki do produkcji na sezon 2018, najczęściej były wystawiane z terminem płatności wrzesień-październik. Rolnicy liczyli się z tym, że nawet zakupiony materiał siewny zostanie w ten sposób rozliczony.

Panie przewodniczący, dlatego też wnioskuję, aby rozporządzeniem ministra odsetki od faktur za materiał siewny, które zostały przerzucone na nowy rok do rozliczenia, bo mamy takie decyzje, były regulowane z *de minimis*. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze strona społeczna. Czy ktoś ze strony społecznej chce zabrać głos na ten temat? Bardzo proszę.

**Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Konicz:**

Marcin Konicz, gospodarstwo rolne, województwo warmińsko-mazurskie.

Chciałbym się odnieść do wywołanej przed chwilą kwestii pomocy *de minimis*.

Mam przed sobą pismo z biura powiatowego. Otrzymałem informację, że rozpatrzenie, wydanie decyzji nastąpi w terminie do 31 stycznia. W tej sytuacji mam zamrożone pieniądze. W kolejnym przypadku zaliczki z dopłat wynoszą u mnie akurat 50%, co nie stanowi 70% i nie wiem, dlaczego tyle dostałem.

A dodatkowo dochodzi kolejny temat, czyli susza. Mam pismo i też sprawa nie została załatwiona w terminie „ze względu na trudny charakter sprawy”. „Uwzględniając dyspozycję wynikającą z wyżej wymienionych przepisów określonych w piśmie” – piśmie, które mam przed sobą – „termin załatwienia sprawy dotyczącej przyznania płatności zostaje przedłużony. Załatwienie sprawy planowane jest do dnia 27 grudnia 2018 r.”. Termin jest więc przesunięty, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego, o 60 dni. Chciałbym wiedzieć, kiedy otrzymam swoje środki. Wiem z agencji, ile to będzie pieniędzy, ale w tym momencie są one zamrożone, a rolnictwo opiera się na tym, że musimy produkować, czyli Muszę zakupić zboże, paszę i muszę mieć gospodarstwo w trakcie produkcji. Do tego dochodzą też kredyty i inne zobowiązania.

Chciałbym, żeby ministerstwo odniosło się do sprawy. Dlaczego przesuujemy teraz decyzję, skoro rząd Rzeczypospolitej Polskiej mówi o tym, że wspieramy polskie rolnictwo, licytując się na kwoty pomocy z poprzednim rządem? Nie tędy droga, a tędy droga, żeby obecnie wesprzeć rolników, a nie się licytować. Chciałbym otrzymać środki, a nie słyszeć zapewnienia, że jest dobrze w polskim rolnictwie, bo nie jest dobrze, co widać

na przykładzie trzody chlewnej. Trzoda chlewna jest sprzedawana za 3,50 zł i nie widzę perspektyw dalszego funkcjonowania na polskiej wsi. Proszę, aby ministerstwo to uwzględniło. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jeden głos ze strony społecznej. Bardzo proszę.

**Członek Stowarzyszenia Polskich Producentów Ziemiaków i Warzyw – Unia Warzywno-Ziemniaczana, członek złotowskiej Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej Wojciech Szczęsny:**

Wojciech Szczęsny, Unia Warzywno-Ziemniaczana, delegat Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

W nawiązaniu do słów mojego przedmówcy, potwierdzam, mam to samo, dostałem taką samą decyzję. „Wysokość wykorzystanego krajowego limitu skumulowanej kwoty – „zostało wykorzystane”. Pytam, kiedy będziemy mieli pieniądze, bo faktycznie sytuacja jest tragiczna. Nikt z tym nic nie robi.

W moim przypadku, jak również w przypadku wielu innych rolników, można byłoby się troszeczkę oprzeć na kredycie kłęskowym. Jednak ze względu na błędy w sporządzaniu protokołów jest to niemożliwe. Nie mogę otrzymać obiecane przez ministra rolnictwa kredytu kłęskowego z niskim oprocentowaniem, ponieważ ubezpieczyłem się 28 kwietnia, dzień po zasiewach, a w protokole widnieje data 11 kwietnia jako data wystąpienia suszy. Zatem nie mogę otrzymać kredytu kłęskowego, ponieważ moje ubezpieczenie zostało zawarte po terminie wystąpienia suszy. Kiedy ministerstwo zajmie się problemem? A ministerstwo wie dobrze o problemie już od października, bo Wielkopolska Izba Rolnicza z Poznania wysłała w tej sprawie pismo.

Kolejnym, bardzo wielkim problemem są umorzenia podatków. Minister też obiecywał umorzenia podatków w gminach. Skierowałem się do nowego burmistrza gminy Okonek w ubiegły czwartek. Spytał mnie, czy...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam, ale o suszy za chwileczkę będziemy mówić. To będzie kolejny temat. Skończmy temat dopłat, żebyśmy sprawę zamknęli i nie rozmywali dyskusji.

Czy ktoś ze strony społecznej jeszcze chciałby zabrać głos o dopłatach? Pan Bustowski już mówił.

Pan Zaręba, bardzo proszę. Ma pan dwie minuty.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Mam tylko króciutkie pytanie. Czy zgodnie z dzisiejszą zapowiedzią Ministerstwa Rolnictwa wszystkie dopłaty dla rolników – tam, gdzie nie ma spraw spornych – zostały na pewno do gospodarzy skierowane czy nie? Też jestem w terenie i słyszę, że rolnicy, którzy nie mają żadnych spornych kwestii i żadnych kontroli, jeszcze dopłat nie dostali. Czy na pewno 70% poszło do wszystkich, bo już jest jednak po tym terminie? Jeśli tak jest, jeśli poszło, to nie mamy zastrzeżeń, ale jeśli tak nie jest, to należałoby mówić prawdę. Tak mi się wydaje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Szanowni państwo. Minister Ardanowski powiedział 12 września, że w związku z suszą Komisja Europejska zgodziła się na wcześniejsze wypłaty, tj. od 16 października, zaliczek w wysokości 70%. Ogłosił to zresztą w Polskiej Agencji Prasowej. To wszyscy usłyszeliśmy. Minister zapowiedział również, że pozwoli to do końca listopada przekazać rolnikom – uwaga – 11 mld zł. Było to zapowiedziane 12 września – proszę sobie sprawdzić. Jak powiedział minister, uzyskano zgodę na to, że zaliczki w I filarze wspólnej polityki rolnej wyniosą 70%, a w płatnościach z II filara – 85%. Dodatkowo wyraził też przekonanie, że środki suszowe, które będą wypłacane niezwłocznie po składaniu wniosków przez rolni-

ków, jak również zaliczki, będą w stanie na tyle skutecznie pomóc rolnikom, by powstrzymać proces upadku gospodarstw. Jest to zapowiedź pana ministra Ardanowskiego.

Dzisiaj jest 5 grudnia, spotykamy się na tej sali i nie ma pana ministra Ardanowskiego. Może dlatego, że wybory już się zakończyły, kampania wyborcza się skończyła. A dokument, który dostaliśmy, panie ministrze, nijak się ma do rzeczywistości.

Zanim zadam zasadnicze pytanie, popatrzymy jeszcze na dopłaty. Z informacji przygotowanej przez ministerstwo wynika, że złożono w agencji 1,335 mln wniosków. Dokładnie w agencji wnioski złożyło 1,323 mln rolników, którzy liczyli, że otrzymają do końca listopada 70% zaliczek z 14 mld zł, czyli liczyli na to, że na ich kontach znajdzie się 11 mld zł. Tymczasem 5 grudnia, dzisiaj, dowiedzieliśmy się znowu, że zaliczki zostały naliczone dla 1,293 mln rolników, czyli dla 97% wnioskujących, na łączną kwotę 9 mld zł. Ile pieniędzy z tej kwoty dokładnie wypłacono rolnikom?

Moje pytanie dotyczy takiej kwestii. Otóż pan minister bardzo wyraźnie powiedział w swojej wypowiedzi, że 9 mld zł zostało przekazanych rolnikom. W informacji, którą dostaliśmy, nie ma ani jednego zdania o tym, że środki zostały przekazane. Wszędzie został użyty zwrot, że „zostały naliczone”. Czy pan minister może mi powiedzieć wprost, czy naliczone znaczy wypłacone? Czy naliczone to znaczy, że 9 mld zł konkretnych pieniędzy jest już na dzień dzisiejszy na kontach rolników? Przytaczam zdanie z pana ostatniej informacji, którą pan podpisał: „W chwili przygotowania materiału nie było jeszcze dostępnych ostatecznych danych dotyczących zrealizowania płatności zaliczkowych oraz liczby beneficjentów, którzy otrzymali zaliczki za 2018 r. Jednocześnie należy wspomnieć, że w kampanii w 2017 r. zaliczki na poczet płatności zostały zrealizowane na kwotę 9,183 mld zł”. Dlatego mam konkretne pytanie: Czy ministerstwo uważa, że kwoty naliczone to jest dokładnie to samo, co kwoty zrealizowane, wypłacone rolnikom? Czy tak należy rozumieć przekazaną informację?

Mam także drugie pytanie o to, ile z obiecanych 11 mld zł rzeczywiście trafiło na konta rolników i za ile zniszczonych hektarów? To już będzie następny temat, temat suszowy, ale głównie chodzi mi o te dane.

Proszę państwa, do nas dzwonią rolnicy, mogą podać nazwiska, którzy podają konkretne przykłady, gdzie nie ma, tak jak pan mówił, żadnych spornych spraw, a naliczone jest 200 tys. zł, 20 tys. zł, 40 tys. zł, 50 tys. zł. Rolnicy czekający z dnia na dzień na wpłaty dostali wydruki z banków, że otrzymali 9-10%. Najwyżej tyle, nikt nie dostał więcej. Rolnicy wprost pytają, gdzie są ci rolnicy, którzy otrzymali 70%, bo oni takich nie znają. Górna granica wypłaconych środków wynosi 9-10%. Jeśli 70% dotyczy najmniejszych rolników i tu państwo robicie sobie statystykę, to chcemy to usłyszeć, bo większość rolników nie ma na kontach więcej niż 9%. A więc jak jest to możliwe, że państwo nam przedstawia dane, w których informujecie, że jest wypłaconych 9 mld zł?

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Zanim oddam głos ministrowi, to zabierze głos pan poseł Ajchler. Widziałem, że jeszcze się zgłasza. Króciutko.

### **Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Wszystkie państwa wypowiedzi, tak rolników, jak i pani przewodniczącej oraz moja, sprowadzają się do jednej informacji – że mamy bardzo złą sytuację i problem z płynnością finansową w swoich gospodarstwach. W rolnictwie dzisiaj kipi, a szczególnie w gospodarstwach, gdzie jest trzoda chlewna. Jest sprzężenie kilku negatywnych zjawisk rynkowych itd., począwszy od niepłacenia i zaległości finansowych.

Każda złotówka jest w tej chwili potrzebna na wsi i nie podlega to żadnej dyskusji. Ja osobiście jestem tego też przykładem jako rolnik. Proszę sobie wyobrazić, że zamiast 70% zaliczki mam wypłacone 24%. Nie mam żadnej informacji o tym, co dalej będzie. Mówimy cały czas, żeby przyspieszyć wypłaty w związku z suszą. Oczywiście znamy termin ustawowy – do końca czerwca – ale przecież nie to było intencją. Minister powiedział, że będzie 70%, a dostaję 23%. Nie wiem, czy to są szykany w stosunku do mojej

osoby. Firma nie była w ogóle kontrolowana. Nie było żadnych zmian. Zero, zero, zero. Powinno wejść – nie wchodzi.

Mam podstawę do powiedzenia, że Agencja Modernizacji manipuluje albo wprowadza nas w błąd, jeśli chodzi o pieniądze naliczone i zapłacone. Nie wiem, na ile celowo, a na ile niecelowo.

Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz – wnioski złożone na bioasekurację w ogóle nie są rozpatrywane, a miały być rozpatrzone do końca roku. Na suszę – będziemy o suszy rozmawiali później i wtedy wypowiem się szeroko na ten temat – też jest zero pieniędzy. Proszę państwa, zaliczek niektórzy w ogóle nie mają – podmioty prawne, spółki, ale i rolnicy również, jak powiedziała koleżanka Dorota Niedziela. To jest autentyczne, to jest prawda. Dostaję przez weekend 50 telefonów z prośbą o pomoc w różnych sprawach. Jak pomóc? Ja nie mam banku. Ale są to sytuacje, o których informację trzeba dostarczyć panu ministrowi.

Kolejna sprawa. Już nie mówię o *de minimis*, które robi takie spustoszenie informacyjne, że nawet minister informując, że środki będą wypłacone po Nowym Roku, nie podaje daty. Kiedy po Nowym Roku? Czy 1 stycznia czy do 1 grudnia? Jest totalne zaniepokojenie rolników, którzy prowadzą działalność rolniczą, w związku z problemami suszowymi i rynkowymi. Teraz dopiero przyjdą kłopoty, za dwa-trzy miesiące jeszcze większe, związane z brakiem pieniędzy i przychodów ze względu na to, co, powiedzmy, susza zabrała.

Panie ministrze, panowie ministrowie. Nie wolno tak funkcjonować, kręcić i tumanić rolników. Oni potrzebują konkretnej informacji, konkretnych decyzji, bo mają na biurkach konkretne faktury do zapłacenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze widzę dwie osoby ze strony społecznej chętne do zabrania głosu. Jeżeli coś nowego, to bardzo proszę.

Bardzo proszę. Nie, nie. Pan. Bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz; chodzi o liczbę hodowców i rolników, którzy są wskazani do kontroli na miejscu. Na poziomie całego kraju jest to grupa około 8% osób wnioskujących o płatności bezpośrednio. Ale chciałem podać jeden przykład, który jest istotny z mojego punktu widzenia jako rolnika z województwa warmińsko-mazurskiego. Otóż w województwie warmińsko-mazurskim jest około 20% rolników, których wyznaczono do kontroli na miejscu. Nie chodzi o strach przed kontrolą, bo co roku przechodzę przez kilka czy nawet kilkanaście kontroli. Jest pytanie: Czy ARiMR jest fizycznie w stanie przeprowadzić zaplanowane kontrole? A to kontrole mają decydujący wpływ na to, czy środki trafiają do rolników. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pozwolę sobie oddać głos przedstawicielom ARiMR, aby bardzo szczegółowo odpowiedzieli na konkretne pytania zadawane przez państwa posłów i stronę społeczną. Bardzo proszę.

**Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Beata Orzołek:**

Dziękuję bardzo. Beata Orzołek, wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nadzoruję Departament Płatności Bezpośrednich, który odpowiada za realizację zaliczek na poczet płatności bezpośrednich.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zgodnie z przepisami art. 74 i 75 rozporządzenia 1306 z 2013 r. w sprawie finansowania WPR, płatności, w tym płatności zaliczek, mogą być dokonane po zakończeniu weryfikacji warunków kwalifikowalności. Weryfikacja warunków kwalifikowalności polega na przeprowadzeniu kontroli administracyj-

nej, czyli systemowych kontroli administracyjnych, które uwzględniają również wyniki z kontroli na miejscu. Ze względu na fakt, że w ramach systemu wsparcia bezpośredniego jest realizowanych 17 schematów pomocowych, to w przypadku rolników, którzy zostali wytypowani do kontroli na miejscu, agencja wzorem roku ubiegłego stosuje tzw. elastyczne podejście.

Elastyczne podejście było opisane w piśmie komisarza Hogana w 2017 r. Elastyczne podejście polega na tym, że zaliczki naliczane są dla schematów pomocowych, dla których kontrole administracyjne zostały ukończone pozytywnie. Uwzględniają one również wyniki z kontroli na miejscu. Jeśli chodzi o kontrolę na miejscu, to w roku 2018 zostało skierowanych do kontroli w zakresie kwalifikowalności powierzchni ponad 89 tys. rolników. Jeśli chodzi o kontrole w zakresie kwalifikowalności do zwierząt, to do kontroli skierowano ponad 16 tys. rolników w skali kraju.

Do dnia 30 listopada agencja zrealizowała zaliczki na poczet płatności bezpośrednich w wysokości 9 222 963 057 zł – ok. 9,222 mld zł. Różnica pomiędzy kwotą naliczoną – to 9,229 mld zł itd. – i kwotą do realizacji wynosi około 8 mln zł i wynika ze wstrzymania w realizacji płatności ze względu na śmierć beneficjenta oraz ze zwrotów bankowych.

Dla porównania dodam, że w kampanii 2017 r., jak było to już poruszane i jak wskazał pan minister, kwota, która została przeznaczona w ramach zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich i wpłynęła na konta rolników, to 9,183 mld zł.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Głos z sali:**

A o ASF czy o...

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Przepraszam bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Spokojnie, spokojnie.

Pani przewodnicząca. Bardzo proszę.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Chciałabym jednak usłyszeć wyraźną odpowiedź: Czy określenie, że zrealizowano oznacza, że przesłano pieniądze rolnikom? Te 9 mld zł?

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Tak, dokładnie, pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Przesłano? Tak?

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Tak.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

OK.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna pani prezes. Jak państwo widzicie, żyję, czyli powód, o którym pani mówi – jako argument o jakimkolwiek wstrzymaniu administracyjnym zaliczek – mnie nie dotyczy. A zaliczek nie mam i kontroli też nie miałem.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym wiedzieć, czy jeśli termin 30 listopada wynika z decyzji Unii... To nie jest decyzja przyjęta przez pana ministra Ardanowskiego, że do 30 listopada wypłacamy zaliczki. Czy po tym terminie



każdy rolnik, który nie dostał zaliczek, ma prawo składać wnioski i pozwy do sądu?  
Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chwileczkę.

Bardzo proszę. Przepraszam, ale trzeba się przedstawić i włączyć mikrofon.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Dariusz Budziszewski, producent, rolnik indywidualny.

Mam pytanie do pani...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze raz proszę o nazwisko.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Budziszewski.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Usłyszała pani? Dobra.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Mam pytanie do pani z agencji restrukturyzacji, która wypowiadała się przed chwilą. Proszę jeszcze raz powtórzyć, bo chyba nie do końca zrozumiałem to, co pani powiedziała odnośnie do zgonów. Być może ktoś też na sali nie rozumiał, ale ja nie rozumiałem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dobrze, za chwilę. To będzie w odpowiedzi.

Pan Bustowski i pani przewodnicząca.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Mam dosyć rozliczne kontakty wśród pracowników Agencji Restrukturyzacji, a szczególnie w „Solidarności” pracowników ARiMR. Decyzją centrali Agencji Restrukturyzacji wstrzymano wypłatę zaliczek do gruntów dzierżawionych od KOWR. Takie pieniądze, o jakich powiedziała pani prezes, nie popłynęły. Wystarczy poczytać sondy na forach czy Farmera, czy na tych, które my robimy; to są sondy, ilu rolników otrzymało zaliczki, czy otrzymali zaliczki i w jakich kwotach. Pani prezes, a więc wystarczy zestawić kwotę z liczbą gospodarstw rolnych i wypłatą 70%. To jest niemożliwe, żeby taka kwota środków finansowych została wypłacona. Kwota została naliczona.

Gdy rolnicy udają się do biur powiatowych z konkretnym zapytaniem, dlaczego otrzymali np. 10% kwoty z poprzedniego roku, to wtedy kierownicy biur powiatowych rozkładają ręce i mówią, że oni nie wiedzą, bo zatwierdzili w systemie możliwość wypłaty zaliczek. Jeżeli pani mówi o kwestii takiej liczby gospodarstw rolnych, które mogłyby dostać zaliczkę nawet do kwoty bezspornej, to mogę do pani przyjechać z decyzjami z poprzedniego roku. Niech mi pani wyjaśni, z której płatności wypłacono 70%, skoro beneficjent dostaje 3 tys. zł.

Proszę pani, paliwo dzisiaj więcej kosztuje, żeby dojeżdżać do was do Warszawy i słuchać, co mówicie. Dane są nieprawdziwe. Są one nie do zweryfikowania, bo my tego nie możemy zrobić. Taki wniosek formalny w kwestii sprawdzenia, na jakie konta i jakiej wielkości kwoty zostały wypłacone. Powinna to skontrolować NIK. Zestawić wyniki z kwotą, o której państwo mówicie, że ją wypłaciliście na dzień 30 listopada.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Pani dyrektor. Bardzo ładnie brzmi to, co pani powiedziała, natomiast mamy kontakt w biurach poselskich z konkretnymi rolnikami. Przynoszą nam dokumenty, w których nie ma żadnego śladu na to, że były ograniczenia. Rolnicy mówią nam o tym, że nie podlegali żadnym ograniczeniom z tych trzech, o których pani powiedziała. Mówimy o ogra-

niczeniach wypłat wykazanych w państwa informacji. Rolnicy dostają 9% należnych im zaliczek na płatności. Czy może nam pani wytłumaczyć, jak to jest możliwe, że przynajmniej u mnie w biurze było 20-30 osób lub telefonów od rolników? Pan Bustowski miał mnóstwo telefonów. Rozumiem, że pani mi powie, iż jest jakaś skala, ale ci ludzie nie podlegali kontrolom. W którym momencie można użyć innego słowa w stosunku do słów „wypłaty na konto”, żeby powiedzieć, że ludzie pieniędzy nie dostają?

Nie wiem, może mam panią wprost zapytać, czy ma pani dane i dowody na to, jak zapytał pan Bustowski, że przelewy wyszły z waszych kont? Na kontach rolników na pewno pieniędzy nie ma. Owszem, są przelewy w wysokości 10%. Proszę mi powiedzieć, jak to jest możliwe, że ktoś dostał przysługującą mu 70-procentową należność w wysokości 10%? To jest problem.

Według wszelkich informacji wszystko pięknie wygląda i stąd mój wniosek. Nie wiem, kto napisał informację ministrowi. Na pewno podpisał ją pan minister Szymon Giżyński, którego dziś nie ma niestety na posiedzeniu. W otrzymanej informacji nie ma ani razu użytego słowa, że „wypłacono”, tylko cały czas jest podawane, że „naliczono”. Pani teraz na sali pierwszy raz powiedziała, że wypłacono, przekazano czy użyła pani innego słowa. Chodzi nam głównie o efekt tego, co się wydarzyło, a nie o konkretne słowo, bo nie będziemy się o to kłócić.

Czy pieniądze fizycznie zostały przelane z kont ARiMR na konta rolników i czy trafiły do rolników? O to nam chodzi.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Króciutko.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Króciutko, panie przewodniczący. Leszek Kardasz, „Solidarni”, gospodarstwa rodzinne.

Patrzę szerzej na omawiany problem, dlatego że potwierdzam problemy z wszystkimi płatnościami, bo jako delegat powiatu złotoryjskiego izb rolniczych mam także takie telefony; w przeciwieństwie do pana prezesa, który uciekł, gdy są omawiane najważniejsze sprawy, czyli susza i płatności bezpośrednie. A jego nie ma.

Już poprzednio, na ostatnim posiedzeniu Komisji, mówiłem o paliwach, tak jak państwo powtarzacie w tej chwili, żeby zamienić dopłaty do łąk 2,6 tys. zł na dopłatę bezpośrednią do produkcji, czyli 2,6 tys. zł. Łąki – niech będzie 800 zł.

Panie przewodniczący. Wnioskuje konkludując. Z uwagi na perturbacje z płatnościami – które są, co pięknie brzmi, natomiast na kontach pieniędzy nie ma – proponuję, żeby obligatoryjnie ministerstwo rolnictwa zamroziło wszelkie płatności rolników wobec KOWR. Wszelkie płatności.

Przypominam, że rolnicy mają płatności w przeliczniku naturalnym za zakupione grunty z przetargów jeszcze z lat 2000-2010 czy 2015, dopóki nie było moratorium na sprzedaż ziemi. Chore moratorium, dlatego że ono nam głównie blokuje transakcje, natomiast nie blokuje latyfundystom, którzy i tak kupują. W związku z tym należy zamrozić wszelkie zobowiązania rolników obligatoryjnie, bez zwracania się rolników do KOWR, bo to jest chore. Jeżeli rolnik zwraca się do KOWR, to każe mu się napisać Pana Tadeusza. Jeszcze raz państwu przypomnę, że Pana Tadeusza napisał Adam Mickiewicz; my nie chcemy pisać elaboratów, jeździć po urzędach, przedstawiać setki dokumentów, bo my na to po prostu nie mamy czasu.

Panie przewodniczący, prosiłbym, żeby mój wniosek był odnotowany w dzisiejszym protokole. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Chciałem wszystkim przypomnieć, że protokół jest bardzo szczegółowy.

Jeżeli pan chciałby się szczegółowo o coś zwrócić do Komisji, to poproszę na piśmie i wtedy będziemy dalej z tym szli.

Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo. Wobec braku wiarygodności w zakresie informacji, przekazywanych w związku z zaliczkami wypłacanymi na dopłaty bezpośrednie, zadam publicznie pytanie: dlaczego Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Zdrowie” w Izdebnie w województwie wielkopolskim otrzymała zaliczkę wypłaconą w 24%, a powinna otrzymać w 70%? Nie ma żadnych podstaw, aby wypłata nastąpiła w takiej wysokości. A sama wypłata 24% daje informację, bo inaczej nie byłoby wypłaty, że wszystko jest w porządku i nie ma żadnych blokad administracyjnych, żeby nie można było zastosować wypłaty w wysokości 70%.

Chcę powiedzieć jedną rzecz, że jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej mogę traktować to jako szykanę w stosunku do mojej osoby za to, że bez ogródek mówiłem na sali pewne rzeczy, które nie zawsze są wygodne dla słuchających. Nie powinienem zapowiadać konkretnych podmiotowych informacji. Ale dla powagi sprawy, dla wiarygodności tego, co pani mówi, że jedyną przeszkodą w wypłacaniu są braki formalne danego podmiotu X, Y, Z – z imienia i nazwiska podaję przykład podmiotu, który nie ma wspomnianych braków, a nie ma wypłaconej pełnej zaliczki. Proszę o sprawdzenie. Da to pewną informację odnośnie do wiarygodności przekazywanych przez panią informacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bogucki.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Koledze Ajchlerowi chciałbym przypomnieć, że poseł w postępowaniach dotyczących własnej osoby czy własnej firmy powinien się wyłączyć i jako poseł nie zabierać głosu. Oczywiście jako prezes spółdzielni ma prawo wystąpić o informację, ale jako prezes spółdzielni, a nie jako poseł.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Zastrzegłem sobie tę informację, panie ministrze, w wypowiedzi.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Natomiast też próbowałem zweryfikować sprawę w oddziale terenowym, w biurze powiatowym, ponieważ do mojego biura także zgłaszali się rolnicy z problemami dotyczącymi wypłat. Rzeczywiście jest kilka procent rolników, pewnie w każdym powiecie, którzy nie otrzymali albo pełnych zaliczek w wysokości 70%, albo nie otrzymali ich w ogóle. Ale też pokusiłem się o to, żeby na spotkaniach z rolnikami spytać, kto nie otrzymał zaliczki?

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Czemu kłamiecie, panie ministrze? Czemu...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie pośle, bardzo prosiłbym, żeby nie przerywać.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Gdy na spotkaniu było ponad 50 rolników, to zgłosił się tylko jeden taki rolnik, więc...

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Reszta się bała.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, bardzo prosiłbym o uszanowanie. Proszę nie rozmawiać.

Bardzo proszę kontynuować.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

A więc na ogół nie dyskutuję z liczbami. Jeśli agencja je podała, a corocznie zarówno Ministerstwo Rolnictwa, jak i agencja są kontrolowane przez NIK, więc pewnie te kwestie też są kontrolowane. Nie myślę, żeby tutaj był problem. Musimy właśnie brać poprawkę na to, że zgłaszają się do nas na ogół ci – tylko i wyłącznie ci – którzy nie otrzymali. A ci, którzy otrzymali, nie sygnalizują tego i nie chwala się tym, bo przecież nie

mają powodu. Chciałbym zwrócić uwagę na te drobne kwestie moim kolegom i stronie społecznej.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Panie przewodniczący, pani dyrektor odnieście się do szczegółowych pytań, a ja na końcu spointuję.

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeszcze raz chcę podkreślić, że do dnia 30 listopada agencja zrealizowała zaliczki na poczet płatności bezpośredniej w wysokości 9,222 mld zł. Różnica pomiędzy naliczoną kwotą 9,229 mld zł a kwotą do realizacji wynika ze wstrzymań realizacji płatności ze względu na śmierć rolnika, która nastąpiła po naliczeniu zaliczki oraz ze zwrotów bankowych.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Czy o liczbie zgonów może pani coś powiedzieć?

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Na chwilę obecną nie jestem w stanie przekazać informacji.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, ale wchodzimy w polemikę. Za chwileczkę.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Czy nie mógłbym uzyskać odpowiedzi na...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie, nie. W tej chwili ministerstwo kończy wypowiedź.

Bardzo proszę.

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Jeszcze chcę dodać, że z całej puli 1,323 mln rolników, którzy ubiegali się o płatności bezpośrednie, około 31 tys. nie otrzymało zaliczek.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

To jest w materiałach.

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

W puli znajduje się około 16 tys. rolników wytypowanych do kontroli na miejscu, dla których kontrole nie zostały zakończone; około 12 tys. rolników, dla których nie zostały zakończone postępowania wyjaśniające nieprawidłowości; oraz ponad 2,5 tys. rolników, których sprawy zostały zawieszony ze względu na śmierć wnioskodawcy lub zawieszony na wniosek rolnika.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Pan minister.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Bardzo przepraszam, pani dyrektor, ale szanujemy się. Informację dostaliśmy w materiałach, ja to przeczytałam. Zadałam pani konkretne pytanie, na które pani drugi raz czy trzeci nie odpowiedziała. Mamy materiały. Mogę pani przeczytać: „Z powyższych danych wynika, że dla około 31 tys. rolników”...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę o ciszę.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Mamy to wszystko. Przeczytaliśmy i przeanalizowaliśmy. Z analizy informacji, którą nam pani dała... Jeszcze raz. Pani nie powiedziała, dlaczego pani nie użyła ani razu

słowa, że zrealizowano. I czy słowo „realizacja” oznacza przelanie pieniędzy na konta rolników? Czy wszystkie pieniądze są już na kontach rolników?

**Zastępca prezesa ARiMR Beata Orzołek:**

Pani przewodnicząca. Podkreślam, że kwota 9,222 mld zł została przekazana na konta rolników.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Dziękuję. Wystarczyło.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Pan minister. I bardzo proszę państwa o ciszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Panie przewodniczący. Chcę się zobowiązać, że kłopoty i problemy, które są zgłaszane przez panią poseł Niedzielę i pana posła, jeszcze dzisiaj i jutro zechcę wyjaśnić, bo pojawiły się problemy – przyznaję rację. W związku z tym bardzo szybko sprawę wyjaśnimy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

**Rolnik Dariusz Budziszewski:**

Pani prezes i panie ministrze. Pojeździłem troszeczkę po naszym pięknym kraju i rozmawiałem z różnymi rolnikami, również na temat dopłat. Byłem w okolicach Kazimierza Dolnego, byłem w Świętokrzyskiem, byłem w Mazowieckiem, w okolicach Łomży i nie tylko. Proszę pani, jest masa ludzi, którzy nie otrzymali dopłat. Rolnicy sami zgłaszają, że mają coś naliczone, a wypłacone 10% czy, jak przed chwilą zgłosił poseł, mają wypłacony tylko jakiś procent w stosunku do tego, co powinni mieć wypłacone. A to znaczy, że wy nie macie pieniędzy albo trzymacie pieniądze i nie chcecie ich wypłacić. To jest proste.

Rachunek jest prosty i ekonomia w tym zakresie jest dla was nieubłagana. Jeśli chodzi o informację, którą pani odczytuje, to nie wiem, czy jest to pani przekonanie, czy pani była w terenie, czy rolnicy pani potwierdzili, że otrzymali takie ilości wypłat? Czy to jest tylko napisane po to, żeby ładnie dzisiaj wyglądało, m.in. na sali obrad? Jest to kumulacja pytań.

Natomiast to, co pani nam przedstawia o zgonach, to jest naprawdę... Przepraszam bardzo, w moim odczuciu i w mojej opinii jest to żenujące, bo aż tylu zgonów na pewno nie było, żeby pieniądze w takiej skali zatrzymać dla siebie. Odczytuje pani informacje przygotowane przez kogoś i podejrzewam, że pani nie ma przekonania nawet do tego, co pani odczytuje. A jednak rolnicy muszą z czegoś żyć. Jeżeli coś im się należy, to należy im należność wypłacić. Jeżeli się nie wypłaca, to znaczy, że pieniędzy nie ma.

Zwróć się teraz do wszystkich rolników, którzy są obecni na sali. Prawdopodobnie czekacie na pieniądze, których nie dostaniecie i nie ma się co oszukiwać.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo, bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, chcielibyśmy zakończyć ten temat, bo mamy jeszcze jeden punkt, ale bardzo proszę. Pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Tylko jedno słowo. Bardzo przepraszam. W informacji można przeczytać, że nie chodzi tylko o zgony przy naliczeniach. Jest jeszcze klauzula, że jest 2,6 tys. rolników – nie tak, jak pani dyrektor powiedziała, że 2,5 tys., a 2,6 tys. rolników – których sprawy zostały zawieszona ze względu na śmierć wnioskodawcy lub zostały zawieszona na wniosek rolnika. Może to też być związane z czymś innym, a nie tylko ze śmiercią. Tak że stąd może wynikać różnica.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Właśnie.

Ma pan pół minuty.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowna pani prezes, naprawdę nie trzeba wielkiej matematyki. Jeżeli pani powiedziała, że do 1,3 mln gospodarstw rolnych popłynęły pieniądze, a zaliczki stanowią 70%, to kwota 70% dla ogółu grupy stanowi 10,36 mld zł. Założmy, że to nie jest 70%. Wtedy do każdego z rolników musiałaby popłynąć kwota około 60% zaliczki, żeby suma wyniosła 9,3 mld zł. Górna granica wynosi 70% możliwych wypłaconych zaliczek, pani prezes. Wynika to z dyrektywy. Gdyby teraz zestawili pieniądze, to jak to się ma do wyliczeń? Jeżeli jedno gospodarstwo dostało 20%, drugie 30%, a jedno 9%, to inne gospodarstwa musiałby dostać ponad 100%.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie przewodniczący, pani minister. Chciałem zadać krótkie, konkretne pytanie. Czy jest decyzja – a jeśli tak, to kto ją podjął – w zakresie wstrzymania wypłaty zaliczek gospodarstwom dzierżawiącym grunty z KOWR? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę. Bardzo proszę, panie ministrze. Króciutko i przechodzimy do kolejnego tematu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Bardzo szczegółowo odpowiem pisemnie na zadane pytanie. Powtarzam – pojawiło się kilka problemów, na które w tej chwili bezpośrednio nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi. Nie chciałbym też źle odpowiadać. Jeszcze dzisiaj zajmę się tym tematem i odpowiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Pisemną informację rozpatrzymy na kolejnym posiedzeniu Komisji podczas kolejnych obrad Sejmu.

W tej chwili przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego punktu. tj. wypłaty rekompensat za suszę 2018 r.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Może już zrobimy przerwę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie, jeszcze jest 10 minut. Bardzo proszę, zacznijmy.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zgodnie z danymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na dzień 28 listopada 2018 r. złożono 338 349 wniosków o dotacje dla producentów rolnych, u których w gospodarstwach rolnych szkody w uprawach były spowodowane wystąpieniem w 2018 r. suszy lub powodzi. Mówimy o suszy lub powodzi w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Wnioski można było składać, jeśli szkody powstałe na powierzchni uprawy objęły co najmniej 30% danej uprawy.

Wnioski o dotacje zostały złożone na łączną kwotę 2 199 996 tys. zł. W tej puli złożono 92 771 wniosków o pomoc w związku ze szkodami w uprawach w wysokości 70% i więcej na kwotę 593 529 tys. zł. Wnioski o pomoc w związku ze szkodami w uprawach od 30% do poniżej 70%: złożono 245 578 wniosków na kwotę 1 606 467 tys. zł.

Do dnia 28 listopada 2018 r. agencja wypłaciła pomoc 180 803 beneficjentom na kwotę 1 352 987 tys. zł. Uwzględniając wyczerpanie limitu pomocy *de minimis* i konieczność zapewnienia dodatkowych środków na realizację powyższej pomocy, płatności ponad kwotę 1 397 500 tys. zł będą realizowane po 1 stycznia 2019 r.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Jeszcze tylko powiem krótko od razu o KOWR. Odnośnie do niewypłacenia środków za suszę spółkom KOWR należy zauważyć, że przepisy Komisji Europejskiej, tak to w skrócie określe, uznają niektóre kategorie pomocy w sektorach firm rolnych i leśnych oraz na obszarach wiejskich za zgodne z rynkiem wewnętrznym. Przy zastosowaniu powyższych przepisów przedsiębiorstwa nie można uznać za mikroprzedsiębiorstwo, małe lub średnie, jeżeli 25% kapitału lub praw głosu kontroluje bezpośrednio lub pośrednio, wspólnie lub indywidualnie, co najmniej jeden organ państwowy. Jest jasny i wyraźny przepis unijny – po prostu nie można.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w tej chwili idziemy na krótkie głosowania.

Ogłaszam przerwę.

Za 10 minut będziemy kontynuować obrady. Prosiłbym wszystkich, aby przygotowali sobie w punktach konkretne pytania, żebyśmy szybko zrealizowali ten punkt posiedzenia. Mamy w tej chwili przerwę. Później będą dwuminutowe wystąpienia. Dziękuję.

[Po przerwie]

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Szanowni państwo. Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Szanowni państwo, proszę o ciszę. Proszę o ciszę.

Przystępujemy do kontynuowania porządku obrad. Głos zabiera strona społeczna. Krótko, konkretnie, do trzech minut. Bardzo proszę.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Leszek Kardasz, województwo dolnośląskie, rolnik.

Zmieszczę się w trzech minutach, może przedłużę o pół minuty, dlatego że szerzej patrzę na problem. To są naczynia połączone – wypłata kłęskowego z pomocy de *minimis*, a także obowiązek posiadania czynnych ubezpieczeń upraw. W związku z tym, że kłęski się powtarzają, to zacznę od chorego systemu ubezpieczeń, w którym państwo dopłaca 65%, nie tworząc procedury dla wszystkich firm ubezpieczeniowych, a firmy traktują rolnika jak przedszkolaka. Jeszcze gorzej – jak szmatę. Za jeden dzień spóźnienia mnie i innym rolnikom anulowano ubezpieczenie na rok 2018/2019; z uwagi na jednodniowe spóźnienie z płatnością pierwszej raty.

Nie może być tak, że państwo płaci 65%, a resztę ja. Co wynika z mojego doświadczenia? Ubezpieczam się komercyjnie. Ubezpieczałem się od 1990 r., kiedy to nieodpowiednie rządy zniosły obowiązek ubezpieczeń zwierząt i upraw. Ubezpieczałem się komercyjnie aż do momentu, kiedy weszły ubezpieczenia dopłatowe. Do pani dyrektor departamentu, wieloletniej dyrektor, która jest chyba nieodwoływalna aż do stu lat, do pani Krzyżanowskiej... Gdy weszły w życie ubezpieczenia dopłatowe zadzwoniłem do pani dyrektor i powiedziałem, że to jest kuriozum. Leszek Kardasz płacił 100 zł, dajmy na to, do hektara uprawy rzepaku czy pszenicy, a po wejściu ubezpieczeń dopłatowych Leszek Kardasz dalej płaci 100 zł, a drugie 100 zł płaci państwo. Ona nie wierzyła. Pokazałem dokumenty.

Tak to proszę państwa jest, że dzisiaj rozpiździliśmy Concordię, czyli ubezpieczyciela niemieckiego, który działa na polskim rynku. Ten ubezpieczyciel po kilkunastu latach stworzył system, który wyklucza rolników z ubezpieczenia, chociaż są państwowe środki na tego typu działalność. Zweryfikujmy ubezpieczenia. Przecież to państwo dyktuje ubezpieczycielom normy zachowań. Państwo powinno opracować ścisłą procedurę określającą, jak ubezpieczyciel ma traktować rolnika. Skoro ubezpieczenie jest naszym obowiązkiem, to z czym się pokażę w 2019 r., jeżeli będzie kłęska suszy bądź też nadmiernych opadów, bądź też gradobicia? Nie będę miał ubezpieczenia. A przy ubezpieczeniu komercyjnym zapłacę 100%. Skąd, jeżeli nie mam środków?

Następna sprawa – susza. Wypłata suszowego. Oczywiście to jest to, o czym wspominałem na początku, bo pomieszałem tematy, ponieważ one wszystkie mieszczą się

w jednym zakresie. Czyli szesnastego składałam wnioski, po dwóch dniach wzywa mnie pani Ania z agencji, z powiatu, do poprawki. Stawiam parafkę i pani Ania mówi tak: „Panie Leszku, ma pan pecha, godzinę temu dostałam maila z agencji z Warszawy, że brakuje środków”. Później urywają się do mnie telefony, bo moi koledzy z podobnymi problemami dzwonią. Mówią tak: „Złożyliśmy wnioski, a na końcu nam powiedziano, że brakuje środków”. Nie ma kasy, czyli sprzedajemy pszenicę wtedy, kiedy cena rośnie, a więc tracimy na sprzedaży, a mamy zobowiązania względem KOWR. Powtórzę teraz wnioski o zamrożenie wszelkich płatności do KOWR.

Panie przewodniczący, proszę pozwolić mi powiedzieć o tym, o czym mówiłem poprzednio i jeszcze wcześniej o KOWR. Pan dyrektor Serafin dochowuje składanych mi obietnic. Rzeczywiście była kontrola we Wrocławiu. Jest to największe gniazdo korupcyjne na Dolnym Śląsku. Dyrektorzy tej agencji dzielą się na tych, którzy siedzieli, siedzą i będą...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam, jednak mimo wszystko ograniczamy się do przedstawionego tematu. Bardzo bym prosił, żeby złożył pan opis prezentowanej sytuacji na piśmie do Komisji. Będziemy mieć kolejne posiedzenie. Przepraszam.

Bardzo proszę przedstawiciela izb rolniczych.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze chciałem powiedzieć, że pan prezes Szmulewicz nie uciekł, tylko wyszedł na inne spotkanie, a ja zostałem, żeby być na posiedzeniu Komisji do końca. To tak gwoli wyjaśnienia.

Proszę państwa, na forum Komisji już wielokrotnie o tym mówiono, ale chciałbym podziękować przede wszystkim naszym delegatom, którzy włączyli się w szacowanie strat, pracownikom urzędów gmin i ośrodkom doradztwa rolniczego. Liczba prawie 340 tys. wniosków nie stworzyła się sama. Przyczyniły się do tego komisje, które pracowały w terenie i które praktycznie odwiedziły każdą wieś, każde gospodarstwo i sprawdziły, na jakim poziomie wystąpiła susza.

W międzyczasie była też walka o to, żeby poszczególne uprawy znalazły się w szacowaniu, bo czasu było mało, terminy były bardzo krótkie. W tym roku żniwa były bardzo wcześnie. W województwach, w których działały komisje wojewódzkie, łatwiej było jakoś zorganizować pracę i uzupełniać uprawy pomimo informacji z IUNG, że dana uprawa nie jest objęta suszą. Po niedługim czasie uprawa już była objęta suszą. Gdybyśmy tak naprawdę nie szacowali na wniosek rolnika, który stratę zgłosił, to musielibyśmy do wszystkich gospodarstw jeździć po kilka razy. Praktycznie co 10 dni zmieniały się uprawy, zmieniały się kategorie, zmieniało się wszystko. A więc jeszcze raz naprawdę wielki szacunek dla tych, którzy pracowali w komisjach i w jakiś sposób udało im się ocenić klęskę.

Poruszone zostały sprawy ubezpieczeń. Jako krajowa izba rozmawialiśmy z ministrem i myślę, że też Komisja Rolnictwa powinna w jakiś sposób podjąć debatę na temat ubezpieczeń. Nie ma co mówić o tym, że będą ubezpieczenia od suszy, bo nikt się tego nie podejmie, nawet gdyby mimo wszystko była duża dopłata. Ryzyko jest na tyle wielkie, że po prostu nie będzie firmy, która podejmie się oferowania takich ubezpieczeń. Trzeba sobie wprost powiedzieć, że nie ma ubezpieczeń od suszy.

Powinniśmy dołożyć wszelkich starań do tego, aby jeszcze w ramach środków, które są, nazwijmy je „unijnymi”, znaleźć środki na zatrzymanie wody. Na zatrzymanie wody na terenie naszego kraju, żeby woda Wisłą, Odrą nie spływała do morza i abyśmy mogli gospodarować wodą oraz przeciwdziałać suszy.

Chciałem powiedzieć jeszcze kilka słów o ubezpieczeniach. Jest wiele wątpliwości. Zwracaliśmy uwagę na termin ubezpieczeń. Te tematy były już poruszane. Nie można wymagać od rolnika... Pierwsze sygnały o suszy były w kwietniu. Uprawy jare nie były jeszcze w niektórych rejonach posiane. W jaki sposób rolnik miał ubezpieczyć swoje zasiewy wiosenne?

W ogóle temat ubezpieczeń powinien wrócić jeszcze raz na wokandę. Powinniśmy wypracować taki model, może bazując na TUV – Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajem-



nych – gdzie firmy po prostu włączyły się, żeby w jakiś sposób stworzyć TUW. Trzeba byłoby wypracować model ubezpieczeń w rolnictwie zarówno dla produkcji roślinnej, jak i dla produkcji zwierzęcej. Jeżeli już są dopłaty do ubezpieczeń, to powinny być one racjonalnie wykorzystane, a nie tylko dawane po to, żeby firmy zarabiały na tym krocie.

Słyszę, że mój czas się kończy. Jeżeli będę mógł, to jeszcze później zabiorę głos. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Chciałem przy okazji powiedzieć, że temat ubezpieczeń jest jednym z najbliższych tematów, którym będziemy się zajmować. Ale prosiłbym bardzo Krajową Radę Izb Rolniczych o przedstawienie obszernej propozycji rozwiązania problemu, bo sprawa się ciągnie. Od początku kadencji słyszymy o ubezpieczeniach. Dlatego bardzo prosiłbym KRIR o przedstawienie propozycji.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Czy mogę dodać jeszcze jedną kwestię?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Jeszcze jedna rzecz. Proszę państwa, przede wszystkim trzeba zdawać sobie sprawę, że w zespołach, które do tej pory były powoływane do ubezpieczeń, w przewodze byli przedstawiciele firm ubezpieczeniowych. Naprawdę trudno było w jakiś sposób wypracować korzystny model dla rolników. Dlatego te proporcje powinny być po prostu trochę inne. Jedynym przedstawicielem w pracach nad ubezpieczeniem był nasz przedstawiciel, przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych. Nikogo więcej nie było.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. W tej chwili prosiłbym o państwa stanowisko, jako strony społecznej. A jako Komisja będziemy je brali pod uwagę jako najważniejsze z wszystkich przedstawionych stanowisk. Bardzo proszę...

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Mogę dodać jedno zdanie?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę, jedno zdanie.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Jedno zdanie. Umknął mi w tym wszystkim wniosek, który zrodził się w mojej głowie. A zrodził się on już kilka lat temu, jak tylko weszły w życie ubezpieczenia. Mówiłem o tym w ministerstwie, że te 65% powinno wędrować na nasze konta, wyznaczone. To my wybieramy sobie ubezpieczyciela...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. Przepraszam. Złoty myśli możemy mieć dużo, ale to jest zupełnie nie na omawiany temat. Powiedziałem, że będzie posiedzenie Komisji na ten temat...

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

To złożę propozycję na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

No właśnie, na piśmie.

Pan Marcin Bustowski.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący. Myślę, że w ogóle rozmawiamy nie na temat. W czerwcu jako organizacja związkowa zwróciliśmy się do ministra rolnictwa, a w szczególności do premiera RP, o zmianę sposobu szacowania szkód. System szacowania szkód został, jak wiemy – 500 zł, 1000 zł dla łąkarzy, właśnie dla Marszałkowskiej z Warszawy. Proszę

państwa, ARiMR wypłacił właśnie dopłaty tym, którzy nie zajmują się produkcją zwierzęcą, wyczerpując jednocześnie *de minimis* i pozbawiając rolników środków finansowych.

Pisaliśmy do pana premiera, wskazując na konieczność zmiany sposobu szacowania szkód, aby każdy rolnik dostawał odszkodowanie, bo wiemy, że system w Puławach źle wskazuje działki i szkody w gospodarstwach rolnych. Do dnia dzisiejszego nie mamy odpowiedzi od pana premiera w tym zakresie. To spowodowało, że agencja wypłaciła pieniądze właśnie tak, jak powiedziałem – do łąk. Dzisiaj polscy hodowcy zostali pozbawieni, panie przewodniczący, środków na pasze. A retoryka pana ministra na wyjazdach razem z panem premierem, transmitowana w telewizji, że rolnicy dostają 1 tys. zł do hektara, spowodowała wzrost cen nawozów i pasz.

Dzisiaj powinniśmy rozmawiać, proszę państwa – bo rozmawiamy o wołowinie – jak powinniśmy wołowinę produkować, jak ją sprzedawać. Dzisiaj powinniśmy zastosować mechanizm, jaki zastosował minister rolnictwa we Francji. Co zrobiono we Francji? Miałowicie uruchomiono jak najszybciej środki finansowe właśnie na utrzymanie pogłowia. Dzisiaj mamy z tym problem. Mówię jasno i wyraźnie – niech Ministerstwo Rolnictwa nie udaje, bo dziennie spada nam pogłowie, zarówno trzody chlewnej, jak i bydła mięsnego. Zaczynamy mieć problem z bydłem mlecznym, bo rolnicy nie mają paszy. Dzisiaj staniemy przed faktem dokonanym, przed odbudową stad na skutek zaniechania ze strony Ministerstwa Rolnictwa w kwestii podjęcia działań na rzecz ochrony pogłowia zwierząt. Takie działania podejmuje ministerstwo rolnictwa we Francji, odpowiedzialne ministerstwo rolnictwa. Przyłożycie państwo swoją łatkę do tragedii rolników. Dzisiaj jeszcze rolnicy mają paszę, ale za chwileczkę jej nie będą mieli.

Panie przewodniczący, jedno zaproszenie dla pana ministra Ardanowskiego, na jego gorącą prośbę, było do Kamiennej Góry. Zapraszałem pana Ardanowskiego w następnym piśmie do Kamiennej Góry – tam, gdzie są hodowcy bydła mięsnego i mlecznego. Zero odpowiedzi do dnia dzisiejszego. W związku z powyższym może uda się zaprosić do hodowców pana przewodniczącego, żeby pan zapoznał się w IRZ – Systemie Rejestracji i Identyfikacji Zwierząt, jak spada nam pogłowie, jak spada nam bezpieczeństwo i suwerenność żywnościowa.

Proszę państwa, o czym dzisiaj rozmawiamy? Rozmawiamy o kwestiach ubezpieczeń i wszystkiego, a nie rozmawiamy o tym, jak zapewnić dzisiaj bezpieczeństwo żywnościowe i jak zabezpieczyć hodowców. Przecież, jak oni wyjdą z hodowli, to nie będą już chcieli do niej wrócić.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Chciałem powiedzieć... Dobrze, odniosę się na koniec.

Bardzo proszę, czy ktoś ze strony społecznej chce zabrać głos? Bardzo proszę.

#### **Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

„Solidarność” rolnicza, Bogusław Barnaś, Dolny Śląsk.

Szanowni państwo. Katakлизmy mamy za sobą i przed sobą. Dlatego mądrością jest teraz przedstawić również ułomność tego, co zostało zweryfikowane i oszacowane oraz wypracować propozycję, jak usprawnić wszystko na przyszłość. Jesteśmy nieuchronnie skazani na takie zjawiska pogodowe. Powiem państwu, że w moim przypadku np. w czerwcu, w końcu maja, doświadczyłem gradobicia. Gospodarstwo poniosło straty, całe gospodarstwo. Z powodu gradobicia było prawie 40% strat, ale w międzyczasie już występowała susza. Pomimo tego, że w czerwcu były zgłaszane wnioski do wójta i do wojewody, to IUNG decydował o tym, kiedy ogłosić stan suszy w danych regionach.

Co się stało w moim przypadku? Nagle, przy szacowaniu strat suszy, gradobicie było dobrodziejstwem, bo pomniejszyło straty w gospodarstwie w szacowaniu suszy. Nie można było dublować strat i to jest chore. W tej chwili nawet przy kredycie kłęskowym gradobicie nie będzie uwzględniane.

Kiedy będą przyjmowane terminy kredytów? Czy z dniem ogłoszenia, a raczej powołania komisji do szacowania strat? Czy z dniem przyjęcia przez IUNG, że w danym regionie susza już się uaktywniła? Jeśli dzisiaj już od kwietnia naliczany jest nam trzyletni termin na korzystanie z kredytu preferencyjnego czy kredytu kłęskowego, to pytam, kto

będzie płacił odsetki za ten okres, skoro ja jeszcze kredytu nie wzięłem? Dzisiaj nie mogę złożyć wniosku do banku, bo bank nawet nie chce przyjmować wniosków, ponieważ nie ma jakichkolwiek limitów. To jest chore. To jest chore i nad tym państwo powinniście pracować.

Kolejna rzecz to zabrane środki *de minimis* do kredytów zakupu gruntów. Rolnicy w tym samym czasie, w którym dotknęła ich klęska, mają również zobowiązania. Mają jakieś inwestycje, związane np. z KOWR w kwestii wykupu gruntów. To jest szeroki problem, o którym należy dyskutować.

Kolejną rzeczą jest zwiększenie liczby stacji meteo. Nie może być tak, że są trzy stacje meteo na cały Dolny Śląsk. Aktywność i wiarygodność stacji określa promień 15 km. Dzisiaj mamy opady parafialne, niejednokrotnie jeszcze wręcz nawet sołeckie, a są trzy stacje na całe województwo. W jaki sposób mamy szacować straty, gdy stacje nie przedstawiają wiarygodnie stanu rzeczy? To jest absurd. Żyjemy w świecie absurdu. Jeszcze jest wniosek, żeby zwiększyć, a nawet nie tylko zwiększyć, bo to jest konsekwencja działania, ale zaakceptować stan posiadania stacji meteo doradztwa rolniczego, które są certyfikowane. Ujmijmy również stacje, które są prywatne, ale są certyfikowane. Niech doradztwo bądź IUNG wezmą sprawę w swoją jurysdykcję i będą przynajmniej bazować na realiach, na faktach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze ze strony społecznej chce zabrać głos? Bardzo proszę.

**Członek stowarzyszenia Unia Warzywno-Ziemniaczana Wojciech Szczęsny:**

Wojciech Szczęsny, Unia Warzywno-Ziemniaczana.

Powiem to samo, co mój kolega, który przed chwilą się wypowiadał. Ministerstwo powinno jak najszybciej ustalić datę wystąpienia szkody. Mam teraz bardzo trudną sytuację finansową i też nie mogę ubiegać się o kredyt klęskowy, ponieważ ubezpieczenie mam zawarte po zasiewach, a data w protokole jest dużo wcześniejsza. Myślę, że ministerstwo powinno się jak najszybciej zająć tą sprawą, bo wielu rolników ma takie problemy.

Bardzo ważnym problemem jest też to, co pan minister Ardanowski obiecywał latem. Wszyscy się cieszyli, bo minister obiecywał, że jedną z form pomocy będzie umorzenie podatków. W mojej gminie nie ma w ogóle o tym mowy. Burmistrz powiedział mi, że skoro dostałem pomoc suszową, to już nic więcej mi się nie należy. A jak wystąpiłem o umorzenie podatku, to dostałem odmowę. W ręce mam dwie odmowy umorzenia z 15 listopada. Jedno zdanie: „Za odmową umorzenia przemawia także interes publiczny, który zobowiązuje burmistrza do realizacji planowanych dochodów budżetowych”. Czyli trzeba rolnika zlicytować, po to żeby burmistrz miał pieniądze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan Konicz.

**Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Konicz:**

Marcin Konicz.

Chciałbym zabrać głos i zaproponować, żeby ministerstwo sprecyzowało, kiedy zostaną przekazane środki za pomoc suszową po 1 stycznia. Czy mamy się ich spodziewać w ciągu miesiąca, kwartału? Bo to akurat jest niesprecyzowane. Chciałbym wiedzieć, jak mam planować produkcję w gospodarstwie – czy kończyć tucz trzody chlewnej, czy oczekiwać na środki i dalej prowadzić tucz?

Kolejna kwestia, którą chciałbym poruszyć i zadać pytanie: Czy Ministerstwo Rolnictwa zajmuje się wzrostem cen w rolnictwie na skutek wpływania środków z tytułu dopłat i z innych źródeł, po prostu z tytułu pomocy finansowej państwa? Czy UOKiK jest zaangażowany w ten temat? Na przykładzie trzody chlewnej chciałbym podkreślić, że mięso w sklepie nie tanieje, a w produkcji jest tak, że otrzymujemy dużo mniej pieniędzy. Obecne ceny wahają się w granicach od 3,50 zł do 3,80 zł w zależności od regionu kraju. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan Zaręba króciutko.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Chciałem jeszcze na chwilę wrócić do tematu dopłat. Dla rolników dopłaty nie są czymś chwalebny. To jest taka trochę siermiężna, że tak powiem, część ich dochodów, ale okazuje się, że w takim roku jak ten jest prawie najważniejsza.

Chciałbym się odnieść do danych, które dzisiaj zostały zaprezentowane. Nawet jeszcze w przerwie rozmawiałem z rolnikami i okazuje się, że jest mnóstwo rolników, którzy nie dostali 70% dopłat, tylko dostali szczątkowe, drobne, kilkuprocentowe dopłaty. Nie wiem, czy temu rządowi agencja, chociaż jest agendą rządu, chce coś zrobić naumyślnie? Czy dane są po to fałszywe, żeby ośmieszać rząd? Czy po to, żeby ośmieszać rolników? Bo ktoś tu w końcu zawinił, a jeśli zawinił, to powinien za to wziąć odpowiedzialność. Wydaje mi się, że jeśli agencja twierdzi w gmachu Sejmu, że dopłaty poszły i 70% dopłat zostało wszystkim wypłacone, a nie wypłacono tylko tym, wobec których prowadzone są jakiegokolwiek kontrole, to ci rolnicy powinni pieniądze dostać.

A jeśli rozmawia się z jednym, drugim, dziesiątym i ci rolnicy nadal pieniędzy nie dostali, to ktoś powinien sprawić – myślę, że pan przewodniczący powinien mieć nad tym pieczę – żeby jakieś kontrole spowodowały sprawdzenie stanu faktycznego. Jak to zostało zrobione? Czy rzeczywiście w powiatowych agencjach czy gdzieś trzyma się pieniądze? Czy rzeczywiście pieniądze zostały wysłane? Czy ktoś kłamie? Ale wydaje mi się, że rolnicy nie kłamią, tylko po prostu są pokrzywdzeni. A przecież rozmowa powinna być szczerą. Nawet gdyby ministerstwo powiedziało, gdyby agencja powiedziała, że są jakieś powody, dla których nie zostały wypłacone pieniądze, to jest jeszcze temat do rozmowy. Jeśli jednak nam wszystkim wmawia się, jak po prostu choremu, nie wiadomo co, że pieniądze zostały wypłacone, to powinny być wypłacone i na to powinien być dokument. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ze strony społecznej ktoś chciał zabrać głos?

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ja chcę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie, nie. Pan już miał okazję. Nie można cały czas mówić.

Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem zadać pytanie. Panie ministrze. Dlaczego zdecydowano się na uruchomienie funduszu *de minimis*, na wypłacenie rolnikom pomocy w związku z klęską suszy, kiedy to warunkiem skorzystania z tej pomocy było i jest posiadanie przez rolnika ubezpieczenia minimum 50% upraw w gospodarstwie? Przecież przy omawianiu projektu ustawy o ubezpieczeniach z materiałów rządowych uzyskaliśmy informację, że rolnicy w całym kraju sumarycznie ubezpieczają zaledwie 3,1 mln ha na około 10,5 mln ha zasiewów, a powinno być ubezpieczonych około 5,3 mln ha. Prowadził to wówczas pan minister Bogucki i był za to wtedy odpowiedzialny. Dołożę również, że we wspomnianych 3,1 mln ha, co było wiadomo od samego początku, jest sporo gospodarstw, szczególnie spółek i spółdzielni, które ubezpieczają swoje uprawy w 100%.

Jak się ma wymóg ubezpieczenia 50% upraw, czyli ryzyk wymarznienia, ognia, gradobicia czy deszczy nawalnych, do samej istoty klęski suszy? Ma się nijak. Zadam pytanie. Czy nie istnieje domniemanie, że z góry założono restrykcje czy karę w postaci niewypłacenia w pełni rolnikom i podmiotom pomocy ogłoszonej w wysokości 1 tys. zł czy 500 zł? Wiedzieliście to panowie ministrowie z góry. Ogłoszono pomoc, która nie mogła zostać udzielona rolnikom, gdyż nie wiedzieliście, że nie mają ubezpieczenia.

Powiem państwu więcej. W niektórych powiatach na 100% zakwalifikowanych rolników, którzy mogliby otrzymać 1 tys. zł, zaledwie 7% otrzymało takie dopłaty. Reszta otrzymała 50% z 1 tys. zł, czyli 500 zł i 50% z 500 zł, czyli 250 zł. Chcę powiedzieć jedną rzecz. Dlaczego nie zastosowano pomocy dla rolników bezpośrednio ze środków budżetu państwa? Środki pozwoliłyby realizować pomoc w wysokości 1 tys. zł i 500 zł w przypadku wystąpienia strat 70% i 30%.

Jakie znaczenie ma pomoc państwa? Pomoc państwa dla rolników w przypadku suszy w wysokości 1 tys. zł i 500 zł, którą wyliczyłem na przykładzie gospodarstwa trzydziestohektarowego przy średniej wydajności 6 ton z ha i przy zbiorze rzepaku w wysokości 4 ton z ha, ma według cen rynkowych wielkość rzędu niecałych 30%. Ale mimo wszystko taka płynność płatnicza ma ogromne znaczenie. Jestem zbulwersowany, że w taki sposób zrobiono po prostu w ciula rolników.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo prosilibym o język parlamentarny. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Powiem dalej. Dlaczego dla członków komisji szacujących szkody w ogóle nie przewidziano wynagrodzeń? Przecież na żywo obcuje z tymi ludźmi w wielu gminach i powiatach. Oni, jak żebracy, chodzili do wójta, burmistrza czy prezydenta, żeby im coś tam skapnął. Proszę sobie wyobrazić, ile tysięcy, setek tysięcy wniosków wpływa w całym kraju; ilu potrzeba ludzi, ile jest korekt.

Byłem w Poznaniu, w urzędzie wojewódzkim. Przecież nie żyjemy w próżni. Chcę powiedzieć, że stopień trudności dokumentów – kto się z nimi zapoznał, ten wie – woła o pomstę do nieba. Naprawdę trzeba mieć spore umiejętności, żeby to zrozumieć. Ludzie patrzą zmęczonymi oczami, pracują często po godzinach, bez pieniędzy i mówią: „Po co taka szczegółowość?”.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Jeszcze jedną rzecz chcę dopowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dobrze. Bardzo dziękuję, panie pośle. Naprawdę jest nas na sali dużo i każdy chciałby zdążyć wypowiedzieć się w ciągu trzech minut. Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

To jest takie traktowanie przez państwo i ...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie pośle. Bardzo, bardzo proszę.

Pan Marcin Bustowski. Pół minuty.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Konkretnie. Panie ministrze. Jedna uwaga dotycząca ARiMR. Rozumiem, że wypłaty z *de minimis* są wstrzymane. Dlaczego jest wstrzymana wypłata pomocy publicznej, dlatego że powyżej 30% w tej chwili niewypłacana jest pomoc rolnikom? Tak się dzieje w sytuacji, gdy poseł Kuźmiuk mówi, że mamy nadwyżkę budżetową wielkości 6 mld zł.

Ponadto wystąpiłem do Komisji Europejskiej z zapytaniem, czy co do zasady jest przyjmowane potrącenie 50% w przypadku braku ubezpieczenia? Komisja odpowiada i wskazywałem to ministrowi Ardanowskiemu. Gdybyście państwo wystąpili do KE, a nie występuje ubezpieczenie od suszy, to co do zasady KE zwalnia państwo członkowskie i umożliwia wypłatę 100% – tak, jak w przypadku łąk. Jest to zaniechanie ze strony resortu rolnictwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, ale naprawdę krótko.

**Członek stowarzyszenia Unia Warzywno-Ziemniaczana Wojciech Szczęsny:**

W nawiązaniu do tego, co powiedział pan Ajchler, mogę potwierdzić jako członek komisji szacującej straty, że przez siedem dni moim prywatnym samochodem woziłem komisję na pola. Na każde zawołanie, z piętnaście razy, jeździłem podpisać do urzędu jeden protokół. W jedną stronę mam 17 km. Nikt nawet nie powiedział dziękuję, a o jakimś zwrocie kosztów to w ogóle można zapomnieć. Tyle mogę dopowiedzieć. Tak nas potraktowano.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

To jest blamaż, to jest wstyd.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Bardzo proszę.

**Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Chciałbym się upomnieć o 41 spółek Skarbu Państwa. W związku z tym pierwsze pytanie, które chciałem skierować do pana ministra, brzmi następująco: Czy spółki otrzymały zaliczki? A jeżeli tak, to w jakiej wysokości? Pytanie odnosi się do poprzedniego punktu.

Natomiast co do suszy, to pan minister powiedział, że spółki państwowe nie otrzymają pomocy publicznej, ale przecież spółki dotknięte były klęską suszy. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, ile spółek zostało objętych klęską suszy? Jakie to są spółki? Gdyby można było uzyskać ich wykaz, to byłbym bardzo zainteresowany. Natomiast chciałbym wiedzieć, czy spółki wystąpiły do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa o ewentualne umorzenie czynszu dzierżawnego? Czy występowały też o skorzystanie z innych mechanizmów, znajdujących się w rozporządzeniu Rady Ministrów w zakresie pomocy dla firm, które ucierpiały w wyniku suszy?

Chciałbym też wiedzieć, jakie ewentualne straty zostały oszacowane w spółkach Skarbu Państwa. Jakie spółki są najbardziej zagrożone klęską suszy w roku 2018? Jaka też może być ich kondycja finansowa na koniec roku, jeżeli chodzi o wynik ekonomiczny? Czy ten wynik ekonomiczny może też mieć wpływ na dalsze funkcjonowanie spółek, na ich kondycję w 2019 r.? Czy spółki przewidują uzupełnienie swoich strat poprzez ewentualne kredytowanie, czy też przewidują inne działania, jak chociażby wyprzedaż majątku? Jeżeli takie działania są albo będą podejmowane, to chciałbym również uzyskać informację od pana ministra.

Przypomnę, że spółki Skarbu Państwa to są spółki, które mają na celu prowadzenie badań, a także prowadzenie działań związanych z rozwojem całego naszego sektora rolnego i stąd też ich strategiczna rola w całym sektorze rolnym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Znowu zwrócę się do pana ministra w związku z tym, że przeanalizowałam informację, którą dostaliśmy od pana ministra. Po tej lekturze dochodzę do wniosku, że mamy do czynienia, jak mówił niedawny klasyk, z dosyć poważną dezinformacją.

A mianowicie na dzień 28 listopada b.r. rolnicy złożyli 338 349 wniosków na kwotę 2 199 996 tys. zł. Mamy to podane w informacji, którą dostaliśmy. Z tego było 92 771 wniosków na kwotę 593 mln zł w wysokości 1 tys. zł za hektar zniszczenia o wielkości 70% i więcej. Kwota 1 606 400 tys. zł dotyczyła odszkodowań w przypadku strat od 30% do 70%, czyli 500 zł dla ubezpieczonych lub 250 zł dla nieubezpieczonych, o czym już mówiliśmy. Na ten rok rząd zaplanował wypłatę w wysokości 1 397 500 tys. zł. Z przedstawionej informacji wynika, że z wymienionej kwoty odszkodowania suszowe otrzymało

180 803 beneficjentów na łączną kwotę 1 352 987 tys. zł. W kasie na ten cel do końca roku została kwota 44 500 tys. zł.

To jest tak naprawdę wszystko, czego dowiedzieliśmy się z informacji. Cała reszta jest nieczytelna albo i specjalnie tak napisana, żebyśmy z informacji nic nie mogli wyczytać. Stąd moja prośba, panie ministrze. Zadam siedem pytań i bardzo proszę o pisemną odpowiedź.

Znowu pojawia się ten sam problem, co w przedstawionej informacji, bo raz państwo używacie słowa „rolnicy”, a za drugim razem pojawiają się „beneficjenci”. A zatem, ilu rolników, patrz beneficjentów, zgłosiło 338 349 wniosków i na jaką liczbę hektarów? Tego nie mamy w informacji. Jaka liczba hektarów została objęta decyzją komisji o odszkodowaniu i wnioski zostały przyjęte?

Ilu rolników-beneficjentów otrzymało odszkodowania w wysokości 1 tys. zł i na jaką łączną liczbę hektarów? Na jaką łączną liczbę hektarów w Polsce beneficjenci otrzymali 1 tys. zł? Ilu rolników-beneficjentów otrzyma odszkodowania w wysokości 500 zł i na jaką łączną liczbę hektarów? Ilu rolników beneficjentów otrzyma odszkodowania w wysokości 250 zł i na jaką powierzchnię w hektarach? Wtedy każdy z nas i rząd będzie miał jasność, ile hektarów zostało objętych pomocą i jaka była wysokość odszkodowań.

Proszę państwa, z przedstawionej informacji absolutnie nic nie wynika. Jaka była powierzchnia upraw 180 803 beneficjentów, którzy otrzymali pomoc? Jaki był stopień zniszczenia upraw tych beneficjentów, jakiej powierzchni dotyczyło 70% i więcej oraz w drugim przedziale, pomiędzy 30% a 70%? Ilu rolników nie otrzymało dotąd pomocy i jaką oni mają powierzchnię upraw w hektarach, która uległa suszy? Kiedy pozostali rolnicy otrzymają pomoc?

Jeszcze jedno. W związku z tym, że widzę na sali przedstawiciele KOWR, którzy są bardzo zainteresowani rozmową między sobą, to chciałabym poprosić pana Piętę. Panie dyrektorze, chciałabym pana poprosić o odpowiedź, ponieważ 8 listopada na Sali Kolumnowej odbyło się posiedzenie Komisji dotyczące koni. Zostały wtedy zadane konkretne pytania, bodajże 12 pytań. Prosiłszy pana o odpowiedź. Dziś mamy już 5 grudnia i nikt z nas nie dostał odpowiedzi na żadne pytanie. A więc bardzo pana proszę, panie Pięta, żeby pan po prostu przesłał nam odpowiedzi.

Jeszcze jedno, co mi się nasuwa z informacji, którą państwo nam przysłali. W minionym tygodniu byliśmy z wizytą poselską. Mamy takie uprawnienia mając mandat posła, że mamy prawo wchodzić do instytucji rządowych i administracji publicznej z kontrolą. Możemy sprawdzać dokumenty, prosić o dokumenty. Byłam osobiście z innymi posłami w Stadninie Koni w Janowie. Odmówiono nam tam absolutnie wszystkiego, łącznie z pokazaniem pisma, które szef stadniny wysłał do pana. Twierdzono – nie wiadomo dlaczego – że jest to tajne przez poufne. W wysłanym przez państwa dokumencie, w którym uzasadniacie państwo, dlaczego nie chcecie dać spółkom Skarbu Państwa odszkodowań za suszę, sami mówicie, że to wcale nie jest ani mikroprzedsiębiorstwo, ani żadne przedsiębiorstwo, i dlatego nie możecie im pomóc.

Kiedy byłam w stadninie pan prezes, a w zasadzie nie pan prezes, tylko pan radca prawny, który nie wiem, jakie ma kompetencje, ale jest tam na umowie i ma bardzo dużo do powiedzenia, stwierdził, że jest to prywatne przedsiębiorstwo. Radca stwierdził, że jest to prywatne przedsiębiorstwo, które ma tylko udziały Skarbu Państwa i wszystkie informacje – wszystkie – są tajne, ponieważ są informacjami przedsiębiorstwa. Jak to się ma do uzasadnienia, w którym mówicie, że spółki, jakie w tej chwili chcą pomocy suszowej, nie są w żaden sposób mikroprzedsiębiorstwami ani jakimikolwiek przedsiębiorstwami?

Przypomnę panu, a jeżeli pan nie wie, to panu powiem, że Janów też poniósł ogromne straty suszowe ze względu na to, że tam łąki i pola zostały dotknięte suszą.

Spółki mają wielkie straty, a nie dostają żadnego odszkodowania. A więc zdecydujcie się państwo na to, jakimi spółkami są podległe wam spółki. Jeżeli tego KOWR nie wie, to proszę poinformować radcę prawnego prezesa Czochańskiego, żeby się zdecydował, jaką spółką jest Stadnina Koni w Janowie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Przysłuchuję się wypowiedziom. Oczywiście rozumiem rolników, którzy zawsze będą mówili, że pomoc suszowa jest niewystarczająca i ona pewnie taka jest. Natomiast naprawdę trudno się pogodzić z wypowiedziami posłów Platformy, która rządziła 8 lat i w czasie 8 lat klęski suszy też dotykały polskich rolników...

**Głos z sali:**

Mówmy o tym, co jest teraz.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo. Prosiłbym o ciszę.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Klęski suszy też dotykały polskie rolnictwo. Jako żywo nie było wtedy takiej skali pomocy jak za rok 2018.

**Głos z sali:**

Nie było takich susz.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Były.

W tym roku termin składania wniosków był najpierw wyznaczony do końca września, potem do końca października, potem do 16 listopada. Czyli krótko mówiąc, Ministerstwo Rolnictwa dało, pan minister Ardanowski dał wszystkim rolnikom dotkniętym suszą możliwość złożenia wniosków o pomoc. Rozpatrzenie wniosków musi też zająć określony czas. Pan minister zapowiedział, że wszyscy rolnicy poszkodowani przez suszę otrzymają pomoc. A słyszę teraz żale, wylewane na sali przez posłów Platformy, że nie zrozumieli informacji, że informacja jest może nieprecyzyjna.

Informacja jest jak najbardziej precyzyjna. Precyzyjnie wypowiadał się pan minister Ardanowski, że rolnicy otrzymają pomoc i pomoc będzie docierała do rolników – nie tylko do końca grudnia, ale również w następnym roku w styczniu, w lutym. Tak długo, dopóki ostatni rolnik dotknięty przez suszę nie otrzyma rekompensaty. Na to zwróćcie państwo uwagę. Bez hipokryzji, bo to, co wy mówicie, to jest po prostu klasyczna hipokryzja.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.  
Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Nie będę polemizowała z panem posłem Dolatą, tylko przypomnę, że w 2015 r. na sali sejmowej odpowiadał mu już dokładnie pan minister Sawicki, jaka jest wysokość odszkodowań, do ilu hektarów. W 2015 r., w listopadzie mówił, ile zostało wypłacone, jaka wysokość, ile hektarów podlegało suszy. Proszę sobie spojrzeć do stenogramów.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie przewodniczący, pan poseł Dolata jest wyizolowany z rzeczywistości. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że trzeba być praktykiem, żeby to zrozumieć, panie pośle. Trzeba to przerobić własnymi rękami, żeby dojść do sedna sprawy.

Chcę powiedzieć jednoznacznie. Minister rolnictwa stwierdził, że jeśli straty w produkcji roślinnej i zwierzęcej, czyli w całym gospodarstwie, będą poniżej 30%, to wszystkie gospodarstwa dostaną pieniądze, pomoc, bo rodzajów pomocy jest wiele. Są np. kredyty oprocentowane w wysokości 1% czy na 0,5% oprocentowania na odnowienie produkcji



dla gospodarstw. Nie, gospodarstwa nie dostaną kredytu, bo jest rozporządzenie, z którego wynika – i banki się do tego stosują – że jeśli nie ma się ogólnej straty z powodu suszy w wysokości powyżej 30,1%, to się nie dostanie kredytu. Jeśli ma się 30% straty, to się nie dostanie, a jak ma się 30,1%, to się dostanie.

Pan minister wprowadził więc rozporządzeniem w błąd wiele podmiotów. Banki konsekwentnie w tej chwili nie udzielają rolnikom kredytów preferencyjnych na odnowienie środków produkcji. To jest skandal.

Nie tylko 250 zł, 500 zł czy 1000 zł jest pomocą. Ogromną pomocą dla wielu jest również kredyt preferencyjny na 1%. Proszę sobie wyobrazić, że aby mieć straty 30% ogółu produkcji zwierzęcej i roślinnej po suszy, to w produkcji roślinnej trzeba mieć straty rzędu prawie 60%.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie pośle Dolata. Proszę to przeanalizować i...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. Przepraszam. Pan poseł Dolata *ad vocem*.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

On nie ma pojęcia w ogóle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo prosiłbym, żeby nie obrażać poszczególnych posłów. Naprawdę, szanowni państwo.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. To, co mówi pan poseł Ajchler, jest skandalem. Naprawdę myślę, że poziom pana wypowiedzi jednak nie odpowiada oczekiwaniom również pana wyborców, jak sądzę.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Matematyka, matematyka się kłania...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo bym prosił...

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Oczekiwaniom, jak powinien zachowywać się w Sejmie poseł, który jest reprezentantem społeczeństwa.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Jeśli bzdury pan plecie, to co?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie pośle Dolata, naprawdę prosiłbym o powagę. Przepraszam, panie pośle Ajchler. Przepraszam.

Panie pośle Dolata, proszę skończyć. Naprawdę, panowie, proszę...

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Oni się kłócą, a my jesteśmy w czarnej d..., za przeproszeniem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panowie, naprawdę proszę.

Panie pośle Dolata, czy będzie pan chciał kontynuować?

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

A poseł Dolata niech bajek nie opowiada.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę o ciszę.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Oczywiście można w ten sposób się wypowiadać. Można używać również słów...

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie Dolata, przywożę do pana...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowny panie pośle Bustowski. Przepraszam. Może i przyszły pośle Bustowski. Ale jeżeli tak będzie się pan zachowywał na posiedzeniach Komisji, to naprawdę wystąpię z wnioskiem, aby czasowo ograniczyć panu wstęp na posiedzenia Komisji. Nie można rozbijać posiedzeń Komisji. Nie można.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Poseł Dolata się nie zna...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Ale naprawdę, trzymamy nerwy na wodzy. Wszyscy mamy ten sam problem.

Pan poseł Dolata kontynuuje. Pan poseł Ajchler nie przerywa.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Jedno zdanie. Zasady, o których mówił pan poseł Ajchler, obowiązywały również za czasów rządów Platformy. Jakież zasady przyznawania pomocy muszą obowiązywać i zawsze będzie ktoś, kto będzie miał np. stratę za niską, żeby otrzymać pomoc i będzie niezadowolony. A dlaczego mieliby nie naciągnąć? Mam straty np. 50%, to dlaczego nie mieliby mi dać 55%? To zawsze tak jest. Pan poseł o tym doskonale wie, tylko ma złą wolę i, jak powiedziałem, jest hipokrytą. Wypowiada się wyłącznie politycznie, a nie merytorycznie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo bym prosił, żeby nie odnosić się osobiście, bo nie skończymy dyskusji.

Jeszcze strona społeczna i pan poseł.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Leszek Kardasz, „Solidarni” i gospodarstwa rodzinne.

Pan poseł Dolata mówił o wirtualnej rzeczywistości. Proszę państwa, nie będę obrażał ani jednego posła, ani drugiego, bo nie po to przyjechałem na posiedzenie.

Ale panie pośle Dolata, proszę nie rozmawiać. Panie pośle Dolata, szacunek dla rolnika, chłopca z Dolnego Śląska, który posiada 188 ha.

Nie jestem politykiem, tak jak pan zarzuca posłowi z Platformy. Jestem rolnikiem. Nie dostałem dopłaty klęskowej, dlatego że, jak mówiłem wcześniej, zabrakło środków. Nie mogę także uzyskać kredytu, o czym mówili koledzy. Mój kredyt do 188 ha wynosi 330 tys. zł pomocy obligatoryjnej, która jest mi potrzebna na dziś. Sprzedałem 300 ton pszenicy w bieda cenie, po 780 zł. A przypomnę państwu, bo państwo o tym nie wiecie, że faktura z 1996 r. opiewa na cenę pszenicy – 740 zł. Po 22 latach otrzymujemy taką cenę tylko dzięki temu, że jest susza, bo ceny pszenicy z lat ubiegłych wynoszą od 550 do 650 zł, czyli poniżej ceny z roku 1996. O czym, panie pośle Dolata, pan mówi? Naprawdę proszę pojechać na Dolny Śląsk. Zapraszam, panie Dolata. Ja pana przyjmę, ugoszczę, będę gościł przez miesiąc. Naprawdę, jako gospodarz. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, zanim wypowie się pan Bustowski, to jeszcze pan poseł. Jeszcze pan poseł. Bardzo proszę, idźmy po kolei.

**Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):**

Dziękuję bardzo. Tylko chciałem dodać, że pan minister Ardanowski powiedział, iż pomoc, która będzie udzielana gospodarstwom poszkodowanym w wyniku suszy, będzie pomocą ponadstandardową. Warto sobie przypomnieć ten tekst.

Natomiast z informacji, jaką uzyskaliśmy od ministra rolnictwa, wynika, że wyszacowane przez komisje straty w gospodarstwach, w których straty w uprawach były powyżej 30%, to kwota 2,2 mld zł – to dla przypomnienia. Do końca listopada ARiMR wypłaciła 1,35 mld zł. Oznacza to, że do 100-procentowego zrekompensowania straty brakuje 850 mln zł. Studiując projekt budżetu państwa na 2019 r., nie widzimy brakujących środków.

ków, które zrekompensowałyby wspomnianą kwotę. Czy rząd będzie w tej sprawie interweniował? Czy będzie zgłoszona autopoprawka, żeby zamknąć kwestię dotyczącą suszy i strat?

Rzeczywiście w tej sytuacji nie dojdziemy do porozumienia, ponieważ każdy będzie interpretował tak, jak będzie uważał. Natomiast sprawa jest bardzo poważna i solidaryzujemy się ze wszystkimi, którzy rzeczywiście ponieśli straty w gospodarstwach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Pan Bustowski.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie posłowie. Nas, rolników nie interesują polityczne awantury.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

To nie było polityczne.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Rozumiem pana, bo pan mówi merytorycznie.

Pan jest nauczycielem, a nie rolnikiem, więc pan nie zna naszych problemów.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Znowu. Jeszcze raz prosiłbym o nieodnoszenie się osobiście.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie przewodniczący, problem polskich rolników wynika z faktu fikcyjnego wyliczania dochodowości w gospodarstwach rolnych. Wyliczanie dochodowości na poziomie 3399 zł, kiedy mamy klęskę suszy, przyklepuje „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Dzisiaj problem polskich rolników polega tylko i wyłącznie na tym, że Instytut Ekonomiki Rolnictwa wylicza dochodowość i wskazuje GUS-owi dochodowość na poziomie 3399 zł z hektara przeliczeniowego.

Niech pani Szelałowska nie robi min, bo my, rolnicy, przez to mamy...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo bym prosił – nieosobiście.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ale pani robi miny...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie odnośmy się do osoby. Nie oceniamy.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie przewodniczący. Pierwsza podstawowa rzecz. Państwo tutaj rozmawiacie. Wystąpiłem w imieniu związku z pismem z pytaniem, jakiego skupu dokonuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w ramach funkcjonowania Elewarru. Odpisano mi pismem, które mam przed sobą. Siedzą tu przedstawiciele KOWR. Nie wiedzą, jaki jest skup dzienny dokonywany przez Elewarr, jaki jest skup tygodniowy, skup miesięczny z rynku wewnętrznego od polskich rolników. A dzwonią do mnie rolnicy z Przemyśla, że firma Wipasz proponuje im skup kukurydzy, przy 30-procentowej, za kwotę 385 zł.

Czy kogoś z państwa interesuje, co się dzieje? Jaki mamy import? Jaka jest kontrola importu zbóż do Polski? Kto przetwarza? Gdzie idzie kukurydza? Jak pytamy, to nikt nic nie wie, a ceny dla polskich rolników są zbijane. Nie dość, że mamy klęskę suszy, to pan się kłóci jeden z drugim, zamiast zainteresować się tymi sprawami.

Kwestia importu. Jaki skup funkcjonuje w ramach KOWR z rynku wewnętrznego? Państwo nie wiecie, co jest skupowane, a jak zapytałem w piśmie, ile idzie z importu, to podają szczegółowe dane, panie pośle. To, jak to w ogóle funkcjonuje w naszym kraju? Dzisiaj się przerzuca słowami, że a to rządziła Platforma, a to PSL, a teraz rządzi PiS. A kto na tym traci, jak nie polski rolnik?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Jak najbardziej ma pan rację.  
Pan minister. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dużo uwag, bardzo dużo wypowiedzi i zadanych pytań. Na szczegółowe pytania odpowie pani dyrektor Szelałowska. Chcę się ustosunkować też do siedmiu pytań pani poseł. Będzie odpowiedź na piśmie, tak jak pani prosiła. Z tym, że bardzo szczegółowa odpowiedź może być przekazana dopiero w kwietniu.

Już pani wytłumaczę dlaczego. Otóż dlatego, że jeszcze dzisiaj jest posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, która ma zaopiniować na I kwartał pozytywnie – wierzę, że tak będzie – owe 715 mln zł środków finansowych. Te pieniądze będą potrzebne, aby sprostać zadaniu i wypłacić należność wszystkim rolnikom. Jest to kwota około 2,2 mld zł. Taka jest procedura. Innej sytuacji sobie nie wyobrażam. Jeżeli odpowiedź miałyby być bardzo szczegółowa, to rolnicy, którzy w tym roku nie otrzymają środków, otrzymają je w I kwartale następnego roku. Z mocy ustawy jesteśmy zobowiązani wypłacić środki. Oczywiście to uczynimy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła, dlaczego KOWR nie otrzyma środków, to już wyjaśniałem, oczywiście w poprzednim punkcie. Tylko teraz dopowiem, że po pierwsze przepisy unijne i nasze krajowe zabraniają tego. A generalnie można by rzec, że budżet budżetowi nie będzie wypłacał środków. To są „setki”, to są „setki”, czyli całkowicie państwowe spółki Skarbu Państwa.

Odniosę się też jeszcze do... Pani to nazwała... Właśnie, wynika to oczywiście z ustawy o sprawowaniu mandatu posła i senatora. Sprawdzę to też bardzo skrupulatnie, bo oczywiście nie mogła paść tam informacja albo wypowiedź, że jest to firma prywatna. Absolutnie nie, tak nie jest. Tak nie jest. Przysłuchiwałem się tylko wypowiedzi i sugestii, którą pani skierowała. Tak, jak powiedziałem, 41 spółek Skarbu Państwa to są budżetowe spółki w stu procentach. My wszyscy nazywamy je „setki” i to wszystko. To nie są prywatne firmy, a z mocy ustawy budżet budżetowi nie płaci nigdy, bo są w Skarbie Państwa.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, aby na pozostałe szczegółowe pytania odpowiedziała pani dyrektor Szelałowska.

**Zastępca dyrektora Departamentu Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam.

Panie przewodniczący Bustowski, prosiłbym o ciszę. Będą odpowiedzi na pana pytania.

**Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałam odnieść się do szczegółowych pytań, które padły na sali. Dlaczego nie udzielano pomocy z budżetu państwa? Ależ oczywiście pomoc suszowa jest to pomoc udzielana z budżetu państwa. Czy to jest formuła *de minimis*, czy to jest formuła wyłączeniowa, czyli na podstawie rozporządzenia 702, są to środki z budżetu państwa. Jedynie umorzenie podatku rolnego to jest częściowa realizacja pomocy rolnikom ze środków samorządu terytorialnego, czyli z urzędów gmin. Oczywiście kosztem przychodów, które zaplanowane były przez urzędy gmin w swoich budżetach. Ale to jest partycypacja jednostek samorządu terytorialnego w pomocy udzielanej producentom rolnym.

Jeżeli chodzi o wyczerpanie limitu pomocy *de minimis*. Stało się tak właśnie ze względu na to, że ponad 16% łącznej kwoty pomocy, która była już zrealizowana przez Agencję Restrukturyzacji, to była pomoc w formule *de minimis*. A przypominam, że formuła *de minimis* dotyczy tych gospodarstw rolnych, w których straty w poszczególnych uprawach były powyżej 30%, jednakże w przeliczeniu na dochody z całego gospodarstwa, bądź stratę dochodów w roku suszowym w porównaniu do trzech poprzednich lat tylko z produkcji roślinnej, jeśli nie była większa niż 30%. Wtedy protokoły nie są zatwier-

dzane przez wojewodę jako potwierdzenie niekorzystnego zjawiska atmosferycznego, które jest równe klęsce. Wtedy rolnicy korzystają z pomocy w formule *de minimis*.

Ponieważ tak, jak powiedziałam, z wypłaconej kwoty prawie 1,35 mld zł 16% to była pomoc *de minimis*, dlatego wyczerpał się nam limit. Limit dla kraju jest trzyletnim limitem, który Polska otrzymała tak samo jak inne państwa członkowskie. Limit to 1% produkcji rolnej kraju. To jest 1% – niezależnie od tego czy to Francja czy Niemcy. Zawsze to jest 1% produkcji rolnej. W związku z tym każdy może sobie przeliczyć, że w zależności od tego, ile jest wytwarzanej produkcji rolnej, taki jest limit dla kraju. Indywidualny limit to 15 tys. euro, też na trzy lata. Od nowego roku wchodzimy w limit, który był wyczerpany przez rolników w 2015 r., i odzyskujemy to, co będzie można z powrotem wypłacić. Jest to około 68 mln euro. Przypominam, że to jest limit. Natomiast są to bezwzględnie środki budżetu państwa.

Aktualnie jest procedowane i w tej chwili znajduje się na ostatnim etapie prac rozporządzenie Komisji Europejskiej w sprawie zwiększenia limitów dla państw członkowskich i dla poszczególnych gospodarstw rolnych. To jest rozporządzenie podwyższające limit. Są podane dwa warianty. Jeden wariant mówi, że będzie to podwyższenie w niższym stopniu, ale bez segregowania pomocy na poszczególne sektory. Drugi wariant zakłada, że może być wyższa pomoc, ale pod warunkiem, że nie będzie przekraczała 50% w danym sektorze. Może to być bardzo trudny wariant do spełnienia przez nas, dlatego że większość gospodarstw rolnych nie specjalizuje się w poszczególnych sektorach, a jest tzw. miksem, czyli ma różnorodność produkcji rolnej. Ale to jest sprawa, która będzie jeszcze dyskutowana – jaki wariant Polska będzie chciała wybrać w przyszłym roku.

Rozporządzenie będzie przyjmowane przez państwa członkowskie na posiedzeniu komitetu doradczego 17 grudnia. Po podpisaniu przez komisarza będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej i wejdzie w życie 12 dni od dnia ogłoszenia. Przewidujemy więc, że będzie to początek roku. Od tego dnia, natychmiast, od nowego roku będzie wypłacana pomoc suszowa dla producentów rolnych w formule *de minimis*. Dlatego proszę uznać, że decyzje, które są w tej chwili wydawane przez agencję zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego i mówią o tym, że jest przedłużony termin rozpatrywania wniosków, mają na celu tylko i wyłącznie to, aby można było spełnić przepisy ustawowe kodeksu, a jednocześnie zapewnić producentów rolnych, że dopłaty na pewno będą zrealizowane.

Jeżeli chodzi o kwotę brakujących nam środków. Faktycznie została przeznaczona przez rząd na pomoc suszową kwota 1,5 mld zł. Po zebraniu wszystkich wniosków, po przedłużeniu terminów... Można było zrobić prostszą akcję i nie przedłużać terminów. Myślę, że wtedy w 1,5 mld zł moglibyśmy się zamknąć z pomocą suszową. Jednakże wychodząc naprzeciw problemom i liczbie wniosków, wnioski były zbierane do 16 listopada. W tej chwili wnioski są weryfikowane przez Agencję Restrukturyzacji. W związku z tym maksymalna kwota, która została podana w informacji, jest to kwota maksymalna. Być może w pewnym momencie będzie ona zweryfikowana, gdy okaże się, że w protokołach mogą być nieprawidłowości.

Jeszcze jedna, bardzo ważna sprawa. Szanowni państwo. W protokole są zawarte dwie informacje. Pod protokołem podpisują się przedstawiciele komisji szacującej straty i przede wszystkim również rolnik. W protokole są następujące informacje: data wystąpienia suszy, data szacowania strat. IUNG w ramach monitoringu suszy podaje okres, w którym mogła wystąpić susza. Ale po to są powoływane komisje, żeby potwierdziły na polu, w danej uprawie, czy susza wystąpiła. W związku z tym, jeżeli rolnik podpisał się np. przy szacowaniu strat jarych w momencie, kiedy była wpisana data początku suszy 1 kwietnia, to pytanie, dlaczego taka data była wstawiona jako początek suszy, skoro wtedy nie można było szacować strat, ponieważ roślin jeszcze nie było na polu, np. kukurydzy?

W związku z tym to jest zupełne niezrozumienie. Minister rolnictwa i rozwoju wsi nie może z mocy ustawy ani na podstawie żadnego przepisu powiedzieć, którego dnia w danej uprawie, w danym gospodarstwie rolnym była potwierdzona przez komisję susza. To jest sprawa, która ma wynikać z protokołu. Dlatego też po to jest wstawiana data do protokołu, żeby w tym dniu sprawdzić, czy 50% upraw było ubezpieczonych. Ale

upraw poza łąkami i pastwiskami, ponieważ one nie wchodzi do katalogu 50% upraw, co do których rolnik jest zobowiązany do ubezpieczenia przynajmniej od jednego ryzyka. Tak do tego podchodzimy. Nie mówimy, że ma być ubezpieczonych od suszy 50% upraw, tylko przynajmniej od jednego ryzyka. Nic więcej nie mówimy. Jest to wypełnienie przepisu art. 26 rozporządzenia 702, który mówi o możliwości zastosowania wyłączeniowego grupowego wyłączenia z pomocy publicznej. Chodzi o to, żeby wtedy można było udzielać pomocy państwowej bez zastosowania reguł, które dotyczą rozporządzenia *de minimis*. Tak to jest w tej chwili realizowane.

Przechodzę dalej do pytań o ulgi w podatku rolnym. To już było mówione – ulgi w podatku rolnym również mogą być udzielane w formule wyłączenia, czyli bez *de minimis*. *De minimis* tylko tam, gdzie nie ma 30% strat całej produkcji roślinnej bądź całej produkcji rolnej w danym gospodarstwie. Wtedy faktycznie idą w *de minimis*, poza tym idą w pomoc wyłączeniową, czyli tę, która nie narusza limitu.

Było pytanie dotyczące bioasekuracji. Bioasekuracja również jest programem *de minimis*. Tak samo jak programy materiału siewnego, z których w tej chwili agencja wypłaciła 37 mln zł. Pozostałe płatności czekają na realizację do początku 2019 r. z tego samego powodu – ze względu na zakończenie możliwości wypłacenia pomocy *de minimis* w 2018 r.

Jeszcze jedna, ważna rzecz. Kredyty na zakup ziemi również nie mogą być realizowane w innej formule niż pomoc *de minimis*, dlatego że żadne przepisy europejskie nie zezwalają na stosowanie dotacji z budżetu państwa do zakupu ziemi poza formułą *de minimis* i poza ewentualnie drugą opcją. Jest druga opcja – poza „Młodym rolnikiem”, ale ta forma jest w tej chwili nieaktywna, i poza 10% ogólnych kosztów zakupu ziemi w całych kosztach inwestycji. Jest to jedyna możliwość realizowania dotacji z budżetu państwa.

Jeszcze jedna ważna kwestia. W formule *de minimis* są stosowane również zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych. Są to 2-procentowe zwolnienia, które w normalnych warunkach przy podpisywaniu aktu notarialnego zawsze są uiszczane przez kupującego. Zwolnienia są ze względu na ustawę, która mówi o tym, że przy zakupie ziemi nie stosuje się podatku, ale ten podatek również jest realizowany w formule *de minimis*. Musimy o tym pamiętać, że zawsze, jeżeli nie ma możliwości wyłączenia bądź zgłoszenia programu do Komisji Europejskiej jako notyfikowanego, to stosujemy *de minimis* i musimy rozwiązanie przyjąć w takiej formie, jaką mamy.

Po zmonitorowaniu wszystkich wprowadzonych zgłoszeń do systemu pomocy publicznej okazało się 7 listopada, że mamy wyczerpane limity. W tej chwili nikt nie ma dostępu do systemu. System zostanie otwarty 1 stycznia 2019 r.

Jeszcze jedna sprawa. Były tu informacje mówiące o tym, że nie ma limitów kłęskowych. Absolutnie jest to nieprawda. Limity kredytów kłęskowych – Agencja Restrukturyzacji ma podpisane z bankami współpracującymi i kredyty są dostępne. Natomiast oczywiście przy kredytach kłęskowych może być ten sam problem, o którym mówiłam przy protokołach. Bardzo ważne jest to, żeby data potwierdzenia suszy była na tyle właściwa, aby faktycznie była zgodna z prawdą i aby komisja oceniła, kiedy susza miała miejsce oraz potwierdziła to na piśmie poprzez protokół. Wtedy bank sprawdza, czy 50% upraw, które tego dnia były na polu, było ubezpieczonych. Przecież nie mówimy o ubezpieczeniu całych upraw w ciągu roku, tylko tego dnia, kiedy wystąpiła susza.

O wypłacie co do materiału siewnego już powiedziałam. Będzie realizowana po 1 stycznia najszybciej, jak to się tylko da zrobić. Wypłata będzie ze środków, które są w Agencji Restrukturyzacji w 2018 r. Przejdą one na rok 2019. Tak samo będzie z formułą nowych, dodatkowych 715,5 mln zł. Będzie to formuła wydatków niewygasających, które muszą być zrealizowane i wypłacone do końca marca 2019 r., Formuła wydatków mówi bowiem o tym, że są to wydatki roku bieżącego, czyli 2018 r. Dlatego w planach finansowych Agencji Restrukturyzacji na 2019 r. nie znajdziecie państwo kwot pomocy ani na materiał siewny z roku 2018, ani też na wypłatę pomocy suszowej.

Była też wypowiedź mówiąca, że jest za mało stacji meteorologicznych i dobrze byłoby włączyć stacje ośrodków doradztwa rolniczego. Oczywiście, od trzech lat wspomniane stacje są włączone do monitoringu suszy. Tak samo jak stacje Centralnego Ośrodka

Badania Odmian Roślin Uprawnych i wszystkie stacje, które w ramach inicjatyw jednostek samorządu terytorialnego były postawione na terenach danych gmin i certyfikowane przez IUNG.

Jeszcze może ostatnia kwestia, która została poruszona. Była mowa o tym, że w żaden sposób nie jest wspierane pogłowie zwierząt. Otóż od nowego roku, zgodnie z przyjętą przez Sejm ustawą, będzie dodatkowych 30 litrów oleju napędowego do jednej sztuki dużej. To jest to, co można było zapisać w budżecie państwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o spokój. Jeszcze raz proszę o spokój. Zaczniemy od strony społecznej, zanim głos zabierze pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Tylko dopytam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Wiem, ale tu wszyscy chcą tylko dopytać. Po minucie. Bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

„Solidarność” rolnicza, Barnaś.

Pani dyrektor, mam przed sobą protokół suszowy. Wyjaśniła pani precyzyjnie to, o czym dyskutowaliśmy. Proszę mi teraz powiedzieć, do jakiego terminu wystąpienia szkód odnieść się w moim przypadku bank? Od 1 kwietnia 2018 r., 20 czerwca 2018 r. – to jest jeden termin wystąpienia szkody. A drugi termin to jest od 1 lipca do 31 sierpnia 2018 r.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Kolejny głos. Pan chciał zabrać głos.

**Członek ZZRR „Solidarni” Marcin Łazorczyk:**

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Marcin Łazorczyk, „Solidarni”.

Chciałem zapytać, dlaczego brakuje dopłat, jeśli chodzi o pomoc suszową dla producentów owoców miękkich? Też jest to pytanie do pani z ARiMR.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan chciał zabrać głos.

**Członek stowarzyszenia Unia Warzywno-Ziemniaczana Wojciech Szczęsny:**

Mogę to samo potwierdzić, że w moim przypadku w protokole jest od 11 kwietnia do 29 czerwca. W sumie zgadzałby się 29 czerwca. Jak bowiem ogłosił minister do wypłat suszowych, właśnie wtedy miałem szacowane straty przez komisję – 29 czerwca. A w protokole mam, że od 11 kwietnia. Dojeżdżając do Warszawy, dzwoniłem jeszcze do mojego banku i niestety nie otrzymam preferencyjnego kredytu na 0,5%, ponieważ ubezpieczenie mam zawarte po zasiewach, czyli 28 kwietnia. Myślę, że coś trzeba naprawdę pilnie z tym zrobić.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan Konicz.

**Członek Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów Kukiz'15 Marcin Konicz:**

Chciałbym się też odnieść do wypłaty środków. Gdy nastąpi wypłata, to czy odsetki od niej zostaną naliczone? Bowiem faktycznie nasze środki zostaną przekazane nam później. Ale jak zaznaczyłem, UOKiK nie działa w przypadku rolnictwa. W rolnictwie nie kontroluje się cen płodów rolnych, jak również materiałów do produkcji. Chciałbym, żeby ministerstwo pochyliło się nad tym problemem. Czy ministerstwo będzie podejmować prace w tym zakresie, że gdy wpływają środki finansowe, to nawozy i inne środki drożeją? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Pan Bustowski.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Szanowna pani dyrektor. Pani mówi, że mamy wstrzymane *de minimis*, bo zostały wyczerpane środki. O ile sobie przypominam, to na przełomie kwietnia i maja Krzysztof Tołwiński wskazywał pani na konieczność wystąpienia do Komisji Europejskiej o podwyższenie pułapu. Chciałem zapytać, co państwo zrobiliście? Chciałbym też zobaczyć przygotowane dla KE pani pismo z tego okresu z wnioskiem o podniesienie pułapu.

Niech pani mi wyjaśni teraz tylko jedną rzecz. Co rolnicy mają powiedzieć bydłu, które potrzebuje paszy, a rolnicy nie mają środków finansowych? Czy mają udać się do Ministerstwa Rolnictwa z bydłem? Czy mamy je załadować i przywieźć do Warszawy? I przywieźć do państwa? Rolą Ministerstwa Rolnictwa jest dbanie o to, żeby zabezpieczyć kwestie paszowe.

Teraz powstaje jedno pytanie do ministrów gospodarki, rozwoju i rolnictwa. Mamy dyrektywę unijną dotyczącą rezerw materiałowych. W ramach rezerw materiałowych powinny być tworzone rezerwy żywnościowe, paszowe. Postawię pytanie skierowane do całego rządu: Jaki stan rezerw jest na dzień dzisiejszy w odniesieniu do raportu NIK z 10 lutego 2016 r.?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Jeszcze jeden głos.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Leszek Kardasz, „Solidarni”.

Mam pytanie do pani dyrektor. Czy pani dyrektor jest pewna, że metodologia, na podstawie której wyliczacie państwo *de minimis* w okresie trzech lat dla rolnika, jest metodologią zgodną z prawem, a także z dyrektywą unijną? Otóż rolnik zakupuje grunty i umorzenie podatku – gdzie w pierwszych latach jest 50%, później płacimy 75% i wygasa się po kilku latach – liczone jest przecież do trzech lat. Dlaczego nie jest rozkładane np. na siedem lat? Liczone jest w trzech latach. W związku z tym nie możemy później korzystać w pełni np. z dopłat do materiału siewnego. Jak już wcześniej wspomniałem, jestem rolnikiem, który od 1990 r. sto procent materiału siewnego kupuje od firm nasiennej i jestem tu poszkodowany.

Potwierdzę także to, co powiedział mój kolega przedmówca odnośnie do szalejących, galopujących wręcz cen nawozów. Przecież są one z firm państwowych. Państwo tylko wspomnicie o pomocy, czyli od 1 sierpnia minister Ardanowski na przemian z premierem Morawieckim trąbili i trąbili, a Kardasz do dzisiaj nie ma pieniędzy za suszę. Natomiast kupił nawozy azotowe drożej o 55% w stosunku do 31 lipca. Dokładnie o tym mówię – od spółek Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):**

Podsumowując. Panie ministrze, proszę o informację w trybie art. 157, który mówi nam o odpowiedzi na wnioski i uwagi posłów. Zacytuję artykuł, żebyście wszyscy państwo mieli tego świadomość. „Na wypowiedziane przez posłów w toku posiedzenia Komisji wnioski, uwagi uczestniczący w posiedzeniu przedstawiciele organów państwowych, instytucji i organizacji udzielają odpowiedzi na tym samym lub najbliższym posiedzeniu Komisji. W uzasadnionych przypadkach odpowiedź ta może być udzielona w formie pisemnej” – i ja o taką proszę.

A pytam pana i nie będzie mi pan mówił, że będzie pan o tym wiedział w kwietniu, ponieważ pytam o te środki, które zostały wypłacone. Dokładne informacje są w państwa posiadaniu, tylko z jakichś przyczyn nie chcecie informacji przedstawić. Są to proste informacje. Ilu beneficjentów dostało pieniądze? Za ile hektarów? Ilu dotyczyło 70%? Ilu 30%? Te wszystkie informacje już są dostępne.



Jeszcze jedno. Podsumowując naprawdę bardzo proszę, żeby instytucje państwowe zachowały się jak polskie państwo, z którego mam prawo być dumna i którego jestem obywatelem. A to oto państwo, ministerstwo napisało mi, że: „A zatem zarówno w świetle prawa unijnego, jak i orzeczenia Trybunału unijnego, jak również prawa krajowego, orzeczeń sądów krajowych, KOWR należy uznać za organ państwowy w rozumieniu artykułu” itd. Polecam przeczytać tę informację. Skoro KOWR jest organem państwowym, to zwracam się w trybie dokładnie tego samego artykułu do przedstawicieli KOWR – patrzę na pana Piętę – o udostępnienie mi informacji, jaką przekazał prezes Stadniny Koni w Janowie Krajo­wemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa o sytuacji finansowej. Odmówiono mi udzielenia tej informacji. Mamy prawo na sali wiedzieć, jaka jest sytuacja finansowa stadniny podlegającej panu jako organowi państwowemu. Przypomnę, że organ państwowy w myśl art. 157 ma obowiązek odpowiedzieć na pytania postawione w tej sali. A więc bardzo proszę o nadzór nad tym, żeby nam organ odpowiedział.

Jeszcze raz proszę. Wszystkie pytania, które są zapisane i które panu przeka­żę, dotyczą informacji, jakie państwo macie, więc bardzo proszę o odpowiedź.

Jeszcze raz wnioskuję o przedłużenie albo zwołanie jeszcze jednego posiedzenia Komisji dotyczącego omawianego tematu, żebyście się państwo dokładnie przygotowali. Rzecz w tym, żebyśmy dostali jasne, czytelne i przejrzyste materiały. Te, które dzisiaj otrzymaliśmy – zarówno, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, jak i informacje suszowe – są bowiem nierzetelne, nieczytelne i tak napisane, aby nie można z nich było wyciągnąć prostych wniosków.

Bardzo proszę o przygotowanie odpowiedzi na moje pytania na następne posiedzenie Komisji.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście moja wypowiedź szła w kierunku... Tak zrozumiałem, że pani poseł chce uzyskać pełną informację, jeśli chodzi o kwotę 2,2 mld zł.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

1,3 mld zł.

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Oczywiście, jeżeli chodzi o to, co było w tym roku, to otrzyma pani pełną, bardzo szczegółową informację, odpowiedź na wszystkie pytania. A na informację o następnych 715 mln zł musimy poczekać.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

O to nie pytałam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy ministerstwo chciałoby jeszcze udzielić odpowiedzi na pytania zadane w tej chwili?

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Może pan dyrektor odpowie?

**Zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Grzegorz Pięta:**

Grzegorz Pięta, zastępca dyrektora generalnego.

Chciałbym tylko zapewnić panią poseł, że dostaniemy informację do pana prezesa, o której pani mówiła i prześlemy pani poseł.

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Informacja, którą przekazałam panu prezesowi i którą do was prześle, to jest jedna sprawa.

Natomiast proszę o przygotowanie na następne posiedzenie Sejmu informacji dotyczącej pisma, które wysłał prezes do pana o sytuacji finansowej spółki SK Janów.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Grzegorz Pięta:**

Zapewniamy, że taka informacja będzie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są jakieś pytania?

To mamy czwarty punkt...

**Przewodniczący Rady Regionu ZM NSZZ RI „Solidarność” Bogusław Barnaś:**

Nie dostałem odpowiedzi. Czy można?

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Panie przewodniczący...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak?

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Pani dyrektor Szelałowska nie odpowiedziała na temat metodologii wyliczania *de minimis*.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Słyszę. Pani dyrektor chce odpowiedzieć. Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Otóż pomoc publiczną – pomoc państwa bądź pomoc samorządu terytorialnego – liczy się według ekwiwalentu dotacji brutto z dnia udzielenia pomocy. Nieważne, czy np. kredyt z dotacją z oprocentowaniem, które jest dotowane z budżetu państwa, udzielany jest na 20 lat czy 10 lat. W dniu udzielenia kredytu liczona jest łączna kwota dotacji w całym okresie kredytowania. Daje to tzw. wartość pieniądza w czasie, czyli ekwiwalent dotacji brutto. Na okoliczność przygotowywania takiej informacji, czyli tego wyliczenia, Rada Ministrów wydała rozporządzenie, które obowiązuje od 2004 r. W rozporządzeniu są zaszyte algorytmy do każdej formy pomocy. Wystarczy podstawić dane i wtedy mamy informację, jaki ekwiwalent dotacji brutto w całym okresie udzielania pomocy jest kwotowany.

To samo dotyczy ulg w podatku rolnym. Ulgi w podatku rolnym, pomimo że dotyczą pięciu lat całkowitego braku płacenia podatku rolnego, a później regresywnie 75% i 50% zmniejszenia podatku, są liczone na cały okres w dniu, kiedy jest zawarta transakcja. Jeżeli w związku z tym w roku 2015 rolnik nabył ziemię i nabył tę ziemię wykorzystując do tego celu kredyt preferencyjny, to w momencie, w którym była podpisana umowa kredytowa, na cały okres kredytowania wyliczona została wartość dotacji. Wartość dotacji stanowi kwotę dotacji, która jest liczona jako pomoc publiczna.

Równolegle ta kwota pomocy kumuluje się z pomocą, która jest udzielana przez jednostkę samorządu terytorialnego, czyli przez gminę, w formie ulgi w podatku rolnym. Ta pomoc kumuluje się jeszcze dodatkowo z pomocą *de minimis*, która jest udzielana przez urząd skarbowy w formie niepobierania opłaty cywilnoprawnej, czyli od aktu notarialnego. Wszystkie te pomoce są kumulowane i dają określoną kwotę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Pół minuty.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Leszek Kardasz, „Solidarni”.

Pani mówi z taką pewnością, jakby pani chciała nam powiedzieć, że to jest dogmat. A jeżeli przedstawię pani inną ekspertyzę prawną, to co wtedy pani powie?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. Bardzo proszę skierować sprawę do Komisji, jeżeli ma pan taką ekspertyzę. Komisja przejmie sprawę.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Nie, ja abstrakcyjnie. Pytam abstrakcyjnie, panie przewodniczący, czy pani dyrektor jest tego pewna? Bo jeżeli nie...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Ale pani dyrektor odpowiedziała. Co można więcej powiedzieć?  
Pan Bustowski.

**Członek ZZRR „Solidarni” Leszek Kardasz:**

Niech poprosi o ekspertyzę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie pośle. Jestem członkiem Rady Społecznej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Mam do państwa bardzo istotną prośbę, do posłów Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale panie ministrze, pan zakłóca...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę kończyć.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Panie pośle. Przedwczoraj było posiedzenie Rady Społecznej KOWR we Wrocławiu. Zadałem pytanie. W ramach programu Mieszkanie+ wyłączane są grunty do jakiegoś tam funduszu. Na pytanie nie potrafił odpowiedzieć pan dyrektor. Ale w ramach programu Mieszkanie+ ma być wybudowane 100 tys. mieszkań. Mieszkanie+ – 100 tys. mieszkań. KOWR siedział przez sześć miesięcy, nic nie robił, tylko wyliczał grunty i wykazywał, zbierał grunty z definicji.

Teraz powiem panu tak. Pytałem urbanistę, jaka jest potrzebna powierzchnia gruntów w województwie dolnośląskim do wybudowania 100 tys. mieszkań. A więc pomiędzy 300 ha a 400 ha.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Proszę wracać do tematu.

**Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:**

Ja tylko chcę powiedzieć, żebyście państwo na to zwrócili uwagę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

To dziękuję. Na następnym posiedzeniu.  
Jeszcze izby chciały zabrać głos.

**Wiceprezes KRIR Mirosław Borowski:**

Panie przewodniczący, żeby nie pominąć kwestii odnośnie do kredytów pomocowych. Myślę, że błąd jest w porozumieniu czy w umowie, którą podpisała Agencja Restrukturyzacji z bankami. Tam jest zapis odnośnie do ubezpieczenia na kwiecień 2018 r. Prosiłbym ministerstwo i agencję o sprostowanie tego zapisanego punktu, bo rzeczywiście nie są to odosobnione przypadki kolegów z Dolnego Śląska i Wielkopolski, tylko właśnie mamy dużo sygnałów, że rolnicy nie mogą uzyskać pomocy, czyli kredytu z niskim oprocentowaniem. Myślę, że to jest kwestia zmiany zapisu w umowie między agencją a bankami.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Prosiłbym izby, aby przysłały takie pismo do Komisji Rolnictwa, a my zwrócimy się do ministerstwa z prośbą o wyjaśnienie. Kończymy ten punkt obrad.

Punkt dotyczący odpowiedzi dla pana ministra Jurgiela dotyczącej badań wirusa ASF, jak rozumiem, będzie omawiany na następnym posiedzeniu. Tak?

**Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:**

Panie przewodniczący, chodzi o to, że trwały badania. Była zwiększona liczba badań i próbek na obecność wirusa ASF, ponieważ chcieliśmy znieść tzw. obszary restrykcyjne; Komisja Europejska zgodziła się na to. W przyszłości problem będzie rozwiązany, dlatego że powstają trzy nowe laboratoria. Będą się mieścić w Krośnie, Siedlcach i Ostrołęce.

Oczywiście są jeszcze Puławy i w związku z tym będzie dużo laboratoriów. Natomiast bardziej szczegółowo powiem o tym na następnym posiedzeniu Komisji.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Jednocześnie proszę państwa o pozostanie na sali, bo będziemy mieli kolejne posiedzenie Komisji, równie ważne jak obecne, a dotyczące środków ochrony roślin.